

FIDES ET RATIO

numer 2(6) 2011

**KWARTALNIK
NAUKOWY
TOWARZYSTWA
UNIwersyteckiego
FIDES ET RATIO**

2(6) 2011
KWARTALNIK
NAUKOWY
TOWARZYSTWA
UNIWERSYTECKIEGO
FIDES ET RATIO

W TROSCE O ŻYCIE
numer 2(6) 2011

FIDES ET RATIO

Rada Naukowa:

prof. dr hab. Franciszek Adamski, prof. dr hab. Anna Doboszyńska,
ks. prof. UKSW Jan Krokos, dr Maria Jankowska, ks. prof. Andrzej Offmański,
dr Józef Placha, prof. dr hab. Halina Grzmil-Tylutki

Zespół Redakcyjny:

prof. UKSW dr hab. Maria Ryś (redaktor naczelny)
dr Irena Grochowska (zastępca redaktora naczelnego)
dr Paweł Kwas (sekretarz)

Spis treści:

| | |
|--|----|
| <i>Nataliya Gumenyuk</i> ENCYKLIKA <i>EVANGELIUM VITAE</i> JAKO KLUCZOWY DOKUMENT TROSKI KOŚCIOŁA O ŻYCIE LUDZKIE..... | 5 |
| <i>Edyta Wolter</i> SZACUNEK DLA ŻYCIA WARTOŚCIĄ EKOLOGICZNĄ - PEDAGOGICZNE IMPLIKACJE..... | 9 |
| <i>Ewelina Popławska, Sylwia Śliwowska</i> WIĘŻ EMOCJONALNA Z DZIECKIEM W OKRESIE PRENATALNYM..... | 28 |
| <i>Olga Pokrzywnicka</i> WPLYW ŚRODOWISKA RODZINNEGO NA ROZWÓJ PSYCHICZNY I SPOŁECZNY DZIECKA | 40 |
| <i>Maria Jankowska</i> DAR ŻYCIA W ASPEKCIE ODKRYWANIA PRAWDY O SOBIE I POGŁĘBIANIA GODNOŚCI..... | 54 |
| <i>Maria Ryś</i> KSZTAŁTOWANIE SIĘ POCZUCIA WŁASNEJ WARTOŚCI I RELACJI Z INNYMI W RÓŻNYCH SYSTEMACH RODZINNYCH..... | 64 |
| <i>Paulina Dąbrowska</i> SAMOTNOŚĆ OSÓB STARSZYCH I SPOSOBY JEJ PRZECIWDZIAŁANIA...84 | 84 |
| <i>Paweł i Mirosława Kwas</i> DZIADKOWIE W RODZINIE. ANALIZA PROBLEMU W ŚWIETLE NAUKI SPOŁECZNEJ KOŚCIOŁA..... | 91 |
| ABSTRACTS..... | 97 |
| ZASADY PUBLIKACJI..... | 99 |

Nataliya Gumenyuk
UKRAINA

ENCYKLIKA *EVANGELIUM VITAE*¹ JAKO KLUCZOWY DOKUMENT TROSKI KOŚCIOŁA O ŻYCIE LUDZKIE

Każdy człowiek odkrywa w głębi swego wnętrza prawdę, że życie jest bezcennym skarbem, który należy pieczołowicie chronić. Równocześnie nie sposób nie dostrzec, że życie ludzkie jest wielką tajemnicą, której człowiek nie może zgłębić bez pomocy łaski Bożej. Pomocą w odkrywaniu tej tajemnicy jest nauczanie Kościoła, między innymi encyklika Jana Pawła II *Evangelium vitae*. Jest ona dokumentem szeroko omawiającym problematykę szacunku dla życia ludzkiego. Poświęcona jest w znacznej mierze problematyce bioetycznej. Papież wypowiada się w niej przeciw aborcji, eutanazji, nienaturalnym metodom regulacji poczęć, niektórym eksperymentom biomedycznym i manipulacjom na ludzkich genach. Omawia różne inicjatywy będące reakcją na umacniającą się we współczesnym świecie „kulturę śmierci” i gotowość do zabijania nie narodzonych, upośledzonych, nieuleczalnie i psychicznie chorych, umierających dorosłych, starców, dzieci. Uzasadnia wartość ludzkiego życia wskazując na jego boskie pochodzenie i przeznaczenie do komunii z Bogiem. Ukazuje, że jest ono jedyną możliwością realizowania siebie, nawiązywania relacji z innymi i budowania wspólnoty².

Nasuwa się tu pytanie: Dzięki czemu encyklika *Evangelium vitae* Jana Pawła II jest kluczowym dokumentem troski Kościoła o życie ludzkie? Wydaje się, że dzięki temu, iż wyraża szczególną troskę o życie ludzkie, zarówno w jego wymiarze duchowym, jak i cielesnym. Z jednej strony wskazuje na jego źródło wielkości – przez pochodzenie od Boga – a z drugiej na wynikające z tej prawdy zadanie troski samych podmiotów tego życia. Jawi się ono jako dane i zadane. Posiada ono zatem – to życie ludzkie – charakter normatywny. Dlatego Papież w encyklice niejako wskazuje pole działania, na którym należy o to życie wyrażać troskę, niejako tego życia bronić. Uważna lektura omawianej tu encykliki pozwala dostrzec konieczność troski o życie ludzkie jakby na dwóch drogach tego pola: słowa i czynu.

¹ Encyklika ta - jak pisze Jan Paweł II - (...) *nie jest przeznaczona jedynie dla wierzących: jest dla wszystkich. Sprawa życia oraz jego obrony i promocji nie jest wyłączną prerogatywą chrześcijan. Choć czerpie swe niezwykle światło z wiary, należy do każdego ludzkiego sumienia, które dąży do prawdy i któremu nie są obojętne losy ludzkości. Życie ma w sobie niewątpliwie coś świętego i religijnego, ale ten jego aspekt nie dotyczy tylko wierzących: chodzi bowiem o wartość, którą każda ludzka istota może pojąć także w świetle rozumu i dlatego bez wątplenia odnosi się ona do wszystkich.* EV - Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, encyklika o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego, Rzym, 25.03.1995, s. 101.

² EV 38.

1. Obrona życia przy pomocy słowa

Jan Paweł II w encyklice *Evangelium vitae* naucza, że zadaniem chrześcijan jest posłannictwo do obrony życia.³ Sposobem wypełniania tego posłannictwa jest ewangelizacja całego świata.⁴ Jan Paweł II uznaje ewangelizację za bardzo aktualny i konieczny sposób obrony życia ludzkiego. Jedną z form ewangelizacji jest przepowiadanie⁵, natomiast przedmiotem przepowiadania jest Chrystus. Papież podkreśla, iż owo przepowiadanie w obronie życia musi odbywać się *w życiu codziennym*⁶, co sprawi, że całe życie ludzkie będzie stawało się autentycznym i odpowiedzialnym przyjmowaniem daru życia w duchu wdzięczności Bogu⁷. Jan Paweł II wielokrotnie zachęcał w niniejszej encyklice, by dołożyć starań, aby blask prawdy o godności i nienaruszalności życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci był niczym nieprzyćmiony. Podkreślał, iż należy konsekwentnie i odważnie głosić tę prawdę, w katechezie i różnych formach przepowiadania, w dialogu osobowym⁸.

Przepowiadanie „Ewangelii życia” może przybierać wiele form. Jedną z tych form jest głoszenie Słowa Bożego na temat zakazu zabijania i nakazu miłowania życia swojego i innych. Papież przypisuje tu wielkie znaczenie liturgii Słowa podczas Eucharystii, jak również poza nią. Owa liturgia sprawowana przez kapłanów i wiernych powinna zapoznawać chrześcijan z wymogami zachowania życia, stawianymi przez Boga wszystkim ludziom. To przepowiadanie powinno być w szczególności włączone w celebrację eucharystyczną, skąd czerpie swą siłę i moc spełniania posługi życia.

Innym środkiem ewangelizacji zmierzającym w konsekwencji do obrony życia, jakiego żadną miarą nie można zaniedbać jest – według Papieża – nauczanie katechetyczne⁹. Całe dzieło przepowiadania o życiu zyska na wartości, jeśli katecheci skorzystają z odpowiednich podręczników zatwierdzonych powagą biskupów. Jest również rzeczą konieczną prowadzić przepowiadanie wartości życia według metod nauczania dostosowanych do wieku poszczególnych ludzi, do ich stopnia wykształcenia i możliwości pojmowania. Rzeczą najważniejszą w tym katechetycznym przepowiadaniu jest przygotowanie dobrych katechetów, którzy by także w dalszym ciągu dokształcali się i doskonalili w umiejętności nauczania o życiu ludzkim, wartościach tego życia i obowiązku jego obrony¹⁰.

Należy też podkreślić, iż w naszych czasach, które charakteryzują się przypisywaniem szczególnego znaczenia środkom społecznego przekazu, należy w pełni wykorzystać mass-media w głoszeniu prawdy o życiu. Środki te zaangażowane w służbę „Ewangelii życia” niezmiernie poszerzają zakres i liczbę słuchaczy Słowa Bożego, a tym samym mogą przyczynić się do obrony godności i wartości życia ludzkiego. Kościół ponosiłby ogromną odpowiedzialność przed Bogiem, gdyby nie korzystał z tych potężnych pomocy, które ludzki umysł coraz bardziej usprawnia i doskonali. Używanie środków społecznego przekazu do głoszenia prawdy o życiu

³ Zob. EV 79; por. RH 21; por. także Jan Paweł II, *Posłannictwo Kościoła we współczesnym świecie*, (w:) Jan Paweł II, *Anioł Pański z Papieżem Janem Pawłem II*, t. 3, Rzym 1989, s. 16-18.

⁴ Zob. EV 78.80; por. VS 106.

⁵ Zob. EV 78; por. VS 107.

⁶ EV 86.

⁷ Zob. EV 86.

⁸ Tamże, 82.

⁹ Zob. EV 82; por. Jan Paweł II, *Katechizacja obowiązkiem wszystkich*, (w:) *O apostołstwie świeckich*, dz. zb. pod red. P. Taras, E. Weron, Warszawa 1993, s. 38, por. także II Polski Synod Plenarny, *Wychowanie katolickie we współczesnej sytuacji Kościoła*, Poznań-Warszawa 1991, s. 220.

¹⁰ Zob. EV 82.

ludzkim powinno prowadzić do tego, że wielka liczba ludzi usłyszy to orędzie, które poruszy sumienie i serce każdego człowieka, co w konsekwencji prowadziłyby do podejmowania zobowiązań wobec daru życia.

Kolejnym środkiem do głoszenia Ewangelii o nienaruszalności życia ludzkiego, Jan Paweł II uważa przekazywanie słowa o życiu „od osoby do osoby”, w dialogu osobowym¹¹. Papież przywołuje tu postawy wielu kapłanów, którzy w sakramencie pokuty albo w duszpasterskich rozmowach nieustrudzenie i pilnie prowadzą poszczególne osoby drogą „Ewangelii życia”, umacniają w wysiłku do zachowania życia, podnoszą w razie upadku i wspierają swoją radą i życzliwością. Korzystają z tych rozmów kobiety, które zabiły swoje dzieci jeszcze w łonie; mężczyźni, którzy namówili swoje żony do zabójstwa; lekarze, którzy dopuścili się zabicia niewinnego dziecka, jak również lekarze, którzy dopuścili się zabicia osoby chorej, starszej i niedołęznej.

Jan Paweł II wzywa, aby w codziennej modlitwie osobistej i wspólnotowej chwalić i błogosławić Boga za dar życia oraz prosić, aby nowe życie było nienaruszalne, aby społeczność ludzka dostrzegła i żyła prawdą, że życie jest darem Boga, który należy z wdzięcznością przyjąć i strzec. Papież również zachęca, aby modlitwę w intencji życia włączyć w celebrację roku liturgicznego¹².

2. Obrona życia czynem

Jan Paweł II naucza, że jesteśmy posłani do obrony życia¹³. Jednym ze sposobów wypełniania tego posłannictwa jest ewangelizacja¹⁴, której szczególną formą jest świadectwo¹⁵. Świadectwo, które się wyraża w „posłudze miłości”¹⁶ i polega na wcielaniu w życie miłosierdzia Bożego, a to z kolei oznacza zatroskanie się o życie bliźniego, które Stwórca powierzył naszej opiece i odpowiedzialności tu i teraz. Bo przecież zgodnie ze słowami Jezusa – wszystko, cokolwiek człowiek uczynił jednemu ze swoich braci, to uczynił samemu Chrystusowi¹⁷.

Ta posługa miłości, o której pisze Jan Paweł II w niniejszej encyklice, powinna ożywiać każdego człowieka i wyrażać w określonej postawie¹⁸. Postawa ta ujawnia zatroskanie się o życie ludzkie wszędzie tam, gdzie jest ono zagrożone, niedoceniane lub pogardzane, na przykład: wśród chorych, narkomanów, nieletnich, chorych umysłowo, chorych na AIDS, a także wśród osób dotkniętych różnego stopnia niepełnosprawnością lub niedołężnością. Należy tu wspomnieć o potrzebie opieki paliatywnej wobec tych, których ziemskie życie zmierza do swojego kresu¹⁹.

Inną formą czynnej postawy wobec życia – na którą zwraca uwagę Jan Paweł II w niniejszej encyklice – jest odpowiedzialność rodzicielska²⁰. Realizacją tej odpowiedzialności jest stosowanie i rozpowszechnianie naturalnych metod regulacji

¹¹ Por. tamże.

¹² Por. EV 84.

¹³ EV 79; RH 21 - Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, encyklika o Odkupicielu człowieka, Rzym, 04.03.1979, EncJPII.1, s. 1-53.

¹⁴ Por. Pr. EV 78 i 80; VS 106 - Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, encyklika o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła, Rzym, 06.08.1993, EncJPII.2, s. 531-637.

¹⁵ Por. EV 80; por. także EN 21; por. też VS 89.

¹⁶ EV 87.

¹⁷ Mt 25,40.

¹⁸ Zob. EV 87.

¹⁹ Por. EV 88.

²⁰ Zob. EV 97.

plodności przez małżonków oraz tworzenie ośrodków promujących owe metody²¹. Działalność tych ośrodków wzbudza w małżonkach odpowiedzialność za życie nienarodzonych oraz uczy z ofiarną miłością przyjmować każde dziecko, jako najcenniejszy dar małżeństwa²².

Realizacją zadania odpowiedzialności wobec życia jest wychowanie dzieci i młodzieży - poprzez przykład rodziców, wychowawców, nauczycieli, katechetów - do szacunku wobec życia swojego i drugiego człowieka²³. Szacunek ten powinien przejawiać się w codziennych kontaktach, decyzjach, gestach, znakach, które ujawniają się poprzez serdeczność, cierpliwość, opiekuńczość, współczucie, rozumienie, konkretną pomoc²⁴. Można by powiedzieć, iż dokonuje się to na drodze wpajania szacunku dla wartości życia, aby każdy człowiek, zwłaszcza młody dostrzegł, że życie jest jego największym bogactwem.

Jan Paweł II naucza, iż w trosce i obronie życia ludzkiego szczególną rolę pełnią szpitale, kliniki i ośrodki rekonwalescencji, szczególną uwagę zwraca na te, które są prowadzone przez zakony oraz zgromadzenia zakonne²⁵. Papież podkreśla, że nie powinny to być tylko zwykłe ośrodki opieki nad chorymi i umierającymi, lecz mają to być przede wszystkim środowiska, w których dostrzega się i przeżywa ludzki i prawdziwie chrześcijański sens życia, cierpienia i śmierci²⁶.

Do zbawiennych znaków realizacji zadań zmierzających do obrony życia Jan Paweł II zalicza również wysiłki naukowców i lekarzy, którzy poprzez swoje poszukiwania coraz wyraźniej ubogacają medycynę współczesną w środki lecznicze, które służą rodzącemu się życiu, pomagają ludziom w wieku podeszłym, cierpiącym i umierającym. Papież wyraźnie akcentuje, że w sposób szczególny na naukowcach i lekarzach spoczywa obowiązek służenia życiu, troski o niego i jego ochrony²⁷.

Kolejną formą realizacji troski wobec życia ludzkiego – według Autora encykliki *Evangelium vitae* – jest działalność społeczna i aktywność polityczna polegająca na obronie wartości życia w złożonych i pluralistycznych społeczeństwach²⁸. Papież stanowczo wzywa wszystkich polityków, aby nie wprowadzali ustaw, które nie uznają godności osoby ludzkiej, a tym samym wartości jej życia²⁹.

Służba obronie życia i troska o nie – zdaniem Jana Pawła II – stwarza cenne okazje konkretnej współpracy z braćmi innych Kościołów i Wspólnot kościelnych, których działania są zgodne z soborową linią ekumenizmu³⁰. Jest to wartościowa i ogromnie potrzebna współpraca promująca i chroniąca życie każdego poszczególnego człowieka niezależnie od wyznania religijnego, koloru skóry, przekonań politycznych itd..

²¹ Por. EV 88.

²² Por. EV 100.

²³ Por. EV 82.

²⁴ Por. EV 82; por. także: EV 92.

²⁵ Zob. EV 88.

²⁶ Zob. tamże.

²⁷ Por. EV 98.

²⁸ Zob. EV 90.

²⁹ Zob. EV 90.

³⁰ Zob. EV 91; zob. także: KDK 90 - Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym, Rzym, 07.12.1965, SWII.KDD, s. 526-606.

Edyta Wolter
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
w Warszawie

SZACUNEK DLA ŻYCIA WARTOŚCIĄ EKOLOGICZNĄ - PEDAGOGICZNE IMPLIKACJE

Wprowadzenie

Kultura europejska stanowi syntezę chrześcijaństwa i humanizmu. Ujmuje człowieka w kategorii najdoskonalszego bytu, który pod względem biologicznym należy do przyrody¹, a dzięki duchowości jest osobą – podmiotem praw ogłoszonych 10 grudnia 1948 roku przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych w Deklaracji Praw Człowieka – „...jako wspólny najwyższy cel wszystkich ludów i wszystkich narodów, aby (...) dążyły w drodze nauczania i wychowywania do rozwijania poszanowania (...) praw i wolności...”. W Deklaracji określono prawa, które mogą zapobiec aktom barbarzyństwa. Ogłoszono, że ludzie rodzą się wolni i równi, mają prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa swej osoby, nie wolno nikogo czynić niewolnikiem ani nakładać na niego służebności, traktować niehumanitarnie, dyskryminować, samowolnie aresztować, zatrzymać lub wygnać z kraju, nie wolno ingerować samowolnie w czyjekolwiek życie prywatne, rodzinne, domowe, ani w korespondencję. Każdy człowiek ma prawo do ochrony prawnej, swobodnego poruszania się i wyboru miejsca zamieszkania w granicach każdego państwa. Nie wolno nikogo samowolnie pozbawiać jego własności, każdy człowiek ma prawo wolności myśli, sumienia i wyznania, prawo do stowarzyszania się, prawo do pracy i do swobodnego jej wyboru, a także bez względu na jakiegokolwiek różnice ma prawo do równej płacy za równą pracę. Każdy człowiek ma prawo do urlopu i wypoczynku, prawo do nauki oraz do ochrony moralnych i materialnych korzyści wynikających z jakiegokolwiek jego działalności naukowej, literackiej lub artystycznej².

Konsekwencje Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka stanowią inne dokumenty, takie jak np. Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności – traktat wypracowany w ramach Rady Europy³, w celu służenia ideacyjną pomocą w kształtowaniu postaw wrażliwych (humanistycznych) dla spraw ludzkich – z uznaniem szacunku dla wartości życia i osobowej tożsamości, w działaniu przeobrażającym środowisko życia⁴.

¹ W literaturze medycznej coraz więcej publikacji naukowych wyjaśnia wpływ środowiska przyrody na funkcjonowanie człowieka, także w zakresie objawów depresji sezonowych. Zob. L. Pawłowski, Depresja sezonowa jako przykład oddziaływania środowiska naturalnego na stan psychiczny człowieka, (w:) *Ekologia społeczna – psychologiczne i środowiskowe uwarunkowania postaw*, Stowarzyszenie Ekopsychologia, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2004, s. 141 – 143.

² *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka* (wstęp H. Samsonowicz), Wydane przez Biuro Informacji ONZ przy współpracy Polskiego Towarzystwa Przyjaciół ONZ, Warszawa 1989, s. 5 – 16.

³ *Europejska Konwencja Praw Człowieka* (wprowadzenie P. Hofmański), Wydanie drugie, Kantor Wydawniczy, Zakamycze 2000, s. 5.

⁴ B. Suchodolski, I. Wojnar, *Kierunki i treści ogólnego kształcenia człowieka*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa – Kraków 1990, s. 61.

Mimo, iż godne życie jest wartością wpisaną w dziedzictwo kultury europejskiej – stosunek człowieka do środowiska stał się elementem ogólniejszego problemu – jego stosunku do swego istnienia oraz do rzeczywistości w której żyje⁵. H. Skorowski podkreśla, że „człowiek jako wartość najwyższa ma być podmiotem nowej Europy, musi swoją faktyczną wartość manifestować na zewnątrz. Manifestować ją winien poprzez moralność swoich zachowań”⁶. Odpowiedzialność osobista i wspólnotowa za świat stworzony dotyczy relacji człowieka i przyrody. U jej podstaw znajduje się godność człowieka. W procesie edukacji chrześcijańskiej służy kształtowaniu postawy odpowiedzialności za dzieło stworzone przez Boga - wiąże się z edukacją ekologiczną, ochroną środowiska życia⁷, jako kategorii wskazującej na byty o charakterystycznych właściwościach zamieszkujących planetę Ziemię. Jak już w niniejszym artykule wspomniano istota ludzka przez swój element cielesny jest częścią przyrody, a w kulturze chrześcijańskiej jest pojmowana jako najwyższy rodzaj stworzenia Bożego⁸. M. Nowak rozważając wyjątkowość pozycji człowieka we wszechświecie wyjaśnia, że wszelkie teorie człowieka powinny zmierzać do realizmu, broniąc się przed dualistyczną koncepcją, w której dochodzi do przeakcentowania bądź jego wymiaru duchowego (*homo spiritualis*), bądź biologicznego czy ekonomicznego (*homo biologicus oeconomicus*). Kontynuując tę myśl M. Nowak przypomina, że oba te stanowiska są obce humanizmowi integralnemu – przedstawionemu przez J. Maritaina⁹, który rozwinął pedagogikę personalistyczną.

Trzeba podkreślić, że ze względu na poziom rozwoju umysłu i kultury życia społecznego – źródłem kryzysu ekologicznego w środowisku życia jest „sam człowiek – jego wewnętrzny rozkład, nastawienie na korzyści materialne”¹⁰. Czynić sobie ziemię poddaną nie upoważnia istot *homo sapiens* do bezmyślnej eksploatacji przyrody, jej niszczenia, znęcania się nad zwierzętami i ludźmi. Według J. Plenkowić’a powodem zaburzeń humanistycznej homeostazy nie są jedynie złe relacje pomiędzy człowiekiem a przyrodą, ale również nieprawidłowe (a nawet patologiczne) układy stosunków we wspólnotach społecznych¹¹, które są kształtowane w myśl modnego - w ogólnej tendencji kultury ponowoczesnej – światopoglądu konsumpcyjnego, prowadzącego do pustki egzystencjalnej¹². Między innymi I. Kurlak podkreśla, że zjawisko *mobbingu* (zwłaszcza w jego ciężkich postaciach, skutkujących

⁵ M. Michalik, *Wychowanie społeczne a kształtowanie stosunku do przyrody*, (w:) Z. Misztal (red. nauk.), *Ekologia i wychowanie, środowisko zdrowie wychowanie*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1989, s. 21.

⁶ H. Skorowski, *Osoba ludzka podstawą chrześcijańskiej Europy w nauczaniu kard. Stefana Wyszyńskiego, prymasa Polski*, (w:) L. Marszałek, A. Solak (red. nauk.), *O społeczeństwie wychowaniu i pracy w myśli Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Seria: LABOR Katedra Pedagogiki Społecznej i Pedagogiki Pracy Wydział Nauk Pedagogicznych Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2010, s. 33.

⁷ A. Zellma, *Odpowiedzialność człowieka za świat stworzony*, (w:) C. Rogowski (red. nauk.), *Leksykon pedagogiki religii*, VEBINUM Wydawnictwo Księży Werbistów, Warszawa 2007, s. 481.

⁸ Jako istota relacyjna człowiek – Bóg.

⁹ M. Nowak, *Osoba i wartość w pedagogice ogólnej*, (w:) M. Nowak, P. Magier, I. Szewczak (red. nauk.), *Antropologiczna pedagogika ogólna*, Wydawnictwo KUL, Wydawnictwo GAUDIUM, Lublin 2010, s. 51.

¹⁰ A. L. Szafranski, *Chrześcijańskie podstawy ekologii*, Zakład Ekologii Człowieka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (Sekcja Filozofii Przyrody i Ochrony Środowiska, Ekologia Humanistyczna pod. red. S. Zięby – Tom 3), Lublin 1993, s. 9.

¹¹ J. Plenkowić, *Ekologia humanistyczna wobec globalizacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2004, s. 17.

¹² Z. Piątek, *Ekologia jako jeden ze stimulatorów powrotu do przeszłości*, (w:) A. Delorme (red.), *Ekologia i społeczeństwo. Polityka i etyka wobec zagadnień ekologicznych* (Zeszyty Naukowe Politechniki Wrocławskiej – Humanistyka), Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 2001, s. 93.

poważnym zagrożeniem utraty zdrowia, a nawet życia) jest formą patologii społecznej, do której społeczeństwa niechętnie się przyznają, a która z uwagi na złożony charakter zjawiska społecznego ma negatywny (nieekologiczny¹³) wpływ na różne sfery psychospołecznego funkcjonowania człowieka¹⁴ w środowisku życia. Natomiast H. Gajdamowicz uogólnia, że kontekstualne podejście do ponowoczesności jest ciekawą propozycją dla pedagogiki, ponieważ pozwala na podejmowanie problemów współczesnej edukacji w atmosferze swobodnej wymiany myśli, prowadzenia dyskursu, poszukiwania rozwiązań edukacyjnych na miarę epoki. Autorka wyjaśnia, że przyjmowanie paradygmatu postmodernistycznego, jako jedynie słusznego jest nieuzasadnione i szkodliwe¹⁵. Można dodać - w zakresie wszystkich dziedzin wychowania, także ekologicznego – z uwzględnieniem znaczenia koncepcji ekofilozofii i sozologii w procesie edukacji w XXI wieku¹⁶.

D. Kielczewski do przyczyn kryzysu ekologicznego - jako niebezpiecznej perspektywy dla środowiska życia zaliczył: kulturowe, naukowe, ekonomiczne, technologiczne i bezpośrednie¹⁷, związane z tzw. „etyką” *homo homini lupus*¹⁸ (wyzysku i niesprawiedliwości społecznej). Według H. Skolimowskiego klasyczny empiryzm, XIX wieczny pozytywizm i dwudziestowieczny empiryzm logiczny oddzielił wartości od wiedzy (przyznając najwyższe znaczenie wiedzy) i wielu intelektualistów w tzw. świecie zachodnim - ze względu na respekt dla racjonalizmu i wiedzy pozytywnej bazują na imperatywach etycznych takich jak: konkurencja, manipulacja, maksymalna wydajność i eksploatacja, kontrola, reifikacja środowiska życia. Skolimowski wyjaśnił, że jest to efekt nowożytnej idei postępu, mechaniczycznej kosmologii – świata i człowieka na podobieństwo maszyny. Jego zdaniem trzeba kreować nową jakość myślenia w kategoriach ekologicznych – świadomość ekologiczną, transcendentálną, sakralną, duchową, na fundamencie naczelnej wartości ekologicznej jaką jest szacunek dla życia - rozumianej w sensie zwłaszcza franciszkańskim. Ta wartość jest wpisana w całokształt duchowego dziedzictwa kultury europejskiej i stanowi pozytywny status tradycji myślenia w kategoriach ekologicznych.

¹³ Podkreślenie moje.

¹⁴ I. Kurlak, *Mobbing w kontekście psychopatologii pracy a możliwości profilaktyki i przeciwdziałania zjawisku*, (w:) B. Kałdon, I. Kurlak (red.), *Współczesne zagrożenia psychospołecznego funkcjonowania człowieka*, Wyższa Szkoła Biznesu i Przedsiębiorczości w Ostrowcu Świętokrzyskim (Wydział Pedagogiki i Nauk o Zdrowiu), Stowarzyszenie „Nauka Edukacja Rozwój”, Ostrowiec Świętokrzyski 2010, s. 36.

¹⁵ H. Gajdamowicz, *Postmodernistyczna wizja człowieka. Kontekst pedagogiczny*, (w:) M. Nowak, P. Magier, I. Szewczak (red. nauk.), *Antropologiczna pedagogika ogólna*, Wydawnictwo KUL, Wydawnictwo GAUDIUM, Lublin 2010, s. 138.

¹⁶ J. M. Dołęga, *Ekofilozofia i sozologia w edukacji XXI wieku*, „Zarządzanie i Edukacja” 2007, nr 50, s. 63 – 90.

¹⁷ D. Kielczewski, *Ekologia społeczna wydanie drugie zmienione*, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Białystok 2001, s. 28.

¹⁸ Koncepcja świata jako maszyny pojawiła się dzięki metodologii Rene Descartes’a (Kartezjusza), w poglądach Izaaka Newtona, Thomasa Hobbesa („człowiek człowiekowi wilkiem”), w koncepcji wolnego rynku Adama Smith’a, w koncepcji historii jako walki klas Karola Marksa. Według A. Kalinowskiej do tej czarnej listy można dodać jeszcze utopię przełomu XIX/XX wieku – scjentyzm, która „obiecowała” człowiekowi poznanie przyrody, sankcjonując przyrodnicze manipulacje (np. inżynieria genetyczna). Prorokami koncepcji nauki jako najważniejszej wartości byli m. in. August Comte, John Mill, Herbert Spencer. Zob. A. Kalinowska, *Ekologia – wybór przyszłości*, Editions Spotkania, Warszawa 1993, s. 76.

1. Szacunek dla życia w intuicji ekologicznej św. Franciszka z Asyżu

H. Skolimowski podkreślił, że chrześcijańska etyka ekologiczna powinna nawiązać do koncepcji św. Franciszka z Asyżu¹⁹, ponieważ w jego koncepcji świadomość ekologiczna ma wymiar duchowy, transcendentálny²⁰. Jest postawą wobec życia mądrego, godnego, integralnego, skromnego - gdy równowaga ekologiczna staje się częścią równowagi człowieczeństwa w środowisku życia. Egzemplifikację stanowi dekalog etyczny św. Franciszka z Asyżu²¹, którego Ojciec Święty Jan Paweł II - w 1979 roku ogłosił patronem ekologów:

1. *Bądź człowiekiem wśród stworzeń, bratem między braćmi.*
2. *Traktuj wszystkie byty stworzone z miłością i czcią.*
3. *Tobie została powierzona Ziemia jako ogród – rządz nią z mądrością.*
4. *Troszcz się o człowieka, o zwierzę, o ziolo, o wodę i powietrze, aby Ziemia nie została ich zupełnie pozbawiona.*
5. *Używaj rzeczy z umiarem, gdyż rozrzutność nie ma przyszłości.*
6. *Tobie jest dane zadanie odkrycia misterium posiłku, aby życie nappełniło się życiem.*
7. *Przerwij węzeł przemocy, aby zrozumieć, jakie są prawa istnienia.*
8. *Pamiętaj, że świat nie jest jedynie odbiciem twego obrazu, lecz nosi w sobie wyobrażenie Boga Najwyższego.*
9. *Kiedy ścinasz drzewo, zostaw choć jeden pęd, aby jego życie nie zostało przerwane.*
10. *Stąpaj z szacunkiem po kamieniach, gdyż każda rzecz ma swoją wartość²².*

Według Z. Świerczka piękno w przyrodzie potrafi odczuć każdy wrażliwy człowiek, ale żyjący na przełomie XII i XIII wieku²³ św. Franciszek (Giovanni Bernardone) nie tylko dostrzegał piękno, ale przeżywał obecność Boga w przyrodzie. Traktował przyrodę jako świątynię mieszkającego w niej Boga. Natomiast nieznamość jego wiary (postawy religijnej św. Franciszka z Asyżu) sprawia, że niekiedy przypisywano mu tendencje do panteizacji (ubóstwiania przyrody).

Trzeba podkreślić, że św. Franciszek był przeciwnikiem zdobywania wiedzy w celu popisywania się nią. W swej prostocie i pokorze był daleki od chęci panowania nad innymi, starał się przywrócić pokój w społeczeństwie. W latach ucisku ludności

¹⁹ H. Skolimowski, *Medytacje o prawdziwych wartościach człowieka, który poszukuje sensu życia*, Wrocławska Oficyna Wydawnicza „Astrum”, Wrocław 1991, s. 20.

²⁰ H. Skolimowski, *Nadzieja matką mądrych* (przedmowa S. Kozłowski), Biblioteka Ery Ekologicznej Towarzystwa Przyjaciół Filozofii Ekologicznej, Akapit Press, Łódź 1993, s. 26.

²¹ W Polsce działa od 1989 roku ruch ekologiczny św. Franciszka z Asyżu – REFA, pod hasłem „Chrześcijanin a świat stworzeń”, organizuje ogólnopolskie sympozja ekologiczne katolików świeckich w Krakowie. Zob. Z. Świerczek, *Ekologia i św. Franciszek*, Wyższe Seminarium Duchowne OO. Franciszkanów, Drukarnia Narodowa, Kraków 1990, s. 7.

²² L. Domka, *Kryzys środowiska a edukacja dla ekorozwoju*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 1996, s. 139. Por. S. Jaromi, *Ekologia*, (w:) A. Muszala (red.), *Encyklopedia bioetyki. Personalizm chrześcijański. Głos Kościoła*, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne Polwen, Radom 2005, s. 117. Zob. także: S. Michałowski, *Dziecko. Przyroda. Wartości*, (w:) B. Dymara, S. Michałowski, L. Wollman – Mazurkiewicz, *Dziecko w świecie przyrody. Książka do wychowania proekologicznego*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2000, s. 125.

²³ Urodził się w 1181, zmarł w 1226 roku. Założyciel Zakonu Braci Mniejszych (franciszkanów – 1209 r.) oraz wraz ze swą uczennicą, św. Klarą – żeńskiego zakonu kларыsek (1212 r.). W 1224 roku podczas modlitwy w Apeninach miał mistyczne przeżycie, podczas którego pojawiły się na jego ciele stygmaty. Kanonizowany w 1228 roku.

W TROSCE O ŻYCIE

realizował braterstwo ze wszystkimi stworzeniami (z szacunkiem odnosił się do ludzi, choćby nawet byli grzesznikami, modlił się za prześladowców), przywracał wolność ptakom, rybam, zwierzętom ujętym w łowieckie sieci. W ujęciu św. Franciszka z Asyżu przyroda to „cudowny dar”²⁴ - miłując ubóstwo²⁵ głosił konieczność ustawicznej i uczciwej pracy, twierdził, że ubóstwo nie jest upokorzeniem. Św. Franciszek z Asyżu modlił się wśród pól i lasów, stał się osobowym wcieleniem idei odrodzenia ludzi przez dobro i miłość – jako wartości nieodzownych dla ludzkiego bytowania w środowisku życia²⁶:

1.

*Najwyższy, wszechpotężny, dobrotliwy Panie
Tobie cześć, Tobie sława i podziękowanie.
i wszelkiej chwalby pienia
Tobie jednemu przynależą Panie;
i nikt nie godzien Twego wymówić imienia.*

2.

*Wielbionym bądź, o Boże, we wszystkich Twoich tworach,
szczególnie w pani siostrze tarczy słonecznej na niebie,
która nam sprawia dzień i goreje sama z siebie
i piękną jest i we wielkich połyskuje splendorach.
a w świetle swem, o Najwyższy, oznacza tylko Ciebie.*

3.

*Wielbionym bądź, o Boże, przez Księżyc, i siostry gwiazdy promienie,
które po niebie rozsiałeś iskrzące się i cenne.*

4.

*Wielbionym bądź, o Boże, w panu bracie wietrze,
w chmurach, i przez pogodę, i czasy odmienne,
i przez ożywiające cały świat powietrze.*

5.

*Wielbionym bądź, o Boże, przez panią, siostrę wodę,
zdrową, cenną, dającą i czystość i ochłodę.*

6.

*Wielbionym bądź, o Boże mój, w bracie promieniu,
przez który nam rozniecarz jasność w nocnym cieniu,
a on jest piękny, świecąc blaskami silnemi.*

7.

*Wielbionym bądź, o Boże, w naszej matce ziemi,
która nas utrzymuje i stroi się dokoła
w owoce rozmaite, w barwiste kwiaty i w zioła.*

8.

Wielbionym bądź, o Boże, w tych co przebaczają

²⁴ Z. Świerczek, *Ekologia – Kościół i św. Franciszek*, Wyższe Seminarium Duchowne OO. Franciszkanów w Krakowie, Drukarnia Narodowa, Kraków 1900, s. 113 i nast. Por. S. Jaromi, *Święty Franciszek jako patron ekologów*, (w:) S. Niziński (red.), *Ekologia a duchowość chrześcijańska*, Flos Carmeli Wydawnictwo Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych, Poznań 2009, s. 82 i nast.

²⁵ C. Kędziński, *Św. Franciszek z Assyżu*, Nakładem Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, Poznań 1926, s. 10 – 11.

²⁶ K. Kosiński, *Św. Franciszek z Assyżu w ideologii Stanisława Witkiewicza*. Odczyt wygłoszony 5 listopada 1923 r. w Gimnazjum im. Mikołaja Reja w Warszawie, Skład Główny w Księgarni Gustawa Szylinga, Warszawa 1925, s. 44.

dla Twojej miłości;
w tych co niemocy i smutku doznają.
Błogosławieni, którzy w cichości przetrwają
i z rąk Twych najwyższych przyjmą koronę wietrzności.

9.

Wielbionym bądź przez siostrę śmierć, o Panie,
przez śmierć cielesną,
która dogoni każdą istotę doczesną.
Biada tym, których w grzechu śmiertelnym zastanie.
Szczęśliwy, kto się znajdzie w Twej najświętszej woli,
bo druga śmierć nie skrzywdzi go, lecz wyzwoli.

10.

Cześć Ci, błogosławieństwo, i dzięki, o Boże.
Służmy na chwałę Panu w głębokiej pokorze²⁷.

T. Garbowski uogólnił, że z refleksją twórczą św. Franciszka z Asyżu należy łączyć uznanie zasady miłości za przyrodniczą konieczność i chociaż mistycyzm średniowieczny bywał zaprzeczeniem życia, wybór przez św. Franciszka ciernistej drogi nadludzkich umartwień (przerwanych przedwczesną śmiercią) stał się afirmacją życia, źródłem duchowej siły, halieutycznej – bezbrzeżnej chęci czynienia dobra, apoteozy kultu przyrody w środowisku życia²⁸. Ten ideał – pokory, miłości, miłosierdzia, przebaczenia, pokuty - posiadał wielką piękność etyczną w umiłowaniu Boga w naturze, a napisana przez św. Franciszka „Pieśń Stworzeń” należy do najstarszych zabytków literatury włoskiej i jest punktem wyjścia dla ludowej poezji religijnej Franciszkanów²⁹.

Według A. Kalinowskiej skromność i ascetyczny styl życia św. Franciszka jest wzorem osobowości ekologicznej, nieużytkowego ujmowania przyrody – kontemplacji jej piękna, jako wspaniałego dzieła Bożego. Cytując Leopolda Staffa – poetę, który przetłumaczył biografię św. Franciszka pt. „Kwiatki św. Franciszka z Asyżu” autorka przypomniała: „...święty Franciszek zdjął klątwę z Ziemi, której piękno i świętość średniowiecza oddało władztwu szatana. On ją znowu uświęcił...”³⁰.

W tym miejscu trzeba przypomnieć, że intuicje ekologiczne można dostrzec w poglądach i postawach wielu świętych. Przykład stanowi wyobraźnia przyrodnicza św. Teresy od Jezusa (czerpała z bogactwa przyrody³¹ w celu zrozumienia zasad

²⁷ Św. Franciszek, *Hymn Słońca* (Pieśń do Słońca, Pieśń Słoneczna), (w:) T. Garbowski, *Św. Franciszek z Asyżu w świetle filozofii przyrodniczej* (z 5 ilustracjami), Odbitka z „Przeglądu Polskiego”, Nakładem Wydawnictwa, Odbito w Drukarni „Czasu”, Kraków 1910, s. 48 – 49. Por. E. Porębowicz, *Św. Franciszek z Asyżu*, Bronisław Natanson, Warszawa 1900, s. 101. Zob. także: *Święty Franciszek, Pochwała Stworzenia* (tłum. L. Staff), (w:) Katechezy ekologiczne. Przedszkole, klasa O. Klasa I – IV, V – VIII. Szkoła średnia, Zakład Ekologii Człowieka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1993, s. 83. Por. *Dekalog św. Franciszka w Porcjunkuli*, (w:) Tamże, s. 145.

²⁸ T. Garbowski, *Św. Franciszek z Asyżu w świetle filozofii przyrodniczej* (z 5 ilustracjami), Odbitka z „Przeglądu Polskiego”, Nakładem Wydawnictwa, Odbito w Drukarni „Czasu”, Kraków 1910, s. 7 i nast.

²⁹ E. Porębowicz, *Św. Franciszek z Asyżu*, Bronisław Natanson, Warszawa 1900, s. 100.

³⁰ A. Kalinowska, *Ekologia wybór przyszołości*, Editions Spotkania, Warszawa 1993, s. 19.

³¹ Np. symbolika: wody, jako działanie łaski oczyszczenia; ognia, jako symboliki pragnienia; powietrza, jako metafory pomyślnego wiatru. Zob. M. Zawada, *Święta Teresa od Jezusa: wyjaśnienie Boga i siebie przez przykłady z przyrody*, (w:) S. Niziński (red.), *Ekologia a duchowość chrześcijańska*, Flos Carmeli Wydawnictwo Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych, Poznań 2009, s. 27 i nast.

duchowych), a także wrażliwość na piękno przyrody św. Teresy z Lisieux³². Intuicje św. Tomasza z Akwinu dotyczą współzależności i celowych związków wszystkich bytów w teocentrycznej wizji świata – w której nie ma miejsca na nieprzyjazne odnoszenie się do osoby ludzkiej i do naturalnego środowiska życia³³.

2. Szacunek dla życia w koncepcji Alberta Schweitzera

Etyka poszanowania życia stała się pasją i treścią codziennej działalności Alberta Schweitzera (1875 i 1965) – filozofa, teologa, lekarza, muzyka. W 1899 roku uzyskał doktorat z filozofii w Strasburgu, w 1900 roku otrzymał doktorat z teologii, w 1902 roku – habilitację z teologii, natomiast w 1913 roku doktorat z medycyny³⁴. Mimo, że był gruntownie wykształcony i w latach 1918 – 1929 miał liczne odczyty w wielu krajach europejskich: w Szwecji, Danii, Holandii, Anglii, Hiszpanii, Niemczech - wyrzekł się kariery naukowej, niosąc pomoc mieszkańcom afrykańskiej dżungli. Napisał życiorys J. S. Bacha, ze środków finansowych z honorariów i recitali organowych zbudował i wyposażył szpital, którym kierował do śmierci. Za swoją działalność otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla w 1952 roku. Wygłosił referat we Francuskiej Akademii Nauk - 20 października 1952 r. Schweitzer stał się autorem moralnego programu, który nazwał etyką czci dla życia. W jego pracach dominuje idea poszanowania życia³⁵.

Do koncepcji szacunku dla życia Alberta Schweitzera nawiązują współczesne organizacje ekologiczne, ponieważ cześć (estymę, szacunek) dla życia uznał za podstawową ideę etyczną. Kreując tezę: „jestem życiem, które pragnie żyć, pośród życia, które pragnie żyć”³⁶ wyjaśnił, że dobroć i szacunek dla duchowej istoty drugiego człowieka, którą człowiek emituje w środowisko życia – twórczo pracuje w sercach i umysłach ludzi. Schweitzer uzasadniał, że ci ludzie, którzy w swoim życiu otrzymali wiele dobra powinni odpowiednio dużo ofiarować innym, a komu oszczędzono cierpienia – powinien czuć się powołany do niesienia ulgi w cierpieniu – ponieważ w koncepcji Schweitzera każdy człowiek powinien pomagać w niesieniu bólu ciążącego nad światem³⁷.

Według Schweitzera ideały w konfrontacji z trudną rzeczywistością zazwyczaj załamują się – jak to ujął – pod ciężarem faktów. Nie znaczy to jednak, że muszą wobec nich kapitulować, lecz, że nie mają dostatecznej mocy - ponieważ w człowieku (w nas) nie są tak czyste, silne i stałe, jak być powinny. Schweitzer wyjaśnił, że ludzie powinni pracować nad sobą, dążyć do dojrzałości psychicznej – stając się coraz bardziej prostymi, coraz bardziej szczerymi, dobrotliwymi i współczującymi³⁸. W swojej autobiografii cytował słowa Jezusa: „Błogosławieni cisi, albowiem oni na

³² Miała dar czytania majestatu przyrody, dzięki wrażliwości na jej piękno. Malowała obrazy. Zob. K. Pawłowski, Święta Teresa z Lisieux: księga przyrody metaforą tajemnicy Bożego uniżenia, (w:) tamże, s. 105 i nast.

³³ J. Łukomski, *Ekologia w gimnazjum. Przewodnik dla nauczycieli*, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2007, s. 23.

³⁴ A. Schweitzer, *Moje życie*, Instytut Wydawniczy Daimonion, Lublin 1991, s. 71.

³⁵ Jako nieograniczona odpowiedzialność w stosunku do wszystkiego, co żyje.

³⁶ Tamże, s. 8.

³⁷ Tamże, s. 55.

³⁸ Tamże, s. 67.

własność posiadają Ziemię”³⁹, podkreślając, że prawdziwa siła nie czyni wrzawy, ona jest i działa. Prawdziwa etyka zaczyna się tam, gdzie milkną słowa⁴⁰.

Podstawową zasadą etyki Alberta Schweitzera jest stosunek człowieka do każdego stworzenia w poszanowaniu życia, która jest etyką miłości wraz z realizowaniem czynnych postaw humanizmu i pokojowego współistnienia – jak myśl ujął – rozszerzającą się na cały wszechświat. Według Schweitzera dla człowieka prawdziwie etycznego wszelkie życie jest święte, także i to, które wydaje się z ludzkiego punktu widzenia niższe. Podkreślił, że kto kieruje się etyką poszanowania życia nie szkodzi życiu, unicestwia je tylko z konieczności, której nie może uniknąć (nigdy nie czyni tego bezmyślnie). Każdy człowiek powinien okazywać zwierzęciu jak najwięcej dobroci i nie zabijać „...dla sportu...”⁴¹, ale szukać sposobności, by pomóc życiu - starać się odwrócić od istoty żyjącej cierpienie i zagładę⁴².

Po drugiej wojnie światowej Albert Schweitzer brał udział w akcji przeciwko wyścigowi zbrojeń. Postulował, aby zaniechać niehumanitarnego myślenia i kreowania destrukcyjnej kultury wojny, zagrożenia życia z powodu zbrojeń atomowych, ponieważ na świecie trzeba realizować postawy szacunku dla życia - wyrażające się w pokojowym współistnieniu społeczeństw. Schweitzer uogólnił, że dzięki ochronie środowiska życia stajemy się pobożni w sposób podstawowy i głęboki⁴³.

3. Ład społeczno - moralny w środowisku życia w katolickiej nauce społecznej

Wartość pokojowego i godnego współistnienia w środowisku życia w skali globalnej stała się przedmiotem rozważań luminarzy Kościoła katolickiego⁴⁴. Jan XXIII w encyklice pt. „*Pacem in terris*”⁴⁵ wyjaśnił ten problem w aspekcie następujących interakcji społecznych: po pierwsze – stosunków między ludźmi; po wtóre – stosunków między obywatelami a władzą państwową; po trzecie – stosunków między państwami; po czwarte – stosunków między ludźmi i państwami, a władzą ogólnosiątkową. Piąta część zawiera wskazania duszpasterskie.

Oprócz zaprezentowanego poziomego uwarstwienia, encyklika ma także uwarstwienie pionowe, tzn. w/w problemy zostały omówione w świetle czterech następujących zasad: życia w prawdzie, sprawiedliwości, miłości, wolności. Jan XXIII również w encyklice pt. „*Mater et magistra*”⁴⁶ rozważał problem obrony godności człowieka oraz społecznej nauki Kościoła katolickiego, która stanowi integralną część

³⁹ Tamże, s.69.

⁴⁰ A. Schweitzer, *Życie* (tłum. J. Piechowski, słowo wstępne G. Goetting), Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1974, s. 36.

⁴¹ A. Schweitzer przypomniał, iż Kartezjusz zasugerował filozofii nowożytnej pogląd, że zwierzęta nie mają duszy, że są jedynie maszynami. Tamże, s. 53.

⁴² Tamże, s. 52.

⁴³ Tamże, s. 30.

⁴⁴ Na ten temat szerzej napisałam w artykule pt. „*Ekologiczne implikacje integralnego rozwoju społecznego*” (złożony do druku).

⁴⁵ Papież Jan XXIII, *Pacem in terris. Encyklika o pokoju między wszystkimi narodami opartym na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności* (przedmowa J. Em. Ks. Stefan Wyszyński Prymas Polski), Societe d' Editions Internationales, Paris 1964, s. 22.

⁴⁶ Jan XXIII, *Encyklika Mater et magistra. O współczesnym rozwoju kwestii społecznej w świetle nauki chrześcijańskiej* (Encyklika Jego Świątobliwości Jana XXIII z łaski Bożej papieża do czcigodnych braci patriarchów, prymasów, arcybiskupów, biskupów i wszystkich innych miejscowych ordynariuszy w pokojowej i jedności ze stolicą apostołską oraz całego duchowieństwa i wiernych świata katolickiego o współczesnym rozwoju kwestii społecznej w świetle nauki chrześcijańskiej – przekład nieurzędowy), Tipografia Poliglotta Vaticana, Watykan 1962, s. 53.

jego nauki o życiu człowieka⁴⁷ w zakresie kreowania harmonijnego rozwoju społecznego i współpracy w skali światowej „...aby państwa żyły w zgodzie i wzajemnie sobie dopomagały”⁴⁸.

Troskę o godne życie wyraził także papież Paweł VI – szczególnie w encyklice pt. „*Populorum progressio*” – w której uzasadnił wartość pokojowego współistnienia ludzi dobrej woli, którzy są świadomi, że droga do pomyślnego (integralnego) ładu w środowisku życia prowadzi przede wszystkim przez rozwój kulturalny i gospodarczy⁴⁹. W adhortacji pt. „O radości chrześcijańskiej” rozważając ludzką potrzebę „...radości w sercu...” - modlitwy o dar radości – zachęcił, aby wspólnymi siłami „...wiele narodów cierpiących niedostatek zaopatrzyć przynajmniej w minimum jakiegoś wsparcia, dobrobytu, bezpieczeństwa, sprawiedliwości, rzeczy koniecznych do szczęścia, których są pozbawieni, ponieważ takie solidarne działanie już jest dziełem Bożym...”⁵⁰. Paweł VI był zwolennikiem pokojowej i międzynarodowej współpracy na rzecz dialogu kultur, walki z głodem i rasizmem, solidarności w uzdrawianiu wadliwych stosunków handlowych (między państwami zamożnymi i ubogimi), ochrony wolności, walki o godne życie pracowników – ze strukturami nadużywającymi władzę. Wyjaśnił, że chrześcijańska wizja rozwoju nie może ograniczać się do ekonomii, lecz ma traktować człowieka jako wartość w harmonijnym rozwoju społeczeństw⁵¹. Uogólnił, że wzrastający brak równowagi między bardzo szybkim postępem społeczeństw zamożnych, a powolnym rozwojem społeczności ubogich – prowadzi do „...zderzenia tradycyjnych cywilizacji z nowymi cywilizacjami...”⁵². Efektem braku równowagi jest humanizm ekskluzywny, który jest humanizmem nieludzkim⁵³ - trzeba więc prowadzić dialog w „...pełnej prawdzie...”⁵⁴ w celu redukcji istniejących antynomii, promować pokojowe współistnienie. Paweł VI uogólnił, że społeczność ludzka jest poważnie chora z powodu rabunkowej eksploatacji dóbr naturalnych w środowisku życia⁵⁵.

Tę myśl kontynuował Jan Paweł II w encyklice pt. „*Redemptor hominis*”⁵⁶ - podkreślił ogromną wartość ochrony człowieka w ponowoczesnej erze bardzo

⁴⁷ Tamże, s. 49.

⁴⁸ Tamże, s. 44. Por. Jan XXIII, Paweł VI, Jan Paweł II, *Encykliki*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1981, s. 28.

⁴⁹ Paweł VI, *Populorum progressio*, (w:) Jan XXIII, Paweł VI, Jan Paweł II, *Encykliki*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1981, s. 141.

⁵⁰ Paweł VI, *Adhortacja apostolska papieża Pawła VI do biskupów, kapłanów i wiernych całego katolickiego świata – O radości chrześcijańskiej*, (b. w.), Kraków – Warszawa 1975, s. 5.

⁵¹ Paweł VI Papież, *Encyklika Jego Świątobliwości Pawła VI O rozwoju ludów* (przedruk tekstu Encykliki z czasopisma „Bóg i Ojczyzna” 1967, nr 303 – 304), Buenos Aires – Argentina (b. m. i r. w.), s. 7.

⁵² Tamże, s. 6.

⁵³ Tamże, s. 14.

⁵⁴ Paweł VI, Encyklika *Ecclesiam suam* Jego Świątobliwości Pawła VI z Bożej Opatrzności Papieża do czcigodnych braci patriarchów, prymasów, arcybiskupów, biskupów i innych ordynariuszy, pozostających w pokoju i łączności ze stolicą apostolską, do duchowieństwa i wiernych całego świata, jak również do wszystkich ludzi dobrej woli o drogach którymi Kościół katolicki powinien kroczyć w dobie obecnej przy pełnieniu swojej misji (komentarz ks. J. Krucina), Libreria Editrice Vaticana, Wydawnictwo TUM Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 2006, s. 70.

⁵⁵ Paweł VI, *Encyklika Populorum progressio* (O popieraniu ludów) Ojca Świętego Pawła VI do biskupów, zakonników, do wiernych całego świata katolickiego oraz do wszystkich ludzi dobrej woli (komentarz J. Krucina), TUM Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 1999, s. 43.

⁵⁶ Jan Paweł II, *Encyklika Redemptor hominis* Ojca Świętego Jana Pawła II w której u początku swej papieskiej posługi zwraca się do czcigodnych braci w biskupstwie do kapłanów do rodzin zakonnych do drogich synów i córek Kościoła oraz do wszystkich ludzi dobrej woli (komentarz J. Krucina), Reprint

szybkiego tempa rozwoju techniki, nowych technologii, które mogą prowadzić do zaburzeń i chorób psychicznych oraz zagrażać godności ludzkiej w środowisku życia. W ujęciu Jana Pawła II zrównoważony rozwój społeczeństw jest „...cywilizacją życia⁵⁷ i miłości⁵⁸...” - implikuje kulturowe dziedzictwo duchowe, estymę narodową, godność ludzką, zapobieganie patologiom społecznym. Jest moralnym ładem duchowym, społecznym, gospodarczym, politycznym, kulturalnym - odnoszącym się do wszystkich dziedzin życia.

Ojciec Święty zwrócił uwagę na konieczność obrony świętości życia ludzkiego, szczególnie przed manipulacjami genetycznymi oraz propagowania rodziny, jako najwartościowszego środowiska społeczno-wychowawczego, a także podjęcia walki z biedą i chorobami - poprzez promowanie harmonijnego, integralnego⁵⁹ rozwoju w środowisku życia oraz zapobieganie katastrofom ekologicznym⁶⁰. Wyraził zaniepokojenie z powodu rabunkowego eksploataowania zasobów energetycznych oraz troskę o ochronę człowieka przed skażeniem środowiska życia. Podkreślił swoje zadowolenie, że szacunek dla środowiska życia jest coraz powszechniejszy, staje się stylem życia⁶¹ - wpisanym w całokształt kultury pokojowego współistnienia i zapobiegania patologiom, które destrukcyjnie wpływają na środowisko społeczno - przyrodnicze. Według Jana Pawła II szczególną formą sztuki jest sztuka wychowania⁶², dzięki której potęga Dobra może się schronić w naturze Piękna⁶³ - aby kształtować dojrzałe człowieczeństwo.

Z przytoczonych – celowo wybranych przykładów wynika, że ład społeczno – moralny musi być kształtowany na fundamencie ontologicznej godności człowieka i wyrażać się postawą odpowiedzialności za środowisko życia⁶⁴. Tę myśl twórczo kontynuuje także Ojciec Święty Benedykt XVI, podkreślając kulturowo ukształtowaną wartość szacunku dla życia⁶⁵ - jako dobra wspólnego, prowadzącego do humanistycznej homeostazy i odpowiedzialności za jego ochronę⁶⁶ - niezależnie od specjalizacji zawodowej. Koncepcja integralnego rozwoju w ujęciu Benedykta XVI stanowi twórczą kontynuację swoich poprzedników. Pozostaje w służbie humanizmu chrześcijańskiego, prowadząc człowieka – jako podmiot własnej egzystencji, przez

Liberia Editrice Vaticana, TUM Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 1994, s. 44 – 45.

⁵⁷ Zob. *Papieskie przestrogi przed kontynuowaniem „kultury śmierci”*, (w:) L. Michnowski, *Ekohumanizm i trwały rozwój a koncepcja cywilizacji życia i miłości Jana Pawła II*, (w:) A. Skowroński (red.), *Rozmaitości ekofilozofii*, Wydawnictwo Wszechnicy Mazurskiej Acta Universitatis Masuriensis (EPISTEME 57/2006), Olecko 2006, s. 311 – 321.

⁵⁸ Jan Paweł II, *List do rodzin, list do dzieci*, (w:) „L' Osservatore Romano”, Watykan 1994, Częstochowa 2004, s. 15.

⁵⁹ Por. twórczość personalistyczną J. Maritaina - zwłaszcza opublikowaną w 1936 roku jego książkę pt. „*Humanizm integralny*”.

⁶⁰ J. Plenkowić, *Ekologia humanistyczna wobec globalizacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2004, s. 18.

⁶¹ Jan Paweł II, *O przebaczeniu i pojednaniu*, Wydawnictwo M, Kraków 2000, s. 17.

⁶² Jan Paweł II, *List apostolski Ojca Świętego Jana Pawła II do artystów*, do tych, którzy z pasją i poświęceniem poszukują nowych „epifanii” piękna, aby podarować je światu w twórczości artystycznej, TUM Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 2005, s. 10.

⁶³ Tamże, s. 8.

⁶⁴ W obliczu zagrożeń cywilizacyjnych konieczny jest nowy ład ekonomiczny. Zob. J. Dębowski, *Etyczne aspekty międzynarodowej współpracy ekologicznej*, (w:) E. J. Pałyga (red. nauk.), *Ekologia społeczna i współpraca międzynarodowa w zakresie ochrony środowiska*, Autonomiczny Komitet Ekspertów Ekologicznych, Warszawa 1992, s. 26.

⁶⁵ Ojciec Święty Benedykt XVI, *Encyklika Caritas in veritate. O integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie do biskupów prezbiterów i diakonów do osób konsekrowanych i wszystkich wiernych świeckich*, Wydawnictwo M, Kraków 2009, s. 32.

⁶⁶ Tamże, s. 81.

miłość i prawdę do międzynarodowej współpracy w kreowaniu ładu społeczno - moralnego, obywatelskiego, ekonomicznego w środowisku życia.

Można w tym miejscu również przypomnieć cenne rozważania J. Życińskiego o przyrodniczej ojczyźnie człowieka, zwłaszcza w kontekście poszukiwania pełni prawdy o świecie przyrody (której integralną część stanowi osoba ludzka) i chrześcijańskiej idealizacji przyrody⁶⁷ - wartości integracji humanum i sacrum. W chrześcijańskiej ekoetyce środowisko społeczno-przyrodnicze jest wartością i dobrem wspólnym. Koncepcja *ecologia humana* – szerokiego ujmowania i wyjaśniania dotyczy interpretowania poszczególnych elementów ekosystemu w miejscu ich życia (ze względu na wartość np. symboliczną, emocjonalną, użytkową, ekonomiczną), kontemplowania „...księgi natury...”⁶⁸ w procesie dojrzewania do „...ostatecznej przejrzystości i światła...”⁶⁹ i przewyższania źródeł patologii (zła) w dialogu intrapersonalnym i wspólnotowym - dzięki dojrzałości intelektualnej, emocjonalnej i społecznej.

4. Pedagogiczne implikacje wartości szacunku dla życia

4.1. Przedmiot badań pedagogiki jako dyscypliny naukowej

Wyjaśniając pedagogiczne implikacje ekologicznej wartości – szacunku dla życia trzeba przypomnieć, że pedagogika jest nauką humanistyczną, nauką kulturową (o duchu)⁷⁰. Przedmiotem badań dyscypliny naukowej jest proces wychowania, kształcenia i samokształtowania człowieka w ciągu całego życia⁷¹. Czerpiąc z dziedzictwa i dorobku naukowego filozofii wyjaśnia problemy – dlaczego...?, wykorzystując wiedzę z zakresu psychologii wyjaśnia – jak...?

Według W. Diltheya nauki przyrodnicze analizują, natomiast nauki o duchu wyjaśniają sens⁷². Pedagogika jak prawie wszystkie dziedziny ludzkiego poznania ma swoje dziedzictwo kultury, współkreujące myśl i praktykę życia społecznego w poszczególnych etapach rozwoju ogólnych tendencji kultury. Z uwagi na przedmiot badań niniejszego artykułu trzeba podkreślić, że historycy myśli pedagogicznej⁷³ za pomocą genetycznej metody badań naukowych wyjaśniają ponadpokoleniową wartość ewoluującej linii rozwojowej dziedzictwa kultury pedagogicznej – współistniejącej zwłaszcza z historią filozofii. Pozwala to zrozumieć genealogię najnowszych koncepcji edukacyjnych, wyjaśnić „...teraźniejszość...” – za pośrednictwem źródeł historycznych – przez ukazanie historycznych źródeł fenomenów pedagogicznych doby obecnej, antecedenencji edukacyjnej z punktu

⁶⁷ J. Życiński, *Ułaskawianie natury*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1992, s. 5, 182.

⁶⁸ Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski medytacje*, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków 2003, s. 9–11.

⁶⁹ Tamże, s. 27.

⁷⁰ K. Ablewicz, *Hermeneutyka i fenomenologia w badaniach pedagogicznych*, (w:) S. Palka (red.), *Orientacje w metodologii badań pedagogicznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1998, s. 27.

⁷¹ S. Palka, *Metodologiczne aspekty uprawiania pedagogiki*, (w:) S. Palka (red.), *Orientacje w metodologii badań pedagogicznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1998, s. 9 i nast.

⁷² T. Gadacz, *Historia filozofii XX wieku nurty*. Tom 1: *Filozofia życia, pragmatyzm, filozofia ducha*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2009, s. 126.

⁷³ Historia myśli pedagogicznej jest jedną z subdyscyplin pedagogiki. Pedagogiczne badania historyczne stanowią jeden z elementów szeroko pojmowanych badań historycznych – są stosowaniem badań historycznych do dziedziny poznania pedagogicznego. Zob. S. Palka, *Metodologia Badania Praktyka pedagogiczna*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2006, s. 71.

widzenia teraźniejszości⁷⁴. Czas historyczny jest czasem, w którym każda kultura widzi siebie⁷⁵, a ewolucyjność⁷⁶ sprawiła, że każda faza rozwojowa była wynikiem genetycznym etapów poprzedzających i zawierała pozytywne oraz negatywne ich elementy. Natomiast w refleksji metodologicznej powstają oceny, dotyczące wartości i roli źródeł historycznych⁷⁷ w najnowszych badaniach naukowych.

Wybitny polski filozof, humanista F. Znaniecki realizował metodologię wyjaśniania zjawisk społecznych za pomocą metody interpretacji zdarzeń⁷⁸. Uzasadniając koncepcję społeczeństwa wychowującego za pomocą „współczynnika humanistycznego”⁷⁹ podkreślił, że tradycja kulturowa⁸⁰ stanowi podstawę kreowania celów (wartości⁸¹) i treści w procesie socjalizacji. Według Znanieckiego funkcja społeczna wychowania realizuje się w procesie „zaszczepiania kultu dla wszelkich tradycyjnych wartości (...) przygotowania do członkostwa w grupie”⁸² oraz twórczego aktualizowania wartości, które jako przedmioty kulturowe⁸³, które badacz obserwuje, interpretuje – realizują się w postawach, jako zjawisku społeczno – kulturowym, zarówno w postawach realnych (w działaniu), jak i ideacyjnych (opisanych w formie myślenia o czynnościach)⁸⁴. Kulturę pojmował jako „ład stosunków pomiędzy wszystkimi rodzajami czynności ludzkich (...) religii, języka, sztuki, obyczajów, zwyczajów, prawa, organizacji społecznych, technicznych, produkcji, wymiany ekonomicznej, filozofii, nauki”⁸⁵. Społeczne „...stawianie się...”⁸⁶ w ujęciu Floriana

⁷⁴ S. Palka, *Metodologia Badania Praktyka pedagogiczna*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2006, s. 80.

⁷⁵ S. Symiotiuk, *Czas w kulturze. Problem wielości czasów*, (w:) S. Nowicki (red.), *Czas w kulturze*, Zakład Filozofii Kultury, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1983, s. 22.

⁷⁶ M. Handelsman, *Historyka. Zasady metodologii i teorii poznania historycznego*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1928, s. 213.

⁷⁷ W. Szulakiewicz (red.), *Źródła w badaniach naukowych historii edukacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2003, s. 8.

⁷⁸ F. Znaniecki, *Środowisko wychowawcze*, (w:) *Socjologia wychowania*. Wybór tekstów, wstęp i opracowanie H. Mielicka, Wydawnictwo Stachurski, Kielce 2000, s. 67.

⁷⁹ W. Dilthey i T. Rickert zakwestionowali tezę o jedności przyrody i społeczeństwa, wyjaśniając, że w świecie ludzkim występują niespotykane w przyrodzie symbole, sensory znaczeń, wartości, normy (kultura). Z tego antynaturalistycznego stanowiska M. Weber postulował antypozytywistyczną (przeciwstawną A. Comte'owi) – czyli humanistyczną koncepcję socjologii, opartą na metodzie rozumienia zjawisk społecznych. Ten model badań był bliski F. Znanieckiemu, który (z W. Thomasem) stał się twórcą koncepcji „współczynnika humanistycznego”. W 1919 r. Znaniecki zamienił nazwę „humanizm” na „kulturalizm”. Kulturalizm przeciwstawił naturalizmowi (realizmowi) i idealizmowi. Zob. P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2000, s. 23 – 25; D. Jankowska, *Koncepcja wychowania Floriana Znanieckiego i jej znaczenie dla współczesnej pedagogiki*, Wyższa Szkoła Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, Warszawa 1996, s. 38.

⁸⁰ Zob. *Wychowanie i samowychowanie w ujęciu Floriana Znanieckiego*, (w:) L. Turos, *Andragogika autokreacji*, Drukarnia J. J. Maciejewscy, Warszawa 2007, s. 54 i nast.

⁸¹ F. Znaniecki, *Metoda socjologii* (wstęp do wydania polskiego E. Hałas), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 70.

⁸² S. Wołoszyn (wybór i opracowanie), *Źródła do dziejów wychowania i myśli pedagogicznej*. Wydanie drugie zmienione. Tom III – Księga pierwsza, Dom Wydawniczy STRZELEC, Kielce 1998, s. 672 i nast.

⁸³ F. Znaniecki, *Fakty i przedmioty kulturowe*, (w:) P. Sztompka, M. Kucia (red.), *Socjologia. Lektury*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2006, s. 62 i nast.

⁸⁴ F. Znaniecki, *Nauki o kulturze. Narodziny i rozwój* (tłum. J. Szacki, wstęp J. Szczepański), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992, s. 248 – 260.

⁸⁵ A. Kłoskowska, *Kultura*, (w:) P. Sztompka, M. Kucia (red.), *Socjologia. Lektury*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2006, s. 291.

⁸⁶ J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*. Wydanie nowe, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 568 – 571. Por. S. Wołoszyn, *Nauki o wychowaniu w Polsce w XX wieku próba syntetycznego zarysu na tle powszechnym* (wydanie drugie poszerzone), Dom Wydawniczy Strzelec, Kielce 1998 s. s. 120.

Znanieckiego dokonuje się dzięki wzajemnemu oddziaływaniu czynników obiektywnych i subiektywnych kultury oraz osobowości – twórczości indywidualnej, którą uznał za najwyższą wartość społeczeństwa. Społeczeństwo wychowujące w koncepcji Znanieckiego dzięki „obowiązkowi przechowywania kultury duchowej”⁸⁷ utrzymuje „...wspólność...” duchową, współtworząc tradycję kultury poszczególnych aspektów życia społecznego, także w zakresie kultury pedagogicznej.

B. Śliwerski uogólnił, że pedagogika w procesie rozwoju stała się filozofią (nauką o człowieku, paideią, antropagogią), samodzielną częścią nauk humanistycznych⁸⁸, przedmiotem kształcenia akademickiego i zawodowego⁸⁹, subiektywną teorią wychowania (stanowi przeciwieństwo wiedzy naukowej, powstała jako przednaukowe poznanie), wspólnotową formacją intelektualną. Przełom antyscjentystyczny i antyautorytarny w humanistyce sprawił, że racjonalność naukowa nie jest już uznawana jako metodologiczna zasada interpretacji ludzkich działań (także w zakresie procesu wychowania)⁹⁰. Wśród licznych subdyscyplin pedagogicznych kształtuje się pedagogika ekologiczna, której metodologia jest na etapie tworzenia – łącząc modele badań jakościowych i ilościowych.

4.2. Przedmiot badań pedagogiki ekologicznej

Przedmiot badań pedagogiki ekologicznej dotyczy kultury, życia społecznego, ekologii, zdrowia i zagadnień pokrewnych – ujmowanych w aspekcie przestrzennym (lokalnym, regionalnym, globalnym), osobowym (jednostkowym, ogólnoludzkim), czasu (przeszłość, teraźniejszość, przyszłość). W procesie kształcenia i wychowania ekologicznego szczególne znaczenie ma podmiotowość - jako kategoria pedagogiczna⁹¹, a także partnerstwo, dialog, postawa i aktywność twórcza, samodzielność poznawcza, kształtowanie demokratycznego stylu wychowania oraz układów demokratycznych w instytucjach oświatowych, a także postaw tolerancji wobec odmienności kulturowej, etnicznej, wyznaniowej⁹².

Edukacja środowiskowa (ekologiczna, wychowanie ekologiczne) stanowi implikację integralnego⁹³ systemu oświaty, jest wpisana w całościowy kształt zorganizowanych czynności nauczania, uczenia się (kształcenia), wychowania – w instytucjach wychowania naturalnego, bezpośredniego, pośredniego. Jest procesem kształtowania świadomości ekologicznej – poczucia moralnej odpowiedzialności za jakość środowiska życia: wiedzy, systemu wartości przedkładającego wartość „...być...” ponad wartość „...mieć...” (w poszukiwaniu harmonii między człowiekiem ekonomicznym i człowiekiem ekologicznym), „...wyobraźni ekologicznej (...) holistycznego pojmowania świata wobec wszystkich istot żywych, wrażliwości na

⁸⁷ F. Znanecki, *Socjologia wychowania*. Tom 1: *Wychowujące społeczeństwo*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 172 i nast.

⁸⁸ Twórcą pedagogiki naukowej jest J. F. Herbart.

⁸⁹ Humanistą, który podkreślił potrzebę kształcenia pedagogicznego na poziomie wyższym był J. H. Pestalozzi.

⁹⁰ B. Śliwerski, *Pedagogika*, (w:) T. Pilch (red. nauk.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*. Tom IV, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2005, s. 100 – 102.

⁹¹ Na ten temat napisałam w artykule pt. „Podmiotowość jako kategoria pedagogiczna”, który został opublikowany (w:) „Paedagogia Christiana” (Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu) 2009, nr 2 (24), s. 55 i nast.

⁹² E. Albińska, *Pedagogika ekologiczna*, (w:) tamże, s. 129 – 134.

⁹³ Por. C. Kupisiewicz, *Szkoła zintegrowana*, (w:) A. Karpińska, W. Wróblewska (red. nauk.), *Pola poznawcze dydaktyki w dialogu i perspektywie*, Trans Humana Wydawnictwo Uniwersyteckie, Białystok 2008, s. 63.

piękno środowiska przyrodniczego (...) wychowania do zdrowego pola życiowego, samoakceptacji, samokontroli, samorealizacji...”⁹⁴. Do komplementarnych aspektów tak pojętej edukacji ekologicznej należą: intrapersonalny, interpersonalny, relacje ze środowiskiem przyrody, świadomość zagrożeń dla środowiska życia z powodu patologii społecznych (takich jak przemoc, brak samokontroli etycznej), postawy nie ulegania nieekologicznym stereotypom (np. ze względu na płeć, wiek życia, wyznanie religijne, pochodzenie społeczne, narodowościowe, kolor skóry) oraz unikanie podejmowania nieekologicznych działań pozornych w środowisku społeczno – przyrodniczym.

4.2.1. Intrapersonalny aspekt edukacji ekologicznej

W pedagogicznym ujęciu - punktem wyjścia edukacji środowiskowej (ekologicznej) jest intrapersonalny aspekt wychowania do środowiska życia (jaki człowiek, takie środowisko społeczno - przyrodnicze). Człowiek wywiera wpływ na biosferę, a także wykreowaną socjosferę, technosferę, noosferę w licznych wymiarach aktywności, przede wszystkim jako: *homo sapiens*, *homo creator*, *homo faber*, *homo oesteticus*, *homo oeconomicus*, *homo laborans*, *homo ludens*, *homo sociologicus*, *homo politicus*, *homo viator*. Jeśli zdrowie psychiczne – według K. Dąbrowskiego⁹⁵ - jest homeostazą duchowości człowieka, umożliwiającą harmonijne współżycie z otoczeniem społeczno – przyrodniczym, trzeba kreować sytuacje wychowawcze w procesie wychowania naturalnego w rodzinie oraz w instytucjach wychowania bezpośredniego (np. przedszkole, szkoła) i pośredniego (np. mass media) – wyzwalające twórcze postawy ekologiczne, sprzyjające dobrostanowi danej osoby.

Trzeba podkreślić, że proces wychowania do równoważenia ekologicznych relacji względem siebie (naturalnych, dobrych, zdrowych, przewyższających paradygmat scjentyzmu) jest procesem kształtowania godności⁹⁶ i autonomii duchowej, zdrowego stylu życia, uczciwości intelektualnej, samokontroli, woli kreowania mądrej twórczości, konstruktywnej działalności – w harmonii ze środowiskiem życia. Jest procesem wychowania do postaw moralnych - rozumienia, że wolność nie jest dowolnością, lecz świadomością ograniczeń. Intrapersonalna praca wychowawcza sprzyja dojrzewaniu do samokształtowania, samowychowania, autokreacji, a także służy analizowaniu własnych myśli, uczuć, przeżyć (introspekcja). W ocenie badaczy – empiryków ma wartość poznawczą procesów psychicznych i sprzyja lepszemu przystosowaniu do środowiska społeczno – przyrodniczego, „...opanowaniu samego siebie...”⁹⁷.

Dom rodzinny oraz przedszkole i szkoła w procesie dydaktyczno-wychowawczym kształtując postawy szacunku dla własnej osobowości przygotowują dziecko do harmonijnego współistnienia w środowisku życia. Pod warunkiem, że realizowana racjonalność pedagogiczna⁹⁸ stanowi rozumne uzasadnienie poprawnego

⁹⁴ E. Wolter, *Historyczne aspekty edukacji ekologicznej w Polsce*, Wydawnictwo Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2006, s. 19 – 20.

⁹⁵ K. Dąbrowski, *Zdrowie psychiczne a wartości ludzkie*, Polskie Towarzystwo Higieny Psychiczej, Warszawa 1974, s. 20 – 90.

⁹⁶ Zob. M. Nowak, *Pedagogika personalistyczna*; J. Tarnowski, *Pedagogika egzystencjalna*, (w:) Z. Kwieciński, B. Śliwerski (red. nauk.), *Pedagogika podręcznik akademicki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, t. 1, s. 239, 258. Por. B. Śliwerski, *Współczesne teorie i nurty wychowania*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2005, s. 61.

⁹⁷ R. Linton, *Rola kultury w kształtowaniu osobowości*, (w:) E. Nowicka, M. Głowacka-Grajper (wybór, red. nauk.), *Świat człowieka – świat kultury. Antologia tekstów klasycznej antropologii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 473.

⁹⁸ Zob. B. Milerski, B. Śliwerski (red.), *Pedagogika PWN Leksykon*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 169 i nast.

i skutecznego działania w zakresie wiedzy o wychowaniu. Chodzi zarówno o wiedzę do której pedagog nawiązuje, wyjaśniając otaczającą rzeczywistość, jak i perspektywę myślenia o rzeczywistości pedagogicznej. Racjonalność pedagogiczna może być ujmowana zarówno statycznie – w aspekcie kompetencji hermeneutycznej, którą tworzą wartości przeżywane, uznawane, jak i w aspekcie dynamicznym – a więc w perspektywie praktycznych działań interpretacyjnych. Wśród kategorii racjonalności są: techniczna (uprzedmiotowienia), hermeneutyczna (interpretacja symboliki)⁹⁹, emancypacyjna (demistyfikacyjna)¹⁰⁰.

Według Z. Kwiecińskiego dopóki idea humanizacji szkoły nie będzie wdrażana w życie – przez wychowawców o przewadze racjonalności komunikacyjno – emancypacyjnej, dopóty pozostanie dezyderatem (podaniem bajecznym, mitem). Stanowiąc będzie „...maskę...” wychowawców o przewadze racjonalności adaptacyjno – instrumentalnej, którzy głoszą „...retorykę wszechstronnej pomocy...”, jednocześnie realizując ukrytą i nierozwojową¹⁰¹ przemoc strukturalną oraz symboliczną¹⁰², związaną z narzucaniem znaczeń. Trzeba dodać, że dzieci są częścią osobowości społecznej (mentalności społeczeństwa w którym dorastają). W procesie kulturalizacji dojrzewają do kompetencji kulturowych, w procesie socjalizacji nabywają kompetencje społeczne. Implikację szeroko pojętego środowiska wychowawczego stanowi także epistemologiczna przestrzeń edukacyjna¹⁰³, a stanowiąca schematy formalne – konwencję społecznego odniesienia ekspresja symboliczna jest efektem społecznego dziedziczenia, „naturalnej sztuczności” kultury. Biorąc także pod uwagę uogólnienie naukowe w obrębie paradygmatu interpretacyjnego nauk humanistycznych, że istotę człowieczeństwa można zrozumieć przede wszystkim dzięki historii – kulturze, która jest „...silnie spleciona z systemami symbolicznymi...”¹⁰⁴ ludzkich zachowań w środowisku życia. Heraklit z Efezu podkreślił – nic nie jest w przyrodzie stałe (*pantha rhei*) „...wszyscy chętnie postrzegamy zmysłami...”, chociaż doświadczenie zmysłowe może być tylko mniemaniem. Posługując się przykładem można dodać, że ludzie w danym społeczeństwie (kręgu kulturowym) mogą podzielać te same – kulturowo ukształtowane postawy ideacyjne wobec środowiska życia, chociaż łączące się z tymi postawami zachowania będą różne.

Intrapersonalna afirmacja ekologiczna¹⁰⁵, wyrażająca się również ekologicznym modelem zdrowia¹⁰⁶ ma związek z wychowaniem „...człowieka jako

⁹⁹ M. J. Szymański, *Studia i szkice z socjologii edukacji*, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 2000, s. 42.

¹⁰⁰ R. Kwaśnica, *Dwie racjonalności. Od filozofii sensu ku pedagogice ogólnej*, Instytut Kształcenia Nauczycieli im. W. Spasowskiego w Warszawie, Oddział Doskonalenia we Wrocławiu, Wrocław 1987, passim.

¹⁰¹ Z. Kwieciński, *Socjopatologia edukacji*, Polska Akademia Nauk, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa, Warszawa 1992, s. 125 i nast.

¹⁰² Według B. Suchodolskiego człowiek budując kulturę form symbolicznych staje się *animal symbolicum* („zwierzęciem tworzącym symbole”). Zob. B. Suchodolski, *Kim jest człowiek ?*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1985, s. 207 – 222.

¹⁰³ W. Pasterniak, *O epistemologicznej przestrzeni edukacyjnej*, (w:) K. Duraj–Nowakowa, J. Gnitecji (red.), *Epistemologiczne wyzwania współczesnej pedagogiki*, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Kraków 1997, s. 59.

¹⁰⁴ A. Kłoskowska, *Socjologia kultury*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 301.

¹⁰⁵ Zob. C. Stypułkowski, *Motywy kultury zdrowotnej w literaturze polskiej*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2002, s. 10.

¹⁰⁶ Zob. M. Kowalski, A. Gaweł, *Zdrowie – wartości – edukacja*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”. Kraków 2007, s. 33 – 38.

integralnej całości...”¹⁰⁷ (dyspozycje kierunkowe, dyspozycje instrumentalne osobowości), włącznie z „...indywidualizmem i subiektywizmem ludzkiego poznania...”¹⁰⁸ oraz „...niwelowaniem braku harmonii między poznawczą, emocjonalną i motywacyjną stroną procesu dydaktyczno–wychowawczego...”¹⁰⁹. Można uogólnić, że intrapersonalny aspekt wychowania do środowiska życia jest uwarunkowany kulturą danego społeczeństwa¹¹⁰, procesem dojrzewania psychicznego (intelektualnego, emocjonalnego, społecznego) w sensie relatywnym¹¹¹ i absolutnym¹¹². Jest dojrzewaniem do kształtowania siebie, przede wszystkim w celu wzbogacenia osobowości, afirmacji własnej duchowości, pełni człowieczeństwa – jak to E. Fromm ujął – promieniującej ekologiczną równowagą dynamiczną postawy biofilnej (postawa „...być...”). Wyraża się realizowaniem postaw w harmonii ze środowiskiem społeczno– przyrodniczym - na fundamencie wartości ekologicznej szacunku dla życia.

4.2.2. Pedagogiczne aplikacje wartości ekologicznej szacunku dla życia

Kształtowanie postaw na fundamencie wartości ekologicznej szacunku dla życia w procesie dydaktyczno – wychowawczym jest uzależnione nie tylko od kulturowych uwarunkowań tego złożonego procesu, środowiska społeczno – przyrodniczego, indywidualnych możliwości i aspiracji wychowanka, ale także od kompetencji zawodowych nauczycieli–wychowawców. Z. Wiatrowski wyjaśniając powinnościowy wymiar zawodu nauczycielskiego i działalności pedagogicznej podkreślił szczególną wartość kompetencji pragmatycznych¹¹³, kompetencji interpretacyjno – komunikacyjnych¹¹⁴, kompetencji technologicznych¹¹⁵, kompetencji

¹⁰⁷ I. Wojnar, *Edukacyjna kultura przyszłości*. Prace studyjne Zespołu Edukacji i Kultury Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus” przy Prezydium PAN Educational Culture for Futures, Warszawa 2006, s. 98, 109 – 111.

¹⁰⁸ S. Dylak, *Konstruktywizm z perspektywy doskonalącego się nauczyciela*, (w:) E. Arciszewska, S. Dylak (red.), *Nauczanie przyrody wybrane zagadnienia*, Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, Warszawa 2005, s. 82.

¹⁰⁹ K. Denek, *Konceptualizacja XV TSN „Edukacja jutra”*, (w:) K. Denek, K. Zatoń, A. Kwaśna (red. nauk.), *Edukacja jutra, Education of Tommorrow, Bildung von morgen – t. 2, XIV Tatrzańskie Seminarium Naukowe, Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, Wrocław 2008, s. 334.*

¹¹⁰ Europejska kultura ideacyjna implikuje desygnaty, które symbolizują poszczególne aspekty człowieczeństwa. Między innymi Tales z Miletu - człowieka określił „...małym światem...” (mikrokosmosem), Pitagoras „...miarą wszystkich rzeczy...”, Sokrates – istotą poszukującą siebie, Arystoteles – istotą społeczną, św. Augustyn – tajemnicą, Max Scheller – istotą kochającą, Johan Huizinga – istotą bawiącą się, Karl Jaspers – istotą symboliczną, Rudolf Otton – istotą religijną, Georg Hegel – istotą historyczną, Adam Smith – istotą ekonomiczną, Giambattista Vico – miłośnikiem piękna, Gabriel Marcel – człowiekiem stającym się w drodze (*homo viator*), Bogdan Suchodolski – twórcą, Soren Kierkegaard – istotą przeżywającą siebie, Jean Paul Sartre – istotą dramatyczną, tragiczną, Viktor Frankl – istotą odpowiedzialną, transcendującą siebie, Friedrich Nietzsche i Blaise Pascal – istotą pełną sprzeczności, Edgar Morin – istotą inną i taką samą, Jacques Maritain – najwyższą wartością. Por. S. C. Michałowski, *Dziecko Przyroda Wartości*, (w:) B. Dymara, S. C. Michałowski, L. Wollman–Mazurkiewicz, *Dziecko w świecie przyrody. Książka do wychowania proekologicznego*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2000, s. 102.

¹¹¹ W odniesieniu do faz rozwoju poznawczego w procesie socjalizacji dzieci. Zob. J. Piaget, *Studia z psychologii dziecka* (przedmowa do drugiego wydania polskiego B. Smykowski), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 19.

¹¹² Jako dojrzałość psychiczna osób dorosłych.

¹¹³ Umiejętność organizowania procesu uczenia się, łączenia różnych elementów wiedzy w układ działania.

¹¹⁴ Umiejętność nawiązywania interakcji społecznych.

¹¹⁵ Dysponowanie układami wiedzy, czynności i umiejętności zawodowych, które służą realizowaniu zadań szkolnych i przyszłych zadań zawodowych.

organizacyjnych i kierowniczych oraz współdziałania¹¹⁶, kompetencji kreatywnych i twórczych¹¹⁷, kompetencji informacyjno–medialnych¹¹⁸, kompetencji poznawczych¹¹⁹. Wyjaśnił, że wyjątkowo znaczącymi wyznacznikami w dochodzeniu do roli społecznej nauczyciela – pedagoga są: kompetencyjność, podmiotowość oraz powinnościowe traktowanie własnej działalności. Z. Kwieciński ten problem wyjaśnił w aspekcie typów i stopni zaangażowania etycznego pedagogów, nauczycieli – podkreślając wartość zaangażowania autonomicznego w interpretacji przekazywanych treści w procesie kształcenia¹²⁰. Natomiast K. Duraj – Nowakowa podkreśliła, że pedagogiczna „gotowość zawodowa to rezultat szeroko pojętego przygotowania ogólnego i zawodowego; rozwoju ukierunkowania zawodowego, zaznajomienia z istotą zawodu, wynik wykształcenia zawodowego, wychowania i samowychowania ogólnego oraz samookreślenia zawodowego”¹²¹.

Każdy nauczyciel–wychowawca jest twórcą, gdy mądrze kreuje pomaga dojrzewać emocjonalnie, intelektualnie, społecznie do realizowania postaw szacunku dla życia w środowisku społeczno – przyrodniczym. Twórcze, sokratejskie „wiem, że nie wiem” – może być nie tylko bodźcem do pracy intrapersonalnej nauczycieli – wychowawców, ale także może zaowocować epistemologicznym napięciem¹²² między pewnością i wątpliwością. Proces twórczy implikuje kreatywną siłę niepewności – także w odniesieniu do środowiska życia, a kształtowanie postaw szacunku dla życia w procesie dydaktyczno–wychowawczym ma stanowić mądrą twórczość. Można przyjąć, że mądrość jest twórcza, niekoniecznie mądra jest każda aktywność twórcza, zwłaszcza, gdy obejmuje działania zakłócające ład w środowisku życia.

Ekologia jest wiedzą naukową o bardzo szerokim zastosowaniu, a podziały na ekologię ogólną, roślin, zwierząt, człowieka – już nie wystarczają. Ma miejsce tzw. ekologizacja wielu dyscyplin naukowych i w tym sensie można wymienić - jako przykład - ekofilozofię, ekoekonomię, ekopolitykę¹²³. Wychowanie ekologiczne musi być traktowane jako inwestycja, która będzie procentować w przyszłości. Wraz z wprowadzeniem reformy oświatowej edukacja ekologiczna stała się obowiązkiem wymagającym od nauczycieli formalnego zaplanowania treści zawartych w podstawie programowej oraz ich realizację i ocenę efektów działań¹²⁴. W licznych dokumentach podkreślono, że nauczyciel realizując zajęcia dydaktyczno–wychowawcze z zakresu

¹¹⁶ Przede wszystkim dotyczą właściwego dysponowania i użytkowania własnych zasobów pracy oraz zasobów pracy innych.

¹¹⁷ Udział w tworzeniu nowych wartości, realizowanie postaw aktywnych, inicjatywnych, odpowiedzialnych.

¹¹⁸ Umiejętność korzystania z techniki informatycznej.

¹¹⁹ Podwyższanie i doskonalenie kwalifikacji i kompetencji zawodowych. Zob. Z. Wiatrowski, *Etyka zawodowa – ważny wyznacznik jakości działalności pedagogicznej*, (w:) W. Sawczuk (red. nauk.), *Po co etyka pedagogom?*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007, s. 84 – 85.

¹²⁰ Tamże, s. 21 – 25.

¹²¹ K. Duraj–Nowakowa, *Kształtowanie profesjonalnej gotowości pedagogów*, Wyższa Szkoła Filozoficzno–Pedagogiczna „Ignatianum”, Wydawnictwo WAM, Kraków 2011, s. 47.

¹²² Z. M. Nowak, *Pomiędzy pewnością a wątpliwością. Kilka uwag o wartościach w nauce*, (w:) T. Olewicz (red.), *Wartości i wartościowanie*, Wydawnictwo Zakładu Filozofii Uniwersytetu Opolskiego, Opole 1997, s. 31 i nast.

¹²³ H. Zimny, *Ekologia ogólna* (publikacja została dofinansowana ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej), Agencja Reklamowo–Wydawnicza Arkadiusz Grzegorzczak, Warszawa 2002, s. 7.

¹²⁴ M. Jurak, M. Karwowska, *Wstęp*, (w:) Materiały I Wojewódzkiej Konferencji Metodycznej z cyklu Ekologia i ochrona środowiska zorganizowanej przez Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, w dniach 22 – 23. 10. 2002 r. w Puławach, Wydawnictwo Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Lublinie, Lublin 2002, s. 2.

środowiska życia, przyrody powinien zrobić wszystko, aby rozwijać zainteresowania swoich uczniów, zapewnić bezpośredni kontakt z otoczeniem przyrodniczym, dać radość przeżywania jej piękna i satysfakcję z działania na rzecz środowiska życia¹²⁵, wychowania proekologicznego¹²⁶.

Wiedza oraz dojrzałe ukształtowane postawy moralne, wraz z troską o stan środowiska społeczno–przyrodniczego stanowią ważne zadanie wychowawcze w kształtowaniu ekologicznych więzi ze środowiskiem życia. Tym bardziej, że jest to proces poznawania całokształtu rzeczywistości przyrodniczej, społeczno–kulturowej, technicznej - realizowany wieloaspektowo, począwszy od edukacji przedszkolnej¹²⁷, następnie podczas zintegrowanej edukacji wczesnoszkolnej (I etap edukacyjny)¹²⁸, w klasach IV – VI (II etap edukacyjny)¹²⁹, gimnazjum (III etap edukacyjny)¹³⁰ oraz podczas edukacji ponadgimnazjalnej (włącznie z edukacją akademicką¹³¹).

Jak już w niniejszym artykule wspomniano to ważne zadanie wychowawcze rozpoczyna się podczas zajęć z dzieckiem w wieku przedszkolnym. I. Nowakowska – Kempna podkreśliła, że dążenie człowieka do pełnej symbiozy z przyrodą ma wiele wymiarów, a wykorzystanie (np.) podczas spaceru polisensorycznego odbierania świata przyrody przez dziecko (od najmłodszych lat) zwiększa jego szansę na korzystne skutki odbioru tej rzeczywistości, w wymiarze poznawczym i aksjologicznym, zarówno w procesie wychowania ekologicznego, jak również estetycznego i kognitywnego¹³². Zwłaszcza, gdy dziecko obserwuje zmienność w przyrodzie (odlot, przylot ptaków), rozpoznaje krajobraz przyrodniczy w poszczególnych porach roku i na tym tle sytuuje siebie, rośliny, zwierzęta – dojrzewa do rozumienia kategorii przyrodniczych, przygotowuje się do rozumienia taksonomii biologicznej, uczy się rozumienia i realizowania postawy ekologicznej - niezanieczyszczania wód, lasów, ziemi¹³³. Trzeba podkreślić, że funkcjonuje interesująca oferta wydawnicza¹³⁴, przygotowana z myślą o pracy dydaktyczno–wychowawczej z dziećmi w wieku przedszkolnym. Mam na myśli przede wszystkim piosenki, wierszyki, bajki, katechezy, zabawy ruchowe i scenariusze zajęć, a nawet serie wydawnicze¹³⁵ o problematyce ekologicznej, dzięki którym dzieci poznają jak

¹²⁵ Ministerstwo Edukacji Narodowej o nauczaniu przyrody. Biblioteczka Reformy, Warszawa 1999, nr 14, s. 4.

¹²⁶ Ministerstwo Edukacji Narodowej o wychowaniu w szkole. Biblioteczka Reformy, Warszawa 1999, nr 13, s. 15.

¹²⁷ Ministerstwo Edukacji Narodowej o przedszkolach. Biblioteczka Reformy, Warszawa 2000, nr 21, s. 34.

¹²⁸ Ministerstwo Edukacji narodowej o programach nauczania szkoła podstawowa. Biblioteczka Reformy, Warszawa 1999, nr 11, s. 20.

¹²⁹ Tamże, s. 39, 69.

¹³⁰ Ministerstwo Edukacji Narodowej o reformie programowej III ETAP EDUKACYJNY gimnazjum (klasy I – III). Biblioteczka Reformy, Warszawa 1999, nr 9, s. 54. Por. Ministerstwo Edukacji Narodowej o programach nauczania gimnazjum. Biblioteczka Reformy, Warszawa 1999, nr 12, s. 45.

¹³¹ E. Symonides, *Ochrona przyrody*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008, s. 9. Zob. także m. in. S. Wiąckowski, *Ekologia ogólna*, Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz – Kielce 2008, s. 13.

¹³² I. Nowakowska–Kempna, *W harmonii z przyrodą*. O wychowaniu przedszkolaka do współistnienia i współżycia ze środowiskiem naturalnym, (w:) M. Knapik, A. Łobos, I. Nowakowska–Kempna (red. nauk.), *W harmonii z naturą. Elementy ekologii w pedagogice i sztuce*, Wyższa Szkoła Filozoficzno–Pedagogiczna „Ignatianum”, Wydawnictwo WAM, Kraków 2011, s. 125.

¹³³ Tamże, s. 131.

¹³⁴ Wybrane publikacje omówiłam w artykule pt. „Wychowanie człowieka w obliczu zagrożeń cywilizacji technicznej” (złożony do druku).

¹³⁵ Na przykład seria ekologia od przedszkola, opracowana przez D. Kozłowską–Staszewską, A. Kuglin, J. Osajdę, P. Pieczyńskiego, A. Staszewskiego (ilustracje M. Osajda, autor zdjęć M. Cichoń), wydrukowana na papierze ekologicznym. Wydanie tej serii książek dla dzieci w wieku 5 – 10 lat zostało

ochroniać środowisko życia, dojrzewają emocjonalnie, społecznie, intelektualnie do rozumienia osobistej odpowiedzialności za środowisko życia.

Zakończenie

Uogólniając wyjaśnienie pedagogicznych implikacji wartości ekologicznej szacunku dla życia trzeba szczególnie podkreślić intrapersonalny aspekt wychowania do środowiska życia, który jest zdeterminowany kompetencjami kulturowymi oraz kompetencjami społecznymi. Stanowi proces dojrzewania do afirmacji mądrego i twórczego człowieczeństwa w środowisku życia. Postawy intrapersonalne („ku sobie”, w ujęciu sokratejskim skierowane na samego siebie) współkreują z aktywnością skierowaną ku środowisku społeczno–przyrodniczemu (w ujęciu prometejskim: aktywność „od siebie – dla dobra innych”), ponieważ każdy człowiek jako niepowtarzalna indywidualność (Osoba) oraz istota społeczna funkcjonująca w określonym kręgu społeczno–przyrodniczym dojrzewa dzięki przede wszystkim interakcjom w środowisku życia.

dofinansowane przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej woj. Zachodniopomorskiego. Poszczególne części książek służą poznaniu tajemnic przyrody, ochronianiu ziemi, wody, powietrza, energii, łąki, lasu, jeziora. Implikują opowiadania, gry planszowe, zagadki, krzyżówki dziecięce, komiksy, zadania do wykonania przez dzieci (takie jak np. jak chronić powietrze, jezioro, las). Zostały opublikowane w latach: 2001 – 2003 przez Wydawnictwo WEDA w Szczecinie.

*Ewelina Popławska
Sylvia Śliwowska
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
w Warszawie*

WIĘŹ EMOCJONALNA Z DZIECKIEM W OKRESIE PRENATALNYM

Okres ciąży jest ważnym momentem w życiu kobiety i mężczyzny oczekujących narodzin dziecka. To czas zachodzących niezwykle szybko zmian - czas rodzenia się nowego życia. Od momentu poczęcia w rodzinie pojawia się dziecko, wobec którego rodzice przyjmują różne postawy. Większość psychologów zajmuje się jednak relacją do dziecka i więzią z nim dopiero od momentu urodzenia. Tak jakby dziewięć miesięcy ciąży przebiegało bez tworzenia się jakichkolwiek relacji wobec dziecka. Wiele badań wskazuje jednak na to, że im wcześniejsze i silniejsze więzi emocjonalne z poczętym dzieckiem, tym pozytywne nastawienie do dziecka po urodzeniu¹.

Ciąża to czas przygotowania nie tylko fizycznego, biologicznego do przyjęcia nowego życia. To także, a może przede wszystkim, czas nawiązywania relacji z dzieckiem, które wkrótce ma się urodzić. Kobieta i mężczyzna oczekujący przyjścia na świat swojego dziecka uczą się bycia rodzicami. To niezwykle ważny czas, w którym kształtują się postawy rodzicielskie i więź z dzieckiem. Matka doświadcza bowiem dziecka nie tylko poprzez doznania fizyczne (np. ruchy, ciężowe dolegliwości), ale także poprzez doznania psychiczne: myśli, uczucia, fantazje na temat dziecka, decyzje. Matki, które stosują stymulację prenatalną (nawiązują interakcję z dzieckiem) są bardziej zadowolone z porodu, niż matki, które nie próbowały nawiązać tak wcześnie kontaktu z dzieckiem².

Stosunek matki do poczętego dziecka ma również wpływ na jego późniejszy rozwój. Wyniki badań pozwalają uzmysłwić sobie, jak istotną rolę odgrywa więź emocjonalna z dzieckiem kształtowana już w czasie ciąży. W tym czasie w rodzinie zachodzi wiele zmian i oprócz kształtującej się więzi z dzieckiem, zmienia się także relacja małżonków, wypracowują oni nową jakość swojej więzi.

1. Przebieg ciąży

Od momentu poczęcia do narodzin następuje wiele gwałtownych zmian w organizmie dziecka, które przygotowują je na bycie gotowym do życia w świecie, poza łonem matki. Stan ciąży także u kobiety wywołuje wiele zmian przystosowawczych w organizmie, dotyczących zwłaszcza układu neurohormonalnego. Zmiany te, szczególnie w pierwszym trymestrze ciąży, doprowadzają do zakłócenia równowagi emocjonalnej. Z powodu tych zmian nawet prawidłowo przebiegająca ciąża jest dla kobiety sytuacją trudną, stresową, wymagającą umiejętności radzenia sobie z nowymi emocjami o dużej intensywności (szczególnie zaś pierwsza ciąża, która jest dla kobiety

¹ E. Bielawska-Batorowicz, *Psychologiczne aspekty prokreacji*, Wydawnictwo Naukowe ŚLĄSK, Katowice 2005.

² D. Kornas-Biela, *Wokół początku życia ludzkiego*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1992.

sytuacją zupełnie nową i nie może się ona odnieść do wcześniejszych doświadczeń). Kobieta może odczuwać nieuzasadniony smutek, płaczliwość, rozdrażnienie, niepokój, stany depresyjne. Depresja w czasie ciąży częściej występuje u kobiet w pierwszej ciąży, niż w kolejnej, u kobiet źle przystosowanych do okresu ciąży, czy w przypadku ciąży nieplanowanej³.

Długotrwałe przeżywanie nieprzyjemnych stanów może prowadzić w konsekwencji do nasilenia dolegliwości ciążowych, takich jak nudności, czy wymioty. Również przeżywana przez kobiety depresja, skłonność do reakcji lękowych i niepokoju, labilność emocjonalna, a przy tym nieakceptacja ciąży sprzyjają powstawaniu nie tylko dolegliwości ciążowych o dużym nasileniu, ale także pojawieniu się powikłań położniczych.

Psychologowie wskazują, że prawidłowa i dojrzała osobowość kobiety (adekwatna i pozytywna samoocena, akceptacja własnej osoby i roli) sprzyjają prawidłowemu, pozbawionemu komplikacji przebiegowi ciąży. U kobiet, które z powodu powikłań w czasie ciąży były hospitalizowane dominowały duża sztywność, powściągliwość w kontaktach z innymi, krytycyzm, znaczne napięcie, niepokój, poczucie niepewności⁴.

2. Psychologiczne aspekty ciąży

Oczekiwanie na dziecko i jego pojawienie się jest ważnym wydarzeniem w życiu małżeństwa i stanowi wejście w inny okres rozwoju związku. Wiąże się on z podejmowaniem nowych ról rodzinnych. Do tej pory były to jedynie role męża i żony, przyjście na świat dziecka sprawia, że małżeństwo podejmuje nowe role społeczne: matki i ojca. Wejście w każdą nową rolę jest zawsze trudne i wiąże się z przygotowaniem. Takie naturalne przygotowanie do objęcia ról rodzicielskich to okres ciąży. Ten biologiczny proces posiada także silne psychologiczne i socjologiczne uwarunkowania. Jest to okres nie tylko przygotowania się samych rodziców, ale także przygotowania środowiska, osób bliskich, otoczenia do tego, że w rodzinie pojawi się dziecko. Kobieta i mężczyzna podejmują w tym okresie dużo decyzji, reorganizują swoje życie, przygotowują dom, robią niezbędne zakupy.

W okresie ciąży zaczynają się kształtować postawy i uczucia wobec nienarodzonego dziecka. Jeśli jest ono oczekiwane, zaplanowane, to ciąża przyjęta jest z aprobatą i cechuje ją pozytywny, radosny stosunek do dziecka. Jeśli natomiast dziecko nie było planowane, była trudność w zajściu w ciążę, czy trudność w jej donoszeniu, bądź poprzednie dziecko zmarło, wówczas ciąża może wiązać się z nadmiernym napięciem, lękiem, negatywnymi uczuciami, co później zwykle prowadzi do przesadnej koncentracji na dziecku i postawy nadmiernie chroniącej⁵.

Dzisiejsze badania wskazują jednak, że w samym nawiązywaniu więzi emocjonalnej z dzieckiem nie ma w zasadzie różnicy między ciążą planowaną, a nieplanowaną. Niewielkie różnice mogą rysować się na początku ciąży, późniejsza akceptacja dziecka prowadzi jednak zazwyczaj do rozwinięcia się prawidłowej więzi z nim⁶. Atmosfera uczuciowa, w jakiej dziecko wzrasta jest niezwykle ważnym czynnikiem warunkującym jego rozwój, a dla postawy emocjonalnej wobec dziecka

³ B. Bartosz, *Doświadczenie macierzyństwa, Analiza narracji autobiograficznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2002.

⁴ Tamże.

⁵ M. Ziemska, *Rodzina a osobowość*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1979.

⁶ E. Bielawska-Batorowicz, *Psychologiczne aspekty prokreacji...* dz. cyt..

istotne znaczenie mają okoliczności i uczucia towarzyszące podjęciu roli rodzicielskiej⁷. Wydaje się więc być rozsądnym stwierdzenie, że nie tyle sam fakt, czy ciąża jest planowana, czy nie, ale okoliczności, w jakich rodzice podejmują rolę rodzicielską, uczucia, emocje, jakie im wtedy towarzyszą są znamienne dla przyszłego rozwoju dziecka w tej rodzinie. Jeśli rodzicom towarzyszy dystans, niepokój, niepokodzenie się z zaistniałą sytuacją, bo koliduje ona np. z ich planami zawodowymi, to trudno będzie im nawiązać pozytywną więź z dzieckiem. Jeśli jednak rodzice, mimo nieplanowanej ciąży, akceptują zaistniałą sytuację, podejmują z radością i przejęciem role rodzicielskie, to nawiązanie silnej więzi uczuciowej z dzieckiem jest możliwe. O wywiązywaniu się z roli rodzica (tak, jak z każdej innej roli społecznej) decyduje stosunek do niej osoby, która ją podejmuje. Na ten stosunek mają wpływ to, czy jest ona podejmowana dobrowolnie, z wewnętrznej potrzeby, czy jest narzucona.

Role rodzicielskie zmieniają się wraz z czasem i wydaje się, że współcześnie mężczyzna jest społecznie silnie włączony w przeżywanie okresu oczekiwania na dziecko i odczuwa potrzebę uczestniczenia w ciąży żony. Coraz częściej słyzy się sformułowania „jesteśmy w ciąży”, „będę miał dziecko”, „oczekujemy dziecka”, „będę ojcem”, a nie tylko „moja żona jest w ciąży”. Bycie w ciąży nie jest już jedynie po stronie kobiety. Mężczyźni chętnie biorą udział w towarzyszeniu kobiecie przez te dziewięć miesięcy, czynnie biorą udział w nawiązywaniu więzi ze swoim nienarodzonym dzieckiem, sami także przygotowują się do porodu, uczestniczą w zajęciach Szkół Rodzenia, czytają wszelkiego rodzaju poradniki, odwiedzają fora internetowe i tam dzielą się swoimi przemyśleniami, niepokojami i radościami.

3. Wpływ poczętego dziecka na rodzinę

Pojawienie się dziecka w życiu małżeństwa jest bardzo ważnym wydarzeniem, zamyka bowiem ono pierwszy etap od zawarcia małżeństwa do narodzin pierwszego dziecka. Wymaga on dostosowania się do zupełnie nowej sytuacji. Wcześniej małżonkowie funkcjonowali jedynie w rolach męża i żony. Narodziny dziecka powodują wejście w nowe role społeczne – matki i ojca. Okres ciąży stanowi czas przygotowywania się do podjęcia ról rodzicielskich⁸.

Być może jednak podjęcie nowych ról nie następuje dopiero w czasie przyjścia na świat dziecka, a czas ciąży nie jest tylko czasem przygotowania się do zmiany, ale jest już zmianą samą w sobie, od poczęcia bowiem kobieta i mężczyzna stają się matką i ojcem dziecka, które przyjdzie na świat dopiero za dziewięć miesięcy. Od pierwszego dnia ciąży następuje bowiem kształtowanie się postaw, uczuć, wyobrażeń, więzi wobec dziecka. Atmosfera, w jakiej rodzice podejmują nowe dla siebie role jest niezwykle ważna dla przyszłego rozwoju rodziny.

Oczekiwanie na pierwsze dziecko jest szczególnie istotne – prowadzi bowiem ono do wyróżnienia w systemie rodzinnym nowego podsystemu matka – dziecko, dzięki któremu wyłania się w kolejnym podsystemie nowa interakcja, np. z ojcem dziecka. Dziecko pełni w ten sposób, jako element systemu, różnorodne funkcje w kształtującym się niejako na nowo systemie rodzinnym, prowadząc do ustalenia nowych wzorów relacji w związku partnerskim. Oboje partnerzy, ale także inni członkowie rodziny poprzez swoje zachowania oraz sądy i myśli wpływają na procesualne, cyrkularne zmiany, jakim podlega kobieta stająca się matką.

⁷ M. Ziemska, *Rodzina ...* dz. cyt..

⁸ Tamże.

4. Więź emocjonalna z dzieckiem w okresie ciąży

Nawiązanie więzi emocjonalnej z dzieckiem jest jednym z najważniejszych zadań okresu ciąży. Poza nimi Rubin wyróżnia trzy inne: zapewnienie sobie i dziecku bezpieczeństwa przez okres ciąży i porodu, uzyskanie akceptacji dla dziecka ze strony najważniejszych osób w rodzinie i przystosowanie się do nowych zadań⁹.

Na określenie relacji tworzącej się między rodzicami a nienarodzonym dzieckiem używa się wielu terminów, m.in.: postawa, emocjonalne przywiązanie, spostrzeganie dziecka przez rodziców przed porodem, przywiązanie matki do dziecka przed porodem, interakcja prenatalna, komunikowanie się z dzieckiem.

Więź emocjonalna z dzieckiem to relacja tworząca się w okresie ciąży i składająca się z trzech elementów: traktowanie płodu jako odrębnej istoty, przypisywanie właściwości i próby nawiązywania interakcji¹⁰.

Traktowanie płodu jako odrębnej istoty oznacza uznanie odrębności dziecka, które mimo iż rozwija się w organizmie matki i jest od niej ściśle zależne, stanowi odrębną całość. Kobietom pomagają w tym odczuwane ruchy płodu, mężczyźni natomiast nie mogą poczuć takiego wskaźnika odrębności, ważnym wskaźnikiem jest więc dla nich zobaczenie dziecka na USG lub relacje partnerki. Wskaźniki takie nie są jednak niezbędne. Pod koniec ciąży odrębność dziecka uznawało już 92% badanych, podczas gdy w pierwszym trymestrze było to 30%¹¹.

Przypisywanie dziecku cech i właściwości jest możliwe, gdy uzna się odrębność dziecka. Przypisywanie właściwości sprzyja tworzeniu obrazu „dziecka wyobrazonego”, który jest weryfikowany po porodzie, podczas pierwszych kontaktów z noworodkiem. Najczęściej w okresie prenatalnym przypisuje się dzieciom aktywność ruchową (określaną jako niewielką, dużą, intensywną, czy też ograniczoną), określa się nastrój dzieci (np. szczęśliwe), a także przypisuje się właściwości, które mogą ujawnić się w kontaktach społecznych (np. życzliwe, przyjacielsko nastawione). Charakterystyki odnoszące się do cech psychicznych były raczej pożądanymi przez rodziców, niż obiektywnymi cechami, które trudno zaobserwować u dziecka będącego w łonie matki¹².

Trzeci element więzi emocjonalnej, czyli podejmowanie interakcji z dzieckiem może odbywać się w różnych formach. Są to m.in.: myślenie o dziecku, rozmowy z nim z użyciem specjalnych określeń, imion, dotykanie brzucha, śpiewanie piosenek i kołysanek, uspokajanie, pobudzanie do aktywności. W miarę pojawienia się większej ilości ruchów dziecka częstotliwość interakcji z nim wzrasta aż do czasu porodu. Mimo, że większość interakcji mężczyźni mogą prowadzić za pośrednictwem kobiety, angażują się oni jednak w tworzenie więzi ze swoim dzieckiem, np. poprzez rozmowy z nim. Nawiązywanie w okresie ciąży kontaktów z dzieckiem sprzyja rozwojowi postaw rodzicielskich, stąd bardzo ważne jest promowanie tego typu zachowań w psychoprophylaktyce porodowej.

Każda postawa rodziców wobec dziecka ma trzy komponenty: uczuciowy, poznawczy i behawioralny. Osoba prezentująca określoną postawę może się ustosunkować do przedmiotu postawy pozytywnie bądź negatywnie. Postawę możemy więc określić mianem względnie stałej organizacji czynnika poznawczego,

⁹ Za: E. Bielawska-Batorowicz, *Psychologiczne aspekty prokreacji...* dz. cyt..

¹⁰ Tamże.

¹¹ Zeanah i in., 1990; za: E. Bielawska-Batorowicz, *Psychologiczne aspekty prokreacji...* dz. cyt..

¹² Condon i Dunn, 1988; za: tamże.

uczuciowego, oraz behawioralnego, wyznaczającego określone ustosunkowanie, wyrażające się w gotowości podmiotu do pozytywnych lub negatywnych reakcji wobec otoczenia¹³.

Postawą rodzicielską możemy zatem nazwać całościową formę ustosunkowania się rodziców (osobno matki, osobno ojca) do dzieci, do zagadnień wychowawczych, ukształtowaną podczas pełnienia funkcji rodzicielskich. Podmiotem postawy są zatem rodzice (matka i ojciec), a przedmiotem jest dziecko. Analizując trzy komponenty postawy możemy scharakteryzować każdy z nich: poznawczy komponent postawy wyraża się w formie poglądów na dziecko, myśli o nim, może zawierać ocenę jego zachowania; uczuciowy komponent wyraża się zarówno w wypowiedzi, jej tonie, sposobie ekspresji; behawioralny komponent wyraża się natomiast w sposobie zachowania rodzica wobec dziecka, sposobie traktowania go, rozwiązywania zaistniałych problemów, stosowaniu kar i nagród.

Kształtowanie się więzi emocjonalnej z dzieckiem jest więc procesem u podstaw którego leży stopniowe tworzenie obrazu dziecka, jako odrębnej istoty, wyposażonej w indywidualne właściwości, z którą łączą rodziców określone uczucia i z którą można nawiązać kontakt. Gdy ciąża jest planowana i akceptowana zwykle uczucia te są pozytywne. Nie można wykluczyć jednak sytuacji, gdy stosunek do poczętego dziecka jest obojętny lub wręcz negatywny. Dotyczy to najczęściej kobiet z niskim poczuciem własnej wartości, brakiem zaufania do siebie i własnego organizmu. Emocje towarzyszące ciąży nieustannie się zmieniają, niewykluczone więc, że nawet te negatywne z czasem przerodzą się w uczucia pozytywne. Niekiedy dzieje się to jednak dopiero po porodzie.

4.1. Kształtowanie się więzi emocjonalnej pomiędzy rodzicami a poczętym dzieckiem

Więź z dzieckiem w czasie ciąży może być rozpatrywana w dwóch aspektach: koncentracja na zachowaniach, które są wyrazem zaangażowania w relację z dzieckiem i silnych emocji wobec niego lub koncentracja na przeżyciach, jakie wzbudza dziecko i poczucie przywiązania do niego. W pierwszym przypadku miarą więzi byłyby zachowania świadczące o pozytywnym stosunku do dziecka i działaniach na jego rzecz, w drugim przypadku natomiast byłyby to intensywność i jakość uczuć¹⁴.

Ilustracją pierwszego punktu widzenia na więź emocjonalną z dzieckiem jest koncepcja M. S. Cranley, którą przytacza Bielawska-Batorowicz, w której więź jest definiowana jako poziom zaangażowania rodzica w zachowania wskazujące na przywiązanie do nienarodzonego dziecka i interakcje z nim. Autorka wyróżniła pięć aspektów więzi: traktowanie płodu jako odrębnej istoty, podejmowanie prób nawiązania kontaktu z dzieckiem, przypisywanie właściwości i intencji dziecku, pełnienie roli rodzica po porodzie, podporządkowania się dziecku wyrażone tendencją do modyfikowania własnych zachowań tak, by umożliwić prawidłowy przebieg ciąży¹⁵.

Koncepcja więzi z nienarodzonym dzieckiem J.T. Condon'a zakłada, że przywiązanie jest uczuciem miłości do nienarodzonego dziecka. Nazywa się ją hierarchicznym modelem przywiązania prenatalnego. Autor operacjonalizuje uczucie miłości do dziecka za pomocą pięciu dyspozycji, zwanych również potrzebami. Zdaniem Condon'a odczuwać miłość to znaczy tyle, co chcieć poznać obiekt swoich

¹³ Mądrzycki za: M. Plopa, *Psychologia rodziny: teoria i badania*, Wydawnictwo Elbląskiej Uczelni Humanistyczno-Ekonomicznej, Elbląg 2004.

¹⁴ E. Bielawska-Batorowicz, *Psychologiczne aspekty prokreacji...* dz. cyt..

¹⁵ Za: tamże.

uczuciu, nawiązać z nim kontakt, unikać rozłąki, chronić go, zaspokajać jego potrzeby. Koncepcja ta mniej koncentruje się na zachowaniach rodziców, większą wagę przywiązuje do przeżyć rodziców, poczucia więzi z dzieckiem, emocji wobec niego, a także czasu, jaki rodzice poświęcają na myślenie o swoim nienarodzonym dziecku¹⁶.

4.2. Uwarunkowania rozwoju więzi emocjonalnej z dzieckiem w okresie prenatalnym

Ciąża to niezwykle okres tworzenia się niecodziennej relacji między nienarodzonym dzieckiem a rodzicami. Warto więc postawić pytania: Co modyfikuje intensywność i jakość tworzenia się takiej więzi? Co wpływa na fakt, że u jednych rodziców tworząca się więź jest silniejsza niż u innych?

Badacze próbują stworzyć model czynników modyfikujących tworzenie więzi, trzeba jednak przyznać, że jest to niezwykle skomplikowany obszar badań, dlatego też powinno się mówić raczej o kombinacji i przenikaniu się tych czynników, a nie ich uporządkowanej liście.

4.2.1. Zmienne demograficzne

Zacząć należy od jednego z podstawowych wskaźników demograficznych – wieku matek. Dostępne badania wskazują na liczne sprzeczności w tej kwestii. Wyniki jednych pokazują, że wiek kobiety ciężarnej nie ma znaczenia dla tworzącej się więzi¹⁷, inne z kolei sugerują, że im niższy wiek przyszłej mamy, tym trudniej stworzyć jej wyobrażenie płodu jako indywidualnej istoty¹⁸. Istnieją też badania autorstwa J.C. Berryman i K.C. Windrige, których wyniki pokazują, iż wiek matki ma istotne znaczenie – więź kobiet ciężarnych po 35. roku życia, będących w pierwszej ciąży, jest słabsza niż kobiet młodszych. Nie ma jednak tej zależności, gdy takie kobiety spodziewają się kolejnego dziecka. Badacze tłumaczą to faktem większego ryzyka powikłań ciąży w przypadku kobiet spodziewających się pierwszego dziecka po 30. roku życia. Dlatego słabsza więź emocjonalna staje się niejako buforem przed ponoszeniem dużych emocjonalnych konsekwencji straty dziecka we wczesnym okresie ciąży. Należy też podkreślić, że natężenie więzi wzrasta stopniowo wraz z rozwojem płodu¹⁹.

Nie stwierdzono natomiast istnienia związku między natężeniem więzi z dzieckiem a wykształceniem, statusem społecznym czy pochodzeniem etnicznym matek²⁰.

4.2.2. Osobowość, emocje i relacje społeczne

Biorąc pod uwagę badania nad związkiem osobowości matek (mierzone za pomocą *Karolinska Scales of Personality*) i ich więzi emocjonalnej z dzieckiem (MFAS, tłumaczenie polskie – *Więź z dzieckiem w okresie ciąży*, Bielawska-Batorowicz), okazało się, że kobiety, które wykazują wysokie natężenie więzi z

¹⁶ Za: tamże.

¹⁷ Cranley, 1981; Grace, 1989; za: E. Bielawska-Batorowicz, *Determinanty spostrzegania dziecka przez rodziców w okresie poporodowym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1995.

¹⁸ Rees, 1989; za: E. Bielawska-Batorowicz, *Psychologiczne aspekty prokreacji...* dz. cyt...

¹⁹ Za tamże.

²⁰ Tamże.

dzieckiem, charakteryzują się również skłonnością do zachowywania się w społecznie pożądanym sposobie. Ponadto kobiety te wykazywały dużą towarzyskość, przejawiającą się głównie poprzez tendencję do bliskich kontaktów społecznych²¹.

Jeśli chodzi o uczucia doświadczane przez kobiety w ciąży i ich związek z natężeniem więzi, okazuje się, że wysokie wskaźniki depresji w ostatnim trymestrze ciąży występują często z niską siłą więzi z dzieckiem. Condon interpretuje tę zależność w następujący sposób – im silniejszy związek z dzieckiem, tym silniejsza „ochrona” matki przez depresję i niepokojem, a także labilnością emocjonalną i utratą panowania nad własnym zachowaniem²². Istnieją też badania, których wyniki sugerują, że właśnie duże natężenie więzi z nienarodzonym dzieckiem może współwystępować z objawami depresji²³.

Duże znaczenie dla prawidłowego rozwoju więzi emocjonalnej obojga rodziców z nienarodzonym dzieckiem mają dobre relacje małżeńskie²⁴. Zarówno w przypadku matek, jak i ojców, okazało się, że wskaźniki natężenia więzi są tym wyższe, im lepiej układa się partnerom w związku. Warto jednak pamiętać, że dla mężczyzny bardzo ważnym elementem budowania relacji z dzieckiem jest partnerka, która informuje go o zachowaniach dziecka. Co ciekawe, w badaniach udowodniono również, że w prawidłowej relacji małżeńskiej kobiety, oceniając siłę relacji swego męża z nienarodzonym dzieckiem, dokonują bardzo trafnych diagnoz. Jak wynika z badań współczynnik korelacji między oceną matki a obiektywnym pomiarem siły więzi ojca z potomkiem wynosi 0,63 ($p = 0,001$)²⁵.

Badania Bielawskiej-Batorowicz ukazały różnice w natężeniu więzi z nienarodzonym dzieckiem w przypadku matki i ojca. Kobiety doświadczają intensywniejszych zmian w rozwoju relacji głównie ze względu na fizyczny kontakt z dzieckiem, a zwłaszcza po pojawieniu się pierwszych ruchów płodu. Niemniej jednak, jak pokazują wyniki badań, więź ojciec - dziecko rozwija się stopniowo, ale z mniejszym natężeniem niż u matek. Badania te pokazują też, że mężczyźni uzyskują wyższe wyniki w 2 skalach: traktowanie płodu jako odrębnej istoty i pełnienie roli rodzica po porodzie. Mężczyźni zdecydowanie częściej niż kobiety nadawali płodowi status odrębnej istoty, częściej także wyobrażali sobie siebie w czasie opieki nad dzieckiem²⁶.

4.2.3. Planowana/nieplanowana ciąża

Badacze, jako jeden z istotnych czynników determinujących rozwój więzi, uznają fakt planowania ciąży. Wydaje się, że o ile chęć posiadania i starania się o dziecko będzie predyktorem prawidłowego rozwoju więzi w okresie prenatalnym, o tyle nieplanowana ciąża może spowodować zaburzony przebieg.

Laxton-Kane i Slade uważają, że niespodziewana ciąża może spowodować trudności w zaakceptowaniu dziecka, a tym samym obniżenie natężenia więzi z nim albo uruchomić proces pobudzający do radzenia sobie z nową, nieoczekiwaną sytuacją²⁷. W polskich badaniach kobiet ciężarnych w III trymestrze planowanej

²¹ Sjogren, 2004; za: tamże.

²² Condon i Corkindale, 1997, za: tamże.

²³ Priel i Besser, 1999, za: tamże.

²⁴ Mercer, 1988; Siddiqui i in., 1999; za: tamże.

²⁵ E. Bielawska-Batorowicz, B. Błaszczyk, S. Fijak, K. Kostrzewa, D. Olsienkiewicz, D. Pabich, A. Przedborska, *Kształtowanie się więzi emocjonalnej ojca z dzieckiem w okresie ciąży i po porodzie*, Psychologia Rozwojowa, 2002, tom 7, nr 2, s. 61-69.

²⁶ Tamże.

²⁷ E. Bielawska-Batorowicz, *Psychologiczne aspekty prokreacji...* dz. cyt..

i nieplanowanej ciąży, okazało się, że nie ma między nimi różnic w natężeniu więzi z nienarodzonym dzieckiem. Patrząc na te wyniki w punktu widzenia wspomnianej wcześniej koncepcji można przypuszczać, że kobiety, uznające swoją ciążę za nieplanowaną, przeszły pozytywnie przez etap radzenia sobie z niespodziewaną sytuacją i zaakceptowały fakt przyjścia dziecka na świat²⁸.

4.2.4. Wcześniejsze doświadczenia prokreacyjne

W tej grupie czynników rozpatrzyć należy przede wszystkim: natężenie więzi w pierwszej i kolejnej ciąży, znaczenie wcześniejszych niepowodzeń (głównie poronień) oraz leczenie niepłodności. Oddzielnie zostanie omówiona więź emocjonalna tworząca się w przypadku ciąży wysokiego ryzyka.

Istnieją sprzeczne wyniki badań odnośnie do intensywności więzi rodzic – dziecko w kolejnych ciążach. Autorzy nie są zgodni co do tego, czy oczekiwanie kolejnego dziecka wpływa korzystnie lub niekorzystnie na kształtowanie się więzi z oczekiwanym dzieckiem²⁹.

Warto zwrócić też uwagę na badania porównujące siłę więzi z dzieckiem u kobiet w ciążach pojedynczych i mnogich. Okazuje się, że nie ma różnic w natężeniu więzi emocjonalnej między tymi dwiema grupami, pojawiają się one dopiero w komponentach więzi. Otóż matki, które były w ciąży pojedynczej, uzyskały wyższe wyniki w skali mierzącej traktowanie płodu jako odrębnej istoty, niż kobiety z drugiej grupy. Natomiast matki, które były w ciąży wielopłodowej uzyskiwały wyższe wyniki w skali mierzącej przypisywanie dziecku właściwości. Wynikać to może z chęci odróżniania bliźniąt od siebie, ale też pokazania dychotomii osobowościowej i temperamentalnej pomiędzy dwójką podobnych fizycznie dzieci³⁰.

Przyglądając się związkowi wcześniejszych nieudanych prób prokreacyjnych z aktualnie tworzoną więzią z dzieckiem, okazuje się, że poronienia w przeszłości wpływają niekorzystnie na następną udaną ciążę. Podobnie rzecz ma się jeśli chodzi o leczenie niepłodności – im dłuższe i bardziej skomplikowane, tym słabsza więź z oczekiwanym dzieckiem. Potwierdziły to również badania Bielawskiej-Batorowicz, których wyniki wskazują na słabszą więź z dzieckiem w przypadku kobiet, które doświadczyły już poronień samoistnych lub leczyły się z powodu niepłodności. Autorka, interpretując wyniki badań, wyjaśnia, że mniejsze natężenie więzi chroni w pewien sposób matkę przed emocjonalnymi skutkami ewentualnej straty. Poza tym, wcześniejsze doświadczenia, mogły utrwalić u kobiet tendencję do pewnej ostrożności w nawiązywaniu relacji z dzieckiem, nawet jeśli obecna ciąża przebiega prawidłowo³¹. Z kolei Reading uważa, że u kobiet po zapłodnieniu pozaustrojowym, rozwija się silniejsza więź z dzieckiem. Można to wytłumaczyć tym, że w takiej sytuacji przyszłe matki koncentrują się nadmiernie na stanie własnego zdrowia i problemie posiadania dziecka, jednocześnie nadając kolejnej ciąży szczególną wartość, a dziecku – szczególne właściwości, przez co po porodzie może im być trudno nawiązać kontakt z dzieckiem i uniknąć rozczarowań³².

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże.

³⁰ Ł. Bielenini, J. Preis, M. Bidzan, *Uwarunkowania więzi emocjonalnej z dzieckiem w okresie prenatalnym w ciążach wielopłodowych i pojedynczych*, Perinatologia, Neonatologia i Ginekologia, 2010, tom 3, zeszyt 3, s. 223-231.

³¹ E. Bielawska-Batorowicz, *Psychologiczne aspekty prokreacji...* dz. cyt..

³² Za: tamże. Jednak przeczą temu ostatnie badania przeprowadzone w Wielkiej Brytanii. Wynika z nich, że ponad 700 kobiet, które zaszły w ciążę dzięki sztuczному zapłodnieniu, po kilku tygodniach

4.2.5. Postawy rodzicielskie

J. Raphel–Leff dzieli kobiety w ciąży na 2 grupy: matki ułatwiające rozwój i matki kontrolujące rozwój, a mężczyzn dzieli na: ojców uczestniczących i ojców obserwujących. Matki ułatwiające rozwój charakteryzuje zadowolenie z ciąży, szybkie przystosowanie się do dolegliwości jej towarzyszących, traktowanie ciąży i macierzyństwa jako potwierdzenia kobiecości. Już w I trymestrze są w stanie część swojej aktywności podporządkować wymaganiom okresu ciąży, snują rozważania na temat bliskiej relacji z dzieckiem po porodzie. W momencie, gdy poczują pierwsze ruchy dziecka, zaczynają nawiązywać relację z nim w formie rozmów, stosowania pieszczotliwych określeń, wyobrażania sobie różnych form kontaktu z dzieckiem. W miarę trwania ciąży kobiety te przypisują dziecku określoną płęć, indywidualne właściwości, zaczynają traktować płód jako odrębną istotę. Pełnią też rolę pośrednika pomiędzy dzieckiem a jego ojcem – przekazują wiadomości o aktywności dziecka, umożliwiają odczuwanie dotykiem ruchów dziecka³³.

Matki kontrolujące rozwój charakteryzują się z kolei staraniami o jak najmniejszą zmianę swojego dotychczasowego stylu życia po informacji, że spodziewają się dziecka. Ponadto rzadziej nawiązują kontakt z dzieckiem, rzadziej też przypisują mu właściwości. Pod koniec ciąży mogą pojawić się obawy o stan zdrowia dziecka.

Ojciec uczestniczący odznacza się zainteresowaniem przebiegiem ciąży i przeżyciami kobiety, jest też gotowy do uczestniczenia w porodzie. Mężczyźni z tej grupy częściej nawiązują kontakt z dzieckiem, chętnie angażują się w rozmowy z partnerką o jej samopoczuciu i zachowaniu płodu, uczestniczą w badaniach USG. Jednocześnie troszczą się o dobre samopoczucie kobiety i jej zdrowie, co wyraża troskę o stan zdrowia i prawidłowy rozwój dziecka. Ponadto traktują płód jak osobę, której można przypisać indywidualne właściwości i z którą można się komunikować.

Ojcowie obserwujący są mniej skłonni do angażowania się w przebieg ciąży, przygotowania do porodu, trudniej im też tworzyć wyobrażenie dziecka.

Z przytoczonej klasyfikacji wynika, że silną więź z nienarodzonym dzieckiem łatwiej nawiązywać będą kobiety, które zaliczyć można do grupy matek ułatwiających rozwój, oraz mężczyźni należący do grupy ojców uczestniczących³⁴.

5. Więź emocjonalna z dzieckiem w przypadku ciąży wysokiego ryzyka

Ciąża wysokiego ryzyka stanowi szczególną sytuację w życiu rodziców. Ich radość z faktu przyjścia na świat potomka zostaje zaburzona przez informację o komplikacjach w przebiegu ciąży. Powikłania ciąży mogą być spowodowane albo przez stan zdrowia matki i jej szanse na szczęśliwe donoszenie ciąży albo przez ryzyko

zdecydowało się na aborcję. Większość z nich jako przyczynę decyzji podało następujące wytłumaczenie: „Rozmyśliłam się...”. Według danych Urzędu ds. Zapłodnienia i Embriologii Człowieka (HFEA), tylko część aborcji po in vitro wykonano z powodu powikłań. Ponad połowa kobiet kierowała się względami „społecznymi”. Ciążę przerywają także kobiety, które poddały się innym formom sztucznego rozrodu, np. sztucznej inseminacji. Od 1992 r. HFEA zbiera dane dotyczące przebiegu ciąż zainicjowanych sztucznymi metodami. W tym okresie odnotowano 749 aborcji po zapłodnieniu in vitro. Za: „Sunday Express” - 26.06.2011 r.

³³ Za: E. Bielawska-Batorowicz, *Determinanty spostrzegania dziecka przez rodziców w okresie poporodowym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1995.

³⁴ Za: tamże.

wystąpienia wad rozwojowych u dziecka. Wielu autorów zalicza do ciąży wysokiego ryzyka również ciążę osób nieletnich, przemoc doznawaną przez kobietę ciężarną czy nadużywanie przez nią substancji psychoaktywnych³⁵. W tym omówieniu skupimy się jednak tylko na powikłaniach wynikających ze stanu zdrowia kobiety lub płodu.

Wydaje się, że kobieta, u której zostają wykryte choroby somatyczne jeszcze przed zajściem w ciążę, jest w lepszej sytuacji. Zanim będzie w stanie błogostawionym, ma ona szanse na konsultacje z lekarzem, leczenie się, dbanie o zdrowy styl życia. Ponadto, kobietom tym prawdopodobnie łatwiej jest znieść wszelkie niedogodności związane z leczeniem, bo mają poczucie, że wpływają na własne życie, a tym samym zwiększają swoje szanse na prawidłowy przebieg ciąży w przyszłości³⁶.

Inaczej sprawa wygląda w odniesieniu do kobiet, u których zostaje wykryta choroba, gdy są już w ciąży. Spokojne dotąd oczekiwanie na przyjście na świat dziecka zostaje zakłócone, pojawia się zagrożenie. Wpływa to tym samym na rozwój więzi z dzieckiem, bo mama nie skupia się już tylko na dziecku, ale coraz większą wagę przypisuje obserwacji siebie, wszelkich sygnałów wysyłanych przez organizm. Zaczyna żyć w stresie z powodu częstszych wizyt u lekarzy, ilości badań czy hospitalizacji³⁷.

Takie sytuacje sprawiają, że u kobiet częściej pojawia się stan poczucia zagrożenia związanego z dalszym przebiegiem ciąży. Badane kobiety najczęściej ujawniały takie stany jak niepokój, lęk, depresja, a ich wartości były o wiele wyższe niż w przypadku kobiet będących w ciąży prawidłowej³⁸.

Nie tylko kobiety ponoszą emocjonalne skutki nieprawidłowego przebiegu ciąży. Również mężczyźni odczuwają dyskomfort związany z taką sytuacją. Badania pokazały, że mężczyźni także ujawniają podwyższony niepokój i depresje³⁹. Podobnie jest w przypadku zagrożenia przedwczesnym porodem. Takie ryzyko powodowało u kobiet znacznie wyższy poziom depresji w czasie ciąży w porównaniu z kobietami w ciąży o prawidłowym przebiegu. Jednocześnie traktowały one perspektywę wcześniejszego porodu jako zagrożenie dla dziecka, mając też świadomość własnej bezsilności, co z kolei sprzyjało nasilaniu się objawów depresyjnych. Po porodzie między tymi grupami nie wykazano już różnic w poziomie depresji⁴⁰.

Badania Steuden i Szymony prowadzone wśród par, u których zdiagnozowano ciążę wysokiego ryzyka, pokazują, że u kobiet poziom nasilenia konfliktów emocjonalnych jest znacznie wyższy niż u ich partnerów. Kobiety najczęściej niepokoją się porodem, nieutrzymaniem ciąży, komplikacjami, śmiercią dziecka, zagrożeniem dla życia i zdrowia dziecka. Z kolei mężczyźni obawiają się o los dziecka i jego matki, a także odpowiedzialności, jaką niesie ze sobą rola ojca. Kobiety mają też bardziej ambiwalentną postawę do osób płci odmiennej oraz bardziej zaniżony obraz siebie. Co ciekawe ani matki ani ojcowie nie przenoszą negatywnych emocji na nienarodzone dziecko – nie widzą w nim przyczyny problemów⁴¹.

Te same badania pokazują też, że najbardziej stresująca dla małżeństwa jest ciąża, w której kobieta cierpi na przewlekłą chorobę (nadciśnienie tętnicze, cukrzyca).

³⁵ Relier, 1994, za: E. Bielawska-Batorowicz, *Psychologiczne aspekty prokreacji...* dz. cyt..

³⁶ Za: tamże.

³⁷ Za: tamże.

³⁸ Pawełczyk i in., 1999; za: tamże.

³⁹ Mercer i Ferketich, 1988; za: tamże.

⁴⁰ Za: tamże.

⁴¹ S. Steuden, K. Szymona, *Psychologiczne aspekty macierzyństwa i ojcostwa w sytuacji ciąży wysokiego ryzyka*, (w:) *Problemy zdrowia psychicznego kobiet*, J. Meder (red.), Komitet Redakcyjno-Wydawniczy Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego, Kraków 2003, s. 109-120.

Najniższy poziom stresu ujawnił się u małżeństw, u których było ryzyko porodu przedwczesnego, ale mimo wszystko dawał on największe szanse na przeżycie dziecka. Z kolei te kobiety ujawniały najwięcej negatywnych emocji w stosunku do mężczyzn, co może wskazywać na ich duże zmęczenie psychiczne, a także postawę roszczeniową. Natomiast w tego typu sytuacji mężczyźni ujawniają zrozumienie dla obciążeń partnerki⁴².

Istotną rolę w tworzeniu się więzi z nienarodzonym dzieckiem odgrywa też fakt czy powikłania ciąży mają istotny wpływ na jego zdrowie. Taki pogląd prezentuje Bielawska-Batorowicz, interpretując wyniki swoich badań, w których okazało się, że komplikacje w czasie ciąży nie wpływają na intensywność więzi z dzieckiem u matki i ojca. Autorka sugeruje, że słabsza więź z dzieckiem może ujawniać się w sytuacji, gdy istnieje realne ryzyko utraty dziecka i wtedy służy jako bufor chroniący przed poniesieniem dużych strat emocjonalnych. W przypadku, gdy nie ma zagrożenia poronieniem, więź rozwija się prawidłowo⁴³.

Innym aspektem ciąży wysokiego ryzyka jest niebezpieczeństwo wystąpienia wad wrodzonych u płodu. Najciekawsze wydają się badania prowadzone po wykonaniu badań prenatalnych (amniocentezy lub badania kosmówki), a jeszcze przed uzyskaniem ich wyniku. Okazuje się, że istotnym momentem dla tworzącej się więzi emocjonalnej z dzieckiem jest czas oczekiwania na wyniki badań. Wtedy bowiem następuje obniżenie siły związku z dzieckiem, co badacze interpretują jako przygotowanie na ewentualną utratę ciąży w razie potwierdzenia negatywnej diagnozy⁴⁴. Gdy ono następuje, zarówno u kobiety jak i mężczyzny, obserwuje się zatrzymanie rozwijania się więzi z dzieckiem. Z kolei, gdy okazywało się, że u dziecka nie wykryto wad wrodzonych, natężenie więzi wzrastało i przebiegało bez zakłóceń do końca ciąży⁴⁵. Innym badaniem prenatalnym jest badania ultrasonograficzne (USG), które umożliwia uzyskanie natychmiastowego wyniku. Niektórzy badacze uważają, że obserwowanie obrazu dziecka na ekranie podczas badania jest szczególnie istotne w przypadku ojców – może zwiększać natężenie tworzącej się więzi⁴⁶.

6. Wiąż emocjonalna z dzieckiem w okresie prenatalnym a spostrzeganie noworodka kilka miesięcy po porodzie

Prowadzone do tej pory badania sugerują, że im silniejsza więź przed porodem (mierzona w III trymestrze ciąży), tym lepsze relacje, bardziej pozytywne spostrzeganie niemowlęcia w 6 miesięcy po porodzie. Jak się okazało najlepszym predyktorem charakteryzowania swojego dziecka po porodzie jest nawiązywanie z nim interakcji podczas ciąży (np. dialog z nienarodzonym dzieckiem). Im więcej zachowań mających na celu nawiązanie relacji z nienarodzonym dzieckiem podejmuje kobieta, tym bardziej pozytywnie będzie spostrzegać niemowlę po porodzie. Matki te uznawały swoje niemowlę za mniej kłopotliwe niż inne dzieci. Autorka badań wywnioskowała jednak, że sposób spostrzegania dziecka w kilka miesięcy po porodzie wpływają jeszcze inne sytuacje, które mogą osłabiać wpływ przedporodowej więzi z na późniejszy okres. Niemniej jednak interakcje z dzieckiem w okresie prenatalnym są korzystnym wsparciem dla poporodowych relacji z dzieckiem⁴⁷.

⁴² Tamże.

⁴³ E. Bielawska-Batorowicz, B. Błaszczuk, S. Fijak, K. Kostrzewa, D. Olsienkiewicz, D. Pabich, A. Przedborska, *Kształtowanie się więzi emocjonalnej...* dz. cyt.

⁴⁴ Burton i in., 1985; Ringler, 1989; za: E. Bielawska-Batorowicz E., *Determinanty ...* dz. cyt.

⁴⁵ Ringler, 1989, za: tamże.

⁴⁶ D. Kornas-Biela, *Wokół początku życia ludzkiego*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1992.

⁴⁷ E. Bielawska-Batorowicz, *Determinanty spostrzegania dziecka....* dz. cyt.

Także u ojców widoczna jest podobna zależność, jak u matek. Im silniejsza była ich więź z dzieckiem w okresie prenatalnym, tym korzystniej oceniali oni swoje dziecko, jego zachowanie⁴⁸. E. Bielawska-Bartorowicz sugeruje też, że silna więź emocjonalna z dzieckiem przed porodem jest wyznacznikiem większej tolerancji i akceptacji dziecka w okresie poporodowym⁴⁹.

Ciekawe wydają się też wyniki badań dotyczące omawianych tu zależności. Wynika z nich, że im wcześniej w okresie ciąży pojawią się u rodziców pozytywne uczucia wobec dziecka, tym po porodzie pozytywniej spostrzegają oni jego zachowanie i właściwości. Pozytywny stosunek do dziecka wiąże się z akceptacją swojej roli jako matki czy ojca, co z kolei może wpływać na intensywność tworzącej się więzi z potomkiem. Wadą tych badań mógł jednak okazać się fakt, że stosunek uczuciowy w czasie ciąży określany był retrospektywnie⁵⁰.

Jedne z nowszych badań ukazują, że wyobrażenie matek co do zachowania dziecka po urodzeniu (mierzone na kilka tygodni przed porodem) wpływa na spostrzeganie go już po narodzinach. Im gorsze i bardziej pesymistyczne nastawienie, tym później bardziej negatywne spostrzeganie cech dziecka i słabsza więź emocjonalna z nim⁵¹.

Należy też zwrócić uwagę na to, jak wyglądają poporodowe relacje z dzieckiem w przypadku kobiet, których ciąża była zagrożona. Okazuje się, że w nie istniejącej zależności wskazującej na bardziej negatywne spostrzeganie dziecka w przypadku tych kobiet⁵².

Zazwyczaj ciąża kojarzona jest w okresie, w którym rodzice przygotowują się na przyjęcia nowego członka rodziny w sensie materialnym (kupują akcesoria, przygotowują pokój) oraz edukacyjnym (zwłaszcza kobiety czytają książki o przebiegu ciąży i pielęgnacji noworodka, uczestniczą w zajęciach szkoły rodzenia). Jak pokazują przytoczone teorie i badania, okres ciąży pozwala także matce i ojcu na związanie się z dzieckiem nie tylko w sensie biologicznym, ale przede wszystkim psychicznym. Okres ten wpływa także na wydarzenia po porodzie⁵³.

Niewystarczająca ilość badań na ten temat świadczy też o dopiero rodzącym się zainteresowaniu tą tematyką. Tymczasem wyniki różnorodnych badań w tym zakresie bardzo pomogłyby w dostosowywaniu form pracy z rodzicami oczekującymi narodzin dziecka.

⁴⁸ E. Bielawska-Batorowicz, B. Błaszczuk, S. Fijak, K. Kostrzewa, D. Olsienkiewicz, D. Pabich, A. Przedborska, *Kształtowanie się więzi emocjonalnej...* dz. cyt.

⁴⁹ E. Bielawska-Batorowicz, *Psychologiczne aspekty prokreacji...* dz. cyt.

⁵⁰ E. Bielawska-Batorowicz, *Determinanty spostrzegania dziecka...* dz. cyt.

⁵¹ Pearce, Ayers, 2005, za: E. Bielawska-Batorowicz, *Psychologiczne aspekty prokreacji...* dz. cyt..

⁵² E. Bielawska-Batorowicz, *Powikłania przebiegu ciąży a spostrzeganie cech dziecka w okresie poporodowym*, (w:) *Z zagadnień psychologii prokreacyjnej*, E. Bielawska-Batorowicz, D. Kornas-Biela (red.), Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1992, s. 145-161

⁵³ E. Bielawska-Batorowicz, B. Błaszczuk, S. Fijak, K. Kostrzewa, D. Olsienkiewicz, D. Pabich, A. Przedborska, *Kształtowanie się więzi emocjonalnej ojca z dzieckiem w okresie ciąży i po porodzie*, *Psychologia Rozwojowa*, 2002, tom 7, nr 2, s. 61-69.

Ł. Bieleninik, J. Preis, M. Bidzan., *Uwarunkowania więzi emocjonalnej z dzieckiem w okresie prenatalnym w ciążach wielopłodowych i pojedynczych*, *Perinatologia, Neonatologia i Ginekologia*, 2010, tom 3, zeszyt 3, s. 223-231.

Olga Pokrzywnicka
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
w Warszawie

WPLYW ŚRODOWISKA RODZINNEGO NA ROZWÓJ PSYCHICZNY I SPOŁECZNY DZIECKA

1. Pojęcie środowiska rodzinnego

Rodzina w warunkach każdego społeczeństwa stanowi podstawową i wszechstronną formę życia społecznego, zaspokajającą podstawowe potrzeby ludzkie. Urodzenie się w określonej rodzinie wyznacza nie tylko punkt startu w zakresie dalszej życiowej drogi, lecz do pewnego stopnia określa także szansę realizacji przyszłych celów życiowych¹.

Troskliwi rodzice starają się nie tylko zaspokoić aktualne potrzeby dziecka i uczynić zeń „poprawnego” członka rodziny, ale starają się również umożliwić mu przyswojenie umiejętności, niezbędnych mu do pełnienia określonych ról w społeczeństwie. Zdarza się jednak, że rodzice nie wypełniają należycie swych obowiązków opiekuńczo-wychowawczych wobec dziecka. W takiej sytuacji zostaje zaburzony jego rozwój i prawidłowe funkcjonowanie w relacjach z innymi. W przypadku nie spełnienia przez rodzinę podstawowych zadań staje się ona środowiskiem dysfunkcyjnym².

Poznanie środowiska dziecka wymaga zwrócenia uwagi przede wszystkim na jego rodzinę, jako podstawowe środowisko odgrywające zasadniczą rolę w jego rozwoju. Rodzina stanowi bowiem ważne dla dziecka, a w kolejności pierwsze środowisko rozwojowe i wychowawcze. Wywiera ona istotny wpływ na prawidłowy rozwój dziecka i formowanie się jego osobowości. W rodzinie dziecko poddane jest wszechstronnemu procesowi oddziaływania wychowawczego.

W literaturze występuje wiele definicji rodziny. W. Okoń podaje, że rodzina to mała grupa społeczna, składająca się z rodziców, ich dzieci i krewnych; rodziców łączy więź małżeńska, rodziców z dziećmi więź rodzicielska, stanowiąca podstawę wychowania rodzinnego, jak również więź formalna określająca obowiązki rodziców i dzieci względem siebie³.

Według M. Ziemskiej rodzina jest małą naturalną grupą społeczną, w której centralnymi rolami są role matki i ojca, stanowiącą całość względnie trwałą, podlegającą dynamicznym przekształceniom, opartą na zastanych tradycjach społecznych oraz nowotworzonych własnych obyczajach⁴.

O ogromnym znaczeniu rodziny mówi się i pisze w literaturze psychologicznej obecnie bardzo wiele. Podkreśla się jej wpływ na rozwój fizyczny, umysłowy, a zwłaszcza emocjonalny, moralny i społeczny dziecka. Zwraca się uwagę na jej szczególną rolę w kształtowaniu osobowości. Rodzina pozostaje dla ogromnej liczby dzieci i dorosłych wspólnotą emocjonalną, w której - podczas wielu lat życia -

¹ Cz. Czapów, *Rodzina a wychowanie*, NK, Warszawa 1968, s. 9.

² Z. Płoszyński, *Problemy Patologii środowiska rodzinnego*. (w:) Z. Płoszyński, T. Wróblewska (red.) *Patologia społeczna wśród dzieci i młodzieży*, Wydawnictwo WSP, Słupsk 1993, s. 13-14.

³ W. Okoń, *Słownik pedagogiczny*, PWN, Warszawa 1981, s. 261.

⁴ M. Ziemska, *Rodzina a osobowość*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1975, s. 36.

następuje wzajemna wymiana poglądów i ocen. Dzięki zaspokajaniu przez rodzinę różnorodnych potrzeb opiekę rodzinną czyni się synonimem opieki najkorzystniejszej, optymalnej. Rodzina jest bowiem środowiskiem, w którym opieka podejmowana w chwili narodzin dziecka jest nie tylko wieloletnią powinnością, ale także źródłem radości i szczęścia, które w dużej mierze nadaje sens życiu rodziców⁵.

Zdaniem J. Rembowskiego rodzina to mała i jednocześnie pierwotna grupa o swoistej organizacji i określonym układzie ról między poszczególnymi członkami, związana wzajemną odpowiedzialnością moralną, a co za tym idzie świadoma własnej odrębności, mająca swe tradycje i przyzwyczajenia oraz zespolona miłością i akceptacją⁶.

Rodzina jest instytucją ogólnoludzką spotykaną we wszystkich kulturach i epokach, która oddziałuje na człowieka najdłużej, niejednokrotnie przez całe jego życie. Jednak najsilniejszy wpływ wywiera w dzieciństwie, gdy oddziaływanie innych instytucji jest ograniczone, a za opiekę i wychowanie dziecka odpowiedzialni są przede wszystkim rodzice⁷. Badania i obserwacje wykazują, że rodzina stanowi środowisko, które zapewnia dzieciom najlepsze warunki rozwoju.

W rodzinie dziecko nawiązuje pierwsze kontakty, zdobywa doświadczenia w zakresie współżycia społecznego, jest wdrażane do funkcjonowania w czekających je rolach społecznych: członka rodziny, przedszkolaka, ucznia, kolegi, członka społeczeństwa. Rodzina jest pierwszym terenem oddziaływań wychowawczych dla dziecka. Wychowanie odbywa się w rodzinie w sposób naturalny, przez uczestnictwo dziecka w codziennych, różnorodnych sytuacjach życiowych. Jest ono również wyznaczone przez określone, indywidualne cechy i predyspozycje rodziców np.: wzory wyniesione z rodzin, własny system wartości, emocjonalny stosunek do dzieci, określoną władzę pedagogiczną itp. Z tego powodu sposób wychowania w każdej rodzinie ma swój indywidualny charakter. Szczególną rolę w stanowieniu celów wychowania odgrywa propagowanie przez rodziców wartości zwłaszcza tych uniwersalnych. One to bowiem, jak twierdzi Łobocki, nadają głębszy sens celom wychowawczym i zarazem uzasadniają niezbędność ich realizacji⁸.

W kategoriach środowiska wychowawczego rodzina ma obiektywne lub subiektywne znaczenie. Rodzina w znaczeniu obiektywnego środowiska wychowawczego stanowi zespół pewnych elementów: cech i interakcji wyróżnianych jako typowe dla rodzin danej zbiorowości. W takim ujęciu rodzinę postrzega się niejako „z zewnątrz”, od strony zbiorowości. Rodzina w znaczeniu subiektywnego środowiska wychowawczego jest z kolei indywidualnym i niepowtarzalnym środowiskiem wychowawczym o specyficznym, jednostkowym charakterze. Postawy rodziców mają istotny wpływ na właściwe funkcjonowanie dziecka w społeczeństwie. Rozwijają u dziecka potrzeby wyższego rzędu, uczą tradycji, rozrywki kulturalnej, rozwijają aspiracje i ukierunkowują wybór zawodu⁹.

Dziecko przychodzi na świat w określonej rodzinie. Ona właśnie zaspokaja we wczesnych okresach rozwoju wszystkie jego potrzeby, dostarcza mu mniej czy bardziej urozmaiconych i różnorodnych stymulacji. Dopiero wraz z wiekiem dziecka niektóre funkcje rodziny przejmują stopniowo inne środowiska wychowawcze oraz

⁵ S. Badora, B. Czeredecka, D. Marzec, (2001). *Rodzina i formy jej wspomagania*, Impuls, Kraków 2001, s. 122.

⁶ J. Rembowski, *Więzi uczuciowe w rodzinie*, WSiP, Warszawa 1972, s. 31.

⁷ A. Rożnowska, *Wybrane aspekty wychowania w rodzinie*, Wydawnictwo WSP, Słupsk 1998, s. 4-5.

⁸ M. Łobocki, *Teoria wychowania w zarysie*, Impuls, Kraków 2009, s. 45-67.

⁹ E. Jarosz, *Wybrane obszary diagnozowania pedagogicznego*, Uniwersytet Śląski, Katowice 2003, s. 16-17.

specjalne instytucje opiekuńcze i kształcące. Rodzina ma zatem unikalne znaczenie w całokształcie procesów wychowawczych oddziałujących na jednostkę¹⁰.

M. Przetacznikowa-Gierowska wymienia pewne wspólne cechy funkcjonalne charakterystyczne dla wszystkich stadiów wychowania w rodzinie i dla całokształtu działalności wychowawczej rodziny wobec dzieci. Według niej rodzina zaspokaja podstawowe biologiczne i psychologiczne potrzeby dziecka, takie jak potrzebę bezpieczeństwa, zależności, miłości. Kształtuje zarazem nowe potrzeby poznawcze, emocjonalne i społeczne: potrzebę życzliwości, uznania, zaspokojenia ciekawości, samourzeczywistnienia i wiele innych. Rodzina przekazuje dziecku dorobek kulturowy społeczeństwa, system wartości i norm społecznych, a także pośredniczy w nadawaniu przez dziecko znaczenia przedmiotom i zjawiskom z otoczenia. Rodzina stanowi więc teren socjalizacji dziecka, pole doświadczalne, na którym wypróbowuje ono swe siły i możliwości, znajdując oparcie i punkt odniesienia (wzorce) w rodzinach i innych członkach rodziny¹¹.

2. Rodzina jako grupa społeczna

W strukturze społeczeństwa uznaje się rodzinę jako podstawową komórkę w sensie biologicznym, społecznym, ekonomicznym i wychowawczym. Stanowi ona pierwotną i zarazem podstawową formę organizacji społeczeństwa, jest również prymarną instytucją wychowawczą. O jej roli jako naturalnego środowiska wychowawczego świadczy fakt, że to ona stanowi pierwsze źródło przekazu symbolicznego. Małe dziecko uczy się w niej ekspresji emocji i werbalizowana myśli, a także odpowiednich reakcji i zachowań. W rodzinie dziecko zapoznaje się po raz pierwszy z normami postępowania i jest wdrażane do funkcjonowania w czekających je rolach społecznych.

Określona egzystencja rodzinna wiąże się więc bezpośrednio z jakością życia jednostki oraz warunkuje w znacznej mierze stopień jej funkcjonowania w społeczeństwie. Kształt i funkcjonowanie rodziny zależy od mikrostruktury, makrostruktury oraz układu społeczno-globalnego, które odpowiednio modyfikują jej strukturę, a także mentalność członków.

Każda rodzina spełnia szereg funkcji. Z. Tyszka wymienia cztery grupy funkcji wypełnianych przez rodzinę: biopsychiczną, ekonomiczną, społeczno-wyznaczającą i socjopsychologiczną¹².

Według M. Ziemskiej funkcje rodziny można podzielić ze względu na wypełnienie zadań na rzecz społeczeństwa oraz na rzecz swych członków. Z uwagi na te kryterium Ziemska wskazuje na funkcję prokreacyjną, produkcyjną, usługowo-opiekuńczą, socjalizującą oraz psychohygieniczną rodziny. Obok zadań na rzecz społeczeństwa rodzina spełnia równocześnie zadania wobec swych członków, a to głównie dzięki zaspokajaniu ich różnego rodzaju potrzeb m.in. potrzeby bezpieczeństwa, potrzeby solidarności i łączności z bliskimi osobami, potrzeby miłości, a także potrzeby akceptacji i uznania¹³.

Rodzina wychowuje poprzez codzienne życie, panujący w niej klimat, stosunki między małżonkami, między rodzicami i dziećmi, także pomiędzy rodzeństwem. Dziecko obserwując modele zachowań innych członków rodziny, uczy się sposobów, za pomocą których można osiągnąć własne cele. Rodzina poprzez wzory zachowań

¹⁰ M. Przetacznikowa-Gierowska, Z. Włodarski, *Psychologia wychowawcza*, PWN, Warszawa 2002, s. 113-114.

¹¹ Tamże, s. 119.

¹² Z. Tyszka, *Rodzina we współczesnym świecie*, PWN, Warszawa 2003, s. 143.

¹³ M. Ziemska, *Rodzina a osobowość, ... dz. cyt.*, s. 145.

dorosłych (przeważnie nieświadomie) kształtuje pierwsze wyobrażenie dziecka o otaczającym świecie, postawy wobec innych ludzi i wobec samego siebie. W związku z tym wpływy rodziny ogarniają różnorodne sfery osobowości dziecka: intelektualną, emocjonalną, motywacyjną, docierając do najgłębszych jego warstw¹⁴. Zależą one jednak od tego, w jakim stopniu rodzice potrafią wypełnić swoje zadania w stosunku do dziecka.

W bliskich interakcjach z matką, ojcem, rodzeństwem czy dziadkami dziecko rozwija podstawowe funkcje psychiczne i kształtuje strukturę osobowości, wrasta w świat kultury danego społeczeństwa i przejmuje normy postępowania oraz normy zachowania się. Warto podkreślić, że nie tylko dziecko kształtuje swoją osobowość w rodzinie. Kształtują ją także rodzice w trakcie pełnienia ról rodzicielskich. Wychowanie dziecka wzbogaca ich osobowość, dostarcza nowych doświadczeń społecznych, nabywanych interakcjach z dzieckiem i w kontaktach z instytucjami społecznymi współdziałającymi w jego wychowaniu¹⁵.

3. Atmosfera w domu rodzinnym

Rodzina jest najistotniejszym stymulatorem rozwoju kulturalnego jednostki. Atmosferę wychowawczą domu rodzinnego kształtują wzajemne postawy między rodzicami a dziećmi, zwłaszcza wiele zależy od tego jakie dominują w niej uczucia, w jaki sposób przekazuje się dzieciom fakt, że są kochane.

Miłość rodzicielska powinna być rozumna i wymagająca zarazem. Miłość rodzicielska to przede wszystkim otwarta postawa na potrzeby dzieci. Powinna towarzyszyć dziecku stale, ale musi przybierać różne formy. Rodzina, w której obowiązuje kultura uczy i wdraża do pomocy, radości z sukcesów innych osób, życzliwego współdziałania¹⁶.

Bardzo duże znaczenie dla rozwoju umysłowego i społecznego dziecka ma poziom kulturalny rodziny. Rodzina o wyższym poziomie znacznie lepiej przygotowuje dziecko zarówno pod względem rozwoju jego sprawności intelektualnych, jak i nawyków obcowania z dobrami kultury. Daje dziecku lepsze warunki do wyrabiania tych cech, które pozwalają mu łatwiej przystosować się do środowiska.

Obok warunków kulturalnych w rozwoju psychicznym dziecka i wyrobieniu w nim odpowiednich postaw wobec środowiska najważniejszą rolę odgrywają te czynniki sytuacji rodzinnej, które decydują o atmosferze wychowawczej i sytuacji społecznej dziecka w rodzinie. Czynniki te mają szczególnie silny wpływ na rozwój osobowości dziecka oraz na aktualny poziom jego sprawności umysłowej. Do czynników tych zaliczamy strukturę społeczną rodziny tzn. jej skład osobowy, stan liczebny i stosunki prawnospołeczne łączące członków rodziny oraz więzi osobiste między nimi. Najważniejszym warunkiem prawidłowych stosunków w rodzinie jest to, czy dziecko ma obojga rodziców (rodzina pełna naturalna) czy też nie (rodzina niepełna) oraz czy wychowuje się we własnej rodzinie czy też w rodzinie zastępczej. Można stwierdzić, że dla dziecka niekorzystna jest taka struktura społeczna rodziny, która powoduje brak stabilizacji stosunków uczuciowych między rodzicami a

¹⁴ Z. Zaborowski, *O rodzinie. Rodzina jako grupa społeczno-wychowawcza*, PWN, Warszawa 1969, s. 120.

¹⁵ M. Ziemska, *Rodzina a osobowość*, ... dz. cyt., s. 5-6.

¹⁶ J. Maciaszkowa, *O współżyciu w rodzinie*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1980, s. 44.

dzieckiem, i każda taka sytuacja, która te stosunki pogarsza. Struktura społeczna rodziny wpływa na jej atmosferę wychowawczą.

Niekorzystna atmosfera wychowawcza rodziny hamuje rozwój społeczno-uczuciowy jednostki. Poczucie beznadziejności i bezsiły jakiego doznaje np. dziecko odrzucone przez rodziców, zniechęca je do wysiłku, obezwładnia psychicznie. W niesprzyjającej sytuacji rodzinnej poczucie bezpieczeństwa, które zapewnia dziecku zgodne współżycie rodziców, zostaje zburzone. Dorośli zajęci swoimi trudnymi sprawami nie poświęcają wiele uwagi dziecku, które zdane jest na przeżywanie ciężko i samotnie konfliktów rodzinnych, często w poczuciu własnej winy.

Dzieci z rodzin o przewadze negatywnych doświadczeń ujawniają podwyższony poziom agresywności lub wycofywania się z kontaktów społecznych. Postawy negatywne: odrzucania, nadmiernych wymagań i surowości wiążą się z utrzymaniem dystansu, unikaniem i odtrącaniem, kształtują brak wiary we własne możliwości, niepewność siebie i egoizm. Niekorzystny wpływ wywiera nadmierna surowość i rygoryzm, nadmierne korygowanie zachowań dzieci i stosowanie surowych kar, nakazów i zakazów. W przypadku takim dzieci ujawniają zmienność nastrojów, agresję i nieposłuszeństwo, bywają impulsywne i społecznie niedojrzałe. U dzieci zbyt surowo traktowanych występują zaburzenia w dziedzinie emocjonalnej, przejawiające się w reakcjach lękowych, przygnębieniu i nadpobudliwości.

I. Obuchowska ujmuje atmosferę wychowawczą jako specyficzny dla poszczególnej rodziny klimat wychowania. Taka atmosfera ma różny charakter napięcia, objawiający się w postaci licznych niedomówień i konfliktów, depresyjny z przewagą smutku i apatii, bądź nadmiaru emocji i problemów¹⁷.

Wyżej wymienione charaktery atmosfer prowadzą do dysfunkcji rodzin, przyczyniając się jednocześnie do niedostosowania społecznego i patologii. Wśród czynników ryzyka można wymienić: rozbicie rodziny, niski status materialny, złe warunki mieszkaniowe, które wiążą się z niewystarczającym zaspokajaniem potrzeb biologicznych i psychicznych, niezaradnością wychowawczą oraz nasilonym zjawiskiem patologii.

Pozytywne oddziaływanie na dziecko jest możliwe wówczas, jeśli rodzina zdoła wytworzyć korzystną atmosferę, w której dziecko może znaleźć ciepłą opiekę i bezpieczne schronienie. Najważniejszą rolę w tym układzie spełniają rodzice. Rodzice silnie uczuciowo związani z dziećmi poświęcają im więcej czasu, a także udzielają im wielu wskazówek, pouczeń i wyjaśnień. Dzieci otoczone miłością i serdecznością są bardziej wrażliwe na ocenę społeczną, żywiej reagują na nagrody i kary, rozwijają się szybciej i pełniej. Ma to szczególne znaczenie w kształtowaniu się u dziecka cech potrzebnych do osiągnięcia dojrzałości społecznej. Tym bardziej, że obecnie dużą wagę przywiązuje się do czynnego udziału dziecka w poszukiwaniu celów, dokonywaniu wolnych wyborów, umożliwianiu zdobywania osobistych wyborów i braniu odpowiedzialności za własne postępowanie, czyli do rozszerzania podmiotowego udziału jednostki we własnym rozwoju, co warunkuje jej funkcjonowanie w różnych sytuacjach życiowych¹⁸.

W każdej rodzinie należy zatem starać się tworzyć taki klimat, by najbliżsi szanowali i kochali się nawzajem. Wtedy rodzina będzie wspólnotą nawzajem się motywującą i pozytywnie wpływającą na rozwój osobowości jej członków.

4. Rodzina jako instytucja

¹⁷ Za: A. Rożnowska, *Wybrane aspekty wychowania ...*, dz. cyt., s. 13-14.

¹⁸ T. Dąbrowska, B. Wojciechowska, *Między praktyką a teorią wychowania*, UMCS, Lublin 2005, s. 56-67.

P.J. Fichter określa rodzinę jako trwałą instytucję społeczną opartą na wzorach, rolach i stosunkach, która zaspokajających podstawowe potrzeby jednostki. A zatem rodzina powinna spełniać określone zadania tj. tworzyć wspólnotę, dbać o sprawne funkcjonowanie oraz uczestniczyć w życiu społecznym¹⁹.

Rodzina jest więc naturalnym środowiskiem sprzyjającym rozwojowi osobowości jej członków. Jednocześnie - jak przypomina Papież Jan Paweł II - rodzinie oprócz obowiązków jakie ma do spełnienia, przysługują również prawa takie jak: prawo do istnienia i rozwoju jako rodziny, prawo do intymności życia małżeńskiego i rodzinnego, prawo do stałości więzi i instytucji małżeństwa, prawo do wychowania dzieci wedle własnych tradycji i wartości, czy prawo do wypowiedzi i przedstawicielstwa wobec publicznych władz społecznych²⁰.

Rodzina jest instytucją, w której istnieją największe możliwości wszechstronnego rozwoju dziecka, poprzez zaspokajanie podstawowych potrzeb psychicznych (miłości, ciepła, życzliwości). Zaspokojenie tych potrzeb zapewnia dziecku poczucie bezpieczeństwa, chroni je od irracjonalnych lęków, a przede wszystkim sprzyja właściwemu rozwojowi i nawiązywaniu kontaktów społecznych.

Prawidłowy kontakt dziecka z rodzicami ma pozytywny wpływ na kształtowanie się funkcji poznawczych oraz właściwych zachowań społecznych. Rodzice nie hamujący potrzeby samourzeczywistnienia, przyczyniają się do kształtowania u dziecka szacunku do siebie i innych. Instytucja rodzinna formułuje zatem postawy, kształtuje sposób bycia, ustala normy moralne między jej członkami a światem.

4.1. Pozycja społeczno-zawodowa rodziców

Problematyka związana z rodziną jest rozległa i różnorodna, co wynika nie tylko z faktu, że rodzina składa się z jednostek o dużym bogactwie cech fizycznych i psychicznych, które się wzajemnie uzupełniają bądź są odmienne, ale i stąd, że jest ona grupą społeczną, która pośredniczy między jednostką a szerszym społeczeństwem. Na życie rodziny ma wpływ liczba jej członków i ich wiek, pełnione przez nich funkcje zawodowe, dochody i zabezpieczenie, sytuacja mieszkaniowa, status społeczny i poziom wykształcenia jej członków. Oddziaływanie rodziny jest zróżnicowane między innymi ze względu na charakter więzi wewnątrzrodzinnej, określonej przez strukturę społeczną. Od struktury zależy jej funkcjonowanie wychowawcze, organizacja życia, atmosfera i interakcje między członkami.

S. Kowalski wyróżnia sześć rodzajów rodzin: rodzina normalna, oparta na więzi biologicznej między rodzicami a wszystkimi dziećmi, odznacza się sympatyczną atmosferą współżycia, spójnością wzajemnych stosunków, dzięki skupieniu się na potrzebach i aspiracjach wszystkich jej członków, w szczególności na wychowaniu i wykształceniu dzieci, dążąca do likwidacji pojawiających się konfliktów między członkami; rodzina rozbita wskutek trwałej nieobecności jednego z rodziców, rodziców z dalszym rozróżnieniem jej na typy podrzędne, według przyczyn tego rozbitcia (śmierć, separacja, rozwód), z których każdy implikuje swoiste trudności i problemy wychowawcze; rodzina zreorganizowana przez zawarcie po jej rozbitciu drugiego lub jeszcze następnego małżeństwa stanowiąca skomplikowany układ

¹⁹ Za: J. Biernat, *Proces uspołeczniania w rodzinach mało- i wielodzietnych*, WSiP, Warszawa 1991, s. 19.

²⁰ Za: tamże, s. 15.

stosunków społecznych między „naturalnymi” i przybranymi rodzicami a dziećmi i związany z tym problem „ojczyrna” i „macochy”; rodzina zdeorganizowana, w której panują stosunki konfliktowe, zaburzające proces uspołecznienia; rodzina zdemoralizowana, pozostająca w konflikcie z prawem czy zasadami współżycia z szerszym środowiskiem, choć często solidarna w stosunkach wewnątrzrodzinnych, połączona więzią uczuciową, będąca głównym źródłem deprawacji dziecka; rodzina zastępcza, oparta na więzi współżycia i funkcji opiekuńczo-wychowawczej w stosunku do dzieci, przy świadomości braku więzi biologicznej z nimi²¹.

Każda z tych rodzin stwarza warunki i możliwości rozwoju oraz oddziałuje na dziecko wychowawczo. Wieloaspektowość struktury rodziny oddziałuje na dziecko niejednokrotnie przez całe dzieciństwo i młodość. Rozwój dziecka przebiega inaczej, gdy ma ono oboje rodziców, inaczej w rodzinie dwupokoleniowej, a jeszcze inaczej w rodzinie składającej się z innych domowników. Niekorzystny wpływ ma na dziecko rodzina o zaburzonej strukturze, w której występuje niedostatek opieki.

Dzieci obojga rodziców pracujących zawodowo i mających mało czasu na poświęcenie im uwagi, napotykać na trudności, których nie potrafią rozwiązać pozostają więc niejednokrotnie same ze swoim problemem. Inny jest stosunek do pracy dzieci i niesienia im pomocy przez rodziców, którzy sami osiągnęli pewien poziom wykształcenia i rozumieją potrzebę nauki, a inny rodziców, którzy tej wiedzy nie posiadają. Wpływ wykształcenia rodziców na rozwój psychiczny dziecka uwidacznia się nie tylko pośrednio przez zapewnienie dziecku dobrych warunków materialnych, ale jest znacznie bardziej bezpośredni. Wyższy poziom wykształcenia ogólnego ułatwia rodzicom zrozumienie złożonych problemów pedagogicznych, w które uwikłany jest proces wychowania dziecka. Pozwala na stosowanie bardziej elastycznych metod wychowania, dostosowanych do konkretnych sytuacji wychowawczych, luźniej powiązanych z wzorami wychowania wyniesionymi z rodziny macierzystej. Rodzice wykształceni wykazują na ogół duże zainteresowanie problemami szkolnymi swoich dzieci, potrafią wyjaśnić im niezrozumiałe materiały, wskazać literaturę pomocniczą itp..

Rodzice wykształceni, wykonujący cenione w społeczeństwie zawody, mają większe oczekiwania i aspiracje w stosunku do przyszłości swoich dzieci i w większym stopniu stymulują dzieci do osiągnięć w zakresie wykonywania obowiązków niż rodzice niewykształceni. Postawy rodziców w stosunku do obowiązków zawodowych i społecznych są dla dziecka wzorem, które przyswaja sobie w procesie naśladownictwa i identyfikacji z rodzicami. Pomoc rodziców o niskim poziomie wykształcenia jest niewielka. Nawet gdy chcą pomóc dziecku w pokonywaniu trudności w nauce - zasób ich wiedzy jest niewystarczający. Mały zasób wiedzy powoduje, że rodzice stosują niewłaściwe metody wychowawcze: są albo zbyt agresywni, albo zbyt pobłażliwi, co zamiast rozbudzić zamiłowanie do nauki - odnosi wręcz odwrotny skutek. Podsumowując, można stwierdzić, że sytuacja społeczna dziecka jest uzależniona od wielu czynników, między innymi od tzw. zaplecza społeczno-kulturowego rodziców, związanego z wzrastaniem i funkcjonowaniem dziecka w określonym środowisku rodzinnym i lokalnym²².

Kształtowanie postaw prospołecznych wymaga czasu poświęconego dziecku przez rodziców, wspólnego przebywania z nim, rozmów, bliższego kontaktu psychicznego. Występuje zatem zależność między przystosowaniem społecznym,

²¹ S. Kowalski, *Socjologia wychowania w zarysie*, PWN, Warszawa 1976, s. 142.

²² E. Jarosz, *Wybrane obszary diagnozowania pedagogicznego*, Uniwersytet Śląski, Katowice 2003, s. 30-31.

a wykształceniem rodziców, przy czym mniej istotny jest fakt czy wykształcenie rodziców jest wyższe czy średnie.

4.2. Sytuacja materialno-bytowa w rodzinie

Wskaźnikami sytuacji materialno-bytowej rodziny są: przeciętne miesięczne dochody przypadające na jednego członka rodziny i warunki mieszkaniowe. Nieustannie zmieniający się charakter dzisiejszych rodzin, wymaga stosowania przez nie coraz to nowych metod radzenia sobie ze stresem, generowanym przez czynniki kulturalno-ekonomiczne. Badania psychologiczne na ten temat były prowadzone pod kierunkiem M. Plopy. Zgodność dwojga ludzi pod względem tego, co uważają za najbardziej istotne w ich życiu, w tym warunki bytowe tworzonej przez nich rodziny, znacznie zwiększa prawdopodobieństwo wzajemnego zrozumienia, realizacji wspólnych celów oraz wsparcia w trudnych sytuacjach²³.

W przypadku dzieci rola czynników materialno-bytowych jako czynników istotnych w powstawaniu zaburzeń osobowości jest drugorzędna i może zaznaczyć się jedynie w mających problemy materialne rodzinach wielodzietnych, w rodzinach niepełnych, w rodzinach, w których rodzice nie mają kwalifikacji zawodowych²⁴.

Warunki materialno-bytowe, w których żyją dzieci mają bardzo duży wpływ na rozwój zarówno fizyczny, umysłowy, jak i społeczny. Warunki rozwoju i wychowania jaki stwarza dom rodzinny określają indywidualną sytuację środowiskową każdego dziecka.

M. Tyszkowa zwraca uwagę na znaczenie w rozwoju dziecka tzw. indywidualnej sytuacji mieszkaniowej, to jest realnej możliwości korzystania z mieszkania. Chodzi tu o to, że niektórzy rodzice potrafią zapewnić dzieciom w ciasnym nawet mieszkaniu warunki do pracy i odpoczynku, podczas gdy inni dysponujący dużą powierzchnią mieszkalną, świadomie ograniczają miejsce, z którego może korzystać dziecko. Za M. Tyszkową przyjęto, że wskaźnikiem indywidualnej sytuacji mieszkaniowej dziecka jest posiadanie własnego miejsca do odrabiania lekcji i własnego łóżka. Posiadanie własnego pokoju, czy wydzielonego miejsca stwarza dziecku warunki swobodnego działania, wzmacnia u niego poczucie pewności siebie, osobistej niezależności, a także wdraża dziecko do ładu, porządku i estetyki²⁵.

Sytuacja materialno-bytowa rodziny może powodować np. niewłaściwą hierarchizację potrzeb i wydatków. Niektórzy rodzice wydają na dziecko zbyt dużo, co wyróżnia je spośród innych dzieci. Natomiast inni nie uwzględniają w wydatkach nawet podstawowych potrzeb dziecka, nie zapewniając mu przez to prawidłowych warunków. Często jest to przyczyną poczucia niższości, które dezorganizuje samopoczucie dziecka i obniża jego wartość moralną i społeczną. Bywa, że trudności materialno-bytowe rodziny wpływają na obniżenie poziomu życia rodzinnego, stając się przyczyną napięć i konfliktów między członkami rodziny, co z kolei odbija się ujemnie także na samopoczuciu dziecka.

²³ M. Plopa, *Psychologia rodziny. Teoria i badania*, Impuls, Warszawa 2007, s. 10-11.

²⁴ E. Jackowska, *Środowisko rodzinne a przystosowanie społeczne dziecka w młodszym wieku szkolnym*, WSiP, Warszawa 1980, s. 146.

²⁵ M. Tyszkowa, *Czynniki determinujące prace szkolną dziecka*, PWN, Warszawa 1964, s. 75.

5. Rodzaje postaw rodzicielskich i style wychowania

Postawy wychowawcze rodziców są jednym z istotnych czynników wpływających na osobowość dziecka.

Postawa ma charakter emocjonalnego stosunku rodziców do dziecka oraz określa jako nabytą strukturę poznawczo-uczuciowo-wolicjonalną, ukierunkowującą zachowanie się rodziców wobec dziecka.

W literaturze psychologicznej istnieje kilka typologii postaw rodzicielskich²⁶. Jedną z bardziej znanych typologii postaw rodzicielskich zaproponowała Z. Ziemska. Dzieli ona postawy przejawiane przez rodziców na pozytywne (pożądane i właściwe) i negatywne (niepożądane i niewłaściwe). Wśród postaw pozytywnych wyróżnia: akceptację, współdziałanie, uznanie praw dziecka i rozumną swobodę²⁷.

Akceptacja dziecka to przyjmowanie go takim, jakim jest, zrozumienie i zaaprobowanie jego indywidualności, okazywania zaufania, zainteresowania jego radościami i problemami. Taka postawa daje poczucie akceptacji, zadowolenia i bezpieczeństwa dziecku²⁸.

Postawa współdziałania z dzieckiem przejawia się w gotowości rodziców do czynnego uczestniczenia w wspólnych zabawach, pracach oraz angażowaniu go w sprawy rodziców i domu. Nie oznacza to kontroli, ale pomoc rodziców w każdej sprawie. Taka postawa umożliwia nawiązanie kontaktu z dzieckiem poprzez wspólne wykonywanie czynności oraz wzajemną wymianę zdań i obserwacji²⁹.

Uzupełnieniem postawy współdziałania jest przyznanie dziecku rozumnej swobody. Ten rodzaj postawy nie oznacza liberalizmu w wychowaniu, ale daje potomkowi odpowiednio dostosowaną do jego wieku i możliwości swobodę działania, ograniczoną rozsądnymi wymaganiami i obowiązkami. Sprzyja to rozwojowi samodzielności i zaradności życiowej młodego człowieka. Rodzic jednak nie traci autorytetu, jedynie rozwija świadomą więź psychiczną, dąży do unikania zagrożeń fizycznych i emocjonalnych urazów, jest obiektywny przed niebezpieczeństwem i ryzykiem, przed którym trzeba się chronić³⁰.

Pozytywną postawą rodzicielską jest uznanie praw dziecka charakteryzujące się demokratycznym stylem wychowania. Rodzic traktując dziecko partnersko pozwala mu podejmować decyzje na własną odpowiedzialność i możliwości, przez co okazuje szacunek do jego indywidualności. Traktując dziecko jako pełnoprawnego członka rodziny w delikatny sposób ingeruje w jego działanie przez wyjaśnianie, tłumaczenie, sugerowanie, co przyczynia się do zrozumienia oczekiwań rodziców odpowiednio do jego możliwości³¹.

Do negatywnych postaw przejawianych przez rodziców zaliczamy: postawę odrzucającą, unikającą, nadmiernie wymagającą, nadmiernie chroniącą.

Postawa odrzucająca, jako przeciwieństwo akceptującej, charakteryzuje się nadmiernym dystansem uczuciowym i dominacją rodziców. Rodzice przejawiają postawę braku zainteresowania osobą dziecka, żywią wobec niego uczucie rozczarowania, odczuwają je jako ciężar, niewygodę ograniczającą ich swobodę.

²⁶ A. Rożnowska, *Wybrane aspekty wychowania ...*, dz. cyt., s. 8-9.

²⁷ M. Ziemska, *Rodzina a osobowość, ...* dz. cyt.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże, s. 91.

Często demonstrują dezaprobatę, krytykują dziecko, nie dopuszczają do głosu, nie interesują się jego potrzebami, stosują surowe kary oraz zastraszanie³².

Przeciwieństwem postawy współdziałania jest unikanie, cechujące się całkowitym brakiem kontaktu z dzieckiem lub ograniczaniem go do minimum, ignorowaniem, niedbałością, obojętnością na niebezpieczeństwa. W mniej skrajnych przypadkach dziecko ma dobre warunki domowe, czasem nawet rodzice przesadnie dbają o jego wygląd zewnętrzny. Jednakże unikają kontaktów emocjonalnych z dzieckiem, cechuje ich chłód uczuciowy³³.

Kontrastem dla wyżej wymienionych typów negatywnych postaw rodzicielskich jest nadmierne ochranianie dziecka. Rodziców preferujących tę postawę cechuje nadmierna kontrola działania dziecka oraz ingerowanie we wszystkie jego sprawy. Przy postawach nadmiernie chroniących dziecko traktowane jest bezkrytycznie, przesadnie opiekuńczo, utrudnia się jemu możliwość samodzielnego rozwiązywania trudności, izoluje od rówieśników, od społeczeństwa, ogranicza swobodę. Ten typ postawy może spowodować zahamowanie rozwoju samodzielności i utrudnienie procesu socjalizacji.

Rodziców posiadających wysokie aspiracje w stosunku do swojego potomstwa charakteryzuje postawa nadmiernie wymagająca (zmuszająca, korygująca). Nie licząc się z indywidualnymi cechami i możliwościami narzucają mu wysokie wymagania. Dziecko w zasadzie nie ma swobody działania, a wygórowane wymagania i żądanie ciągłych sukcesów, obdarowane jest określonym systemem sankcji stosowanych bardzo konsekwentnie. Narzucany autorytet przez rodziców nie pozwala podejmować samodzielnych decyzji, ogranicza aktywność, stosuje sztywne reguły dążące do przyspieszenia osiągnięć. Rodzice w sposób krytyczny opiniują poczynania dziecka. Ten typ postawy rodzicielskiej tłumi wszelką indywidualność dziecka, prowadzić może do depresji i stanów lękowych³⁴.

Doniosła rola rodziny w wychowaniu dziecka związana jest z więzią emocjonalną łączącą dziecko z rodziną oraz z całokształtem oddziaływań członków rodziny na potomka. W trakcie tychże oddziaływań rodzice wytwarzają swój określony stosunek do dziecka, przyjmują specyficzne postawy rodzicielskie, preferują dane style wychowania.

Wychowanie dziecka to nadrzędny cel rodziny, która wypracowuje sobie różne style czy systemy wychowania. Literatura psychologiczna wyodrębnia style, które wpływają pozytywnie lub szkodliwie na osobowość i psychikę dziecka.

Styl wychowania dla danej rodziny jest jakby wypadkową sposobów i metod oddziaływania na dziecko wszystkich członków rodziny.

W literaturze psychologicznej wyróżnia się kilka zasadniczych stylów wychowania – autokratyczny, demokratyczny i liberalny³⁵.

Autokratyczny styl wychowania najczęściej występuje w rodzinach patriarchalnych. Opiera się na wyniesionych wzorcach posłuszeństwa, gdzie rodzice wychodzą z założenia, że mają rację stosując konsekwentnie system kar i nagród. Sądzą, że kara oraz surowe i rygorystyczne wychowanie przynosi najlepsze efekty niż chwalenie dziecka.

Wychowanie w stylu autokratycznym różnić się będzie w zależności od nasilenia dyrektywności, a przede wszystkim w zależności od tego, czy rodzice okazują

³² Tamże.

³³ A. Rożnowska, *Wybrane aspekty wychowania ...*, dz. cyt., s. 9-10.

³⁴ Tamże, s. 10-12.

³⁵ M. Przetacznikowa-Gierowska, Z. Włodarski, *Psychologia wychowawcza...*, dz. cyt..

dziecku miłość, czy też nie³⁶. Tak więc łagodny styl autokratyczny przy postawach miłości może być korzystny, zwłaszcza w wychowaniu małych dzieci, podczas, gdy surowy styl autokratyczny może skutkować negatywnymi postawami dzieci³⁷.

Preferowanie autokracji przez rodziców może prowadzić do wytwarzania się dużego dystansu między nimi a dzieckiem, tłamsić indywidualność potomka. Dystans między rodzicami a dziećmi przyczynia się do ciągłego strofowania i zmuszania do posłuszeństwa, przez co uzyskanie pomocy przy rozwiązywaniu problemów staje się niemożliwe. Dzieci, których rodzice przejawiają autokrację często bardzo podobnie zachowują się wobec słabszych rówieśników, bądź młodszych kolegów, lub też na odwrót: są zastraszone i uległe³⁸.

Liberalny styl wychowania polega na pozostawieniu dziecku całkowitej swobody. Rodzice nie hamują jego aktywności i spełniają wszystkie jego zachcianki. Uważają, że włączać się w sprawy dziecka należy tylko wtedy, gdy ono samo zażąda co w konsekwencji przyczynia się do przedwczesnej samodzielności i nie liczenia się z nikim.

M. Ryś wprowadza tutaj rozróżnienie na styl liberalny kochający i niekochający. Styl liberalny kochający wypływa z określonych postaw rodziców, którzy uważają, że dzieciom nie należy przekazywać postaw wobec określonych wartości, a dziecko samo dokona kiedyś wyborów tych wartości, które uzna za korzystne. Natomiast styl liberalny niekochający wyrasta z postaw obojętnych wobec dziecka, z zapracowania rodziców. Ich relacje z dzieckiem cechuje daleko idący dystans, a duży zakres swobody jest wynikiem braku zainteresowania sprawami dziecka³⁹.

Skutkiem wychowania dziecka przez rodziców stosujących styl liberalny jest brak przystosowania się w grupie rówieśniczej i nie radzenie sobie w trudnych sytuacjach życiowych i przy napotkanych przeszkodach. Liberalizm rodziców przyczynia się również do tego, że dziecko czuje się opuszczone, zaniedbane. Często także nieposłuszeństwem próbuje zwrócić na siebie uwagę. Często ono szuka aprobaty poza rodziną, głównie w grupach przestępczych mających kolizję z prawem⁴⁰.

Okazjonalny styl wychowania cechuje brak określenia zasad postępowania, charakteryzuje go zmienność i przypadkowość oddziaływań na dziecko. Działalność wychowawcza rodziców jest z reguły okazjonalna, spowodowana konkretnym wydarzeniem zmuszającym ich do działań tylko doraźnych. Takie wychowanie prowadzi do zachwiania poczucia bezpieczeństwa, braku szacunku do rodziców, agresji wobec rówieśników, uczy je interesowności⁴¹.

Niekonsekwentny styl wychowania charakteryzuje się zmiennością i przypadkowością oddziaływań wychowawczych. Rodziców cechuje zmienność nastrojów, objawiająca się na przemian łagodnością to surowością w ocenie takiego samego zachowania dziecka. W takich okolicznościach dziecko jest wciąż niepewne, a jego poczucie bezpieczeństwa zagrożone. W związku z powyższym dziecko nie może przewidzieć reakcji rodziców, nie jest w stanie przyswoić sobie odpowiednich mierników dotyczących ocen moralnych⁴².

³⁶ M. Ryś, *Systemy rodzinne. Metody badań struktury rodziny pochodzenia i rodziny własnej*, CPPP, Warszawa 2001.

³⁷ Tamże.

³⁸ M. Przetacznikowa-Gierowska, Z. Włodarski, *Psychologia wychowawcza...*, dz. cyt..

³⁹ M. Ryś, *Systemy rodzinne. Metody badań struktury rodziny ...* dz. cyt..

⁴⁰ M. Przetacznikowa-Gierowska, Z. Włodarski, *Psychologia wychowawcza...*, dz. cyt..

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże.

Demokratyczny styl wychowania jest najkorzystniejszym z dotychczas prezentowanych dla rozwoju dziecka, ważnym szczególnie w przypadku wychowywania dorastającego dziecka. Dziecko traktowane jest jako pełnoprawny członek rodziny, który może liczyć na okazywanie pomocy w rozwiązywaniu kłopotów, w wypełnianiu obowiązków domowych, które nie są narzucane, ale przyjmowane w sposób dobrowolny. Styl ten uczy wzajemnego szacunku, wspólnego wspierania się i współdziałania, poszanowania pracy, a w razie porażek służenia radą lub pomocą. Dzięki temu więź emocjonalna z rodzicami jest bardzo silna, przeważa w niej uczucie pozytywne (życzliwość, sympatia, wzajemne zaufanie), co sprzyja rozwojowi indywidualności i samodzielności młodego człowieka⁴³.

Style wychowania nie zawsze występują w tzw. „czystej” formie. Zazwyczaj w wychowaniu dziecka rodzice stosują je naprzemiennie, z tym że jeden dominuje wpływając na swoistą atmosferę wychowawczą rodziny. Trzeba jeszcze zaznaczyć fakt, że nie zawsze oboje rodzice preferują ten sam styl wychowawczy, niejednokrotnie zdarza się, że style reprezentowane przez rodziców są diametralnie różne.

6. Rola rodziców w przygotowaniu do życia w społeczeństwie

Rodzina oddziałuje na człowieka przez całe życie, a jej najsilniejszy wpływ przypada na okres wczesnego dzieciństwa. Powodzenia i niepowodzenia w społecznym i psychicznym kształceniu dziecka zależą od czynników biologicznych i funkcjonowania rodziny. Pierwsze lata są dla dziecka najważniejsze, bo kształtują się wówczas wartości, postawy, stosunek do siebie i innych ludzi, co stanowi fundament dla podejmowanych przez nie w życiu decyzji.

Środowisko społeczne stanowi jeden z najważniejszych czynników wpływających na rozwój psychiczny dziecka. Dziecko przychodzi na świat w określonej rodzinie i jej wpływom podlega od początku swego istnienia. Ona właśnie zaspokaja we wczesnych okresach rozwoju wszystkie potrzeby dziecka⁴⁴.

Jednym z podstawowych sposobów uczenia się dziecka w środowisku rodzinnym jest naśladowanie, które wynika z naturalnej tendencji dziecka do powtarzania działań i reakcji emocjonalnych osób z bezpośredniego otoczenia. Naśladując systematycznie zachowania rodziców dziecko przyswaja sobie wzory postępowania. Niektóre funkcje rodziny wraz z wiekiem przejmują inne środowiska wychowawcze, ale oddziaływania ich nie mają takiej mocy jak rodzina.

Działania wychowawcze rodziny obejmują wiele różnorodnych funkcji. Najistotniejsze z punktu widzenia prawidłowego procesu socjalizacji to zaspokojenie podstawowych biologicznych i psychologicznych potrzeb dziecka, przekazanie określonego systemu wartości i norm społecznych w procesie socjalizacji, kształtowania wzorów zachowań w konkretnych sytuacjach życia codziennego⁴⁵.

Przygotowując dziecko do życia w społeczeństwie, rodzice winni dbać szczególnie o to, aby ich dzieci rozwijały się harmonijnie umysłowo, ruchowo i społecznie. Mają na to ogromny wpływ postawy rodziców, ich osobowość, formy komunikowania się z dzieckiem, sposób kontrolowania go oraz właściwe pojmowanie i realizowanie ról ojca i matki. Pierwsze uspołecznienie dziecko otrzymuje we

⁴³ Tamże, s. 443.

⁴⁴ M. Przetacznikowa-Gierowska, Z. Włodarski, *Psychologia wychowawcza...*, dz. cyt. s. 435.

⁴⁵ Tamże, s. 441-442.

własnym domu, gdzie uzyskuje świadomość moralną, poznawczą i uczuciową, a rodzina stanowi mikrostrukturę odzwierciedlającą szersze układy społeczne.

Rodzice są w stanie korygować postępowania dziecka i usuwać braki, które mogą przeszkadzać dziecku w przystosowaniu się do życia społecznego. Dzieci w kręgu rodzinnym formują swe postawy, kształtują sposób bycia, przyjmują określone normy moralne. Poprzez proces wychowawczy dziecko zostaje włączone do grupy społecznej, jakim jest społeczeństwo. Rodzina jest swoistym buforem między jej członkami a światem zewnętrznym⁴⁶.

Środowisko rodzinne oddziałuje na każde dziecko indywidualnie w zależności od struktury i właściwości osobowości rodziców i dzieci. Problematyka czynników wpływu wychowania rodzinnego na rozwój osobowości dziecka, jakkolwiek nierzadko podejmowana w literaturze psychologicznej, wydaje się ciągle aktualna i niewyczerpana. Wychowanie dziecka w rodzinie dokonuje się w sytuacjach interakcji i komunikacji, w których zachodzi społeczne wzajemne oddziaływanie. W tym przypadku są to interakcje typu należnościowego, których dominującą rolę pełnią rodzice. Oni też mają największe szanse stania się modelami określonych zachowań dzieci, ponieważ stanowią główne źródło oparcia dla dziecka i są osobami, z którymi dziecko jest najczęściej związane silnie emocjonalnie i uczuciowo.

Prawidłowo funkcjonująca rodzina jest niezbędna dla prawidłowego rozwoju psychicznego, emocjonalnego i społecznego dziecka. To ona jest środowiskiem, w którym tkwią największe możliwości oddziaływania na wszechstronny rozwój dziecka. Proces rozwoju i wychowania zależy zdecydowanie od wpływów otoczenia. Otoczenie to zaś może być mniej lub bardziej świadome swej roli w rozwoju dziecka i korzystnie lub mniej korzystnie na dziecko oddziaływać. Jednak nie jest w stanie zastąpić rodziny w dziedzinie zaspokajania podstawowych potrzeb. Miłość rodziców stanowi bezcenny kapitał, uczucia pewności i wiary w siebie.

O przystosowaniu społecznym i przyszłym funkcjonowaniu każdego człowieka decydują subtelne procesy wymiany uczuciowej przede wszystkim z rodzicami, ich postawy, ich relacje z dziećmi.

To właśnie uczucia społeczne miłości, życzliwości, przyjaźni nadają światu, który człowiek tworzy, cech ludzkich, sprawiają, że we wzajemnych kontaktach, które coraz bardziej nasilają się i zagęszczają, ludzie nie są tylko kontrahentami, lecz istotami o określonych wartościach, istotami, które się mogą do siebie zbliżać, tworzyć społeczność, grupy, diady o intensywnych i głębokich treściach wewnętrznych⁴⁷.

Pozytywne relacje emocjonalne przepełnione ciepłem, akceptacją, uznaniem wzajemnych praw umożliwiają prawidłowe przystosowanie i uspołecznienie dziecka wśród rówieśników.

Dla rozwoju psychicznego i społecznego dzieci ogromne znaczenie ma zaangażowanie rodziców w wychowanie, które decyduje o przyszłych losach, o kształtowaniu cech charakteru każdej jednostki. Postawy rodzicielskie sprzyjają rozwojowi, decydują o możliwościach dziecka. Akceptacja, poszanowanie, uznanie jego praw, zaspokajanie podstawowych potrzeb psychospołecznych prowadzą do kształtowania u dziecka postaw życzliwości i miłości, współdziałania i samorealizacji

⁴⁶ M. Nowak, *Teorie i koncepcje wychowania*, WAiP, Warszawa 2008, s. 58.

⁴⁷ Z. Zaborowski, *O rodzinie. Rodzina jako grupa*, ... dz. cyt., s. 145.

oraz poczucia własnej wartości. Dziecko mając czułych rodziców, rodziców o właściwych postawach kształtuje prawidłowy wizerunek własnego „ja”.

Rodzina jako element środowiska wychowawczego oddziałuje na jednostkę najdłużej, od urodzenia dziecka, aż do jego usamodzielnienia. W rodzinie dziecko nawiązuje pierwsze kontakty, w rodzinie zdobywa doświadczenie w zakresie współżycia społecznego, jest wdrażane do funkcjonowania w czekających je rolach społecznych. Rodzina jest więc pierwszym terenem oddziaływań wychowawczych na dziecko. Wychowanie odbywa się w rodzinie w sposób naturalny, przez uczestnictwo dziecka w codziennych, różnorodnych sytuacjach życiowych. Rodzina jako elementarna komórka społeczna, rozwija osobowość dziecka, kształtuje jego uczucia i postawy wobec innych oraz otaczającego świata. Wprowadza dziecko w świat kultury i przygotowuje je do dorosłego życia.

Maria Jankowska
Akademia Pedagogiki Specjalnej
Warszawa

DAR ŻYCIA W ASPEKTCIE ODKRYWANIA PRAWDY O SOBIE I POGŁĘBIANIA GODNOŚCI

Wstęp

Człowiek przychodząc na świat ma określone zadanie aktywnego uczestniczenia w jego budowaniu, ciągłym przeobrażaniu go i ulepszaniu. W ten sposób uczestnicząc w życiu społecznym ma szanse nieustannie rozwijać swoje talenty i potencjalne możliwości stając się tym samym coraz bardziej świadomą siebie jednostką samorealizującą się i transcendującą samego siebie realizuje wytyczone sobie cele, a dzięki temu przyczynia się do ogólnospołecznego dobra. Im bardziej jednostka jest świadoma swojego sensu istnienia, odkrywania swego powołania w życiu oraz im bardziej odkrywa swoje potencjalne talenty i możliwości działania, tym bardziej rozwija samą siebie i tym pełniej się realizuje.

1. Definicje pojęcia „obraz siebie”

W psychologii terminy obraz samego siebie, samoocena, poczucie własnej wartości należą do najważniejszych, którymi zajmują się zarówno psychologowie reprezentujący dziedziny nauk teoretycznych, jak i nauk stosowanych. W toku badań nad obrazem siebie podejmowano wiele prób zdefiniowania tego pojęcia. W. James - jako pionier badań psychologicznych nad obrazem siebie tak zdefiniował to pojęcie: *ja to całkowita suma wszystkiego, co człowiek może nazwać „swoim własnym”, to kompozycja myśli i uczuć, które obejmują swoim zakresem system idei, postaw, wartości i zobowiązań, stanowiąc świadomość osoby w stosunku do jej indywidualnej egzystencji oraz wyobrażeń odnośnie do tego, kim i czym ona jest*¹.

Natomiast V. Raimy określa obraz siebie jako *mniej lub bardziej zorganizowany obiekt, który jest wynikiem aktualnego i zachodzącego w przeszłości obserwowania siebie. Obraz siebie jest rodzajem mapy, którą jednostka się posługuje w celu zrozumienia siebie, zwłaszcza w chwilach decyzji i kryzysów psychicznych*².

W myśl definicji W. Combs`a i D. Snygg`a obraz siebie to *organizacja tych wszystkich własności, które jednostka nazywa swoimi lub sobą*³.

Szczególny wkład w koncepcję i znaczenie obrazu siebie oraz w tworzenie psychoterapii miał C. Rogers, według którego obraz siebie to *suma lub synteza sądów wartościujących odnoszących się do własnej osoby. Powstają one w wyniku procesu abstrakcji i uogólnienia doświadczeń związanych z własną osobą*⁴. C Rogers

¹ Za: R. Walczak, *Obraz siebie u kobiet długotrwale bezrobotnych*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2000, s. 58.

² Za: S. Siek, *Wybrane metody badania osobowości*, Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej, Warszawa 1993, s. 292.

³ Za: tamże, s. 293.

⁴ Za: R. Walczak, *Obraz siebie ... dz. cyt.*, s. 61.

podkreśla w swoim ujęciu, że obraz siebie stanowi mechanizm oceniający osobowość podmiotu w sensie poczucia własnej godności i wartościowości.

Próby definiowania obrazu siebie podejmowali się także polscy psychologowie. J. Reykowski pojęcie własnego „ja” określa jako *zespół opinii i przeświadczeń odnoszących się do takich zjawisk jak:*

- *własny wygląd zewnętrzny i fizyczne cechy,*
- *własne umiejętności i zdolności,*
- *własne postawy i potrzeby,*
- *własna pozycja wśród innych ludzi,*
- *opinie i przeświadczenia dotyczące tego, co należy się jednostce od innych*⁵.

J. Kozielecki w opisie obrazu siebie stosuje pojęcie samowiedza. Pisze, iż *„jest to wiedza zdobywa w procesie samopoznania. Stanowi ją zbiór sądów i wyobrażeń na temat własnego wyglądu zewnętrznego, intelektu, charakteru, dojrzałości emocjonowanej, stosunków z innymi ludźmi czy aspiracji życiowych*⁶.

H. Kulas przyjmuje, że: *pojęcie o sobie samym to całokształt wiedzy, wyobrażeń i pojęć jednostki o sobie, tworzący względnie trwałe system poglądów, a także – powstały na ich bazie – stosunek uczuciowy jednostki do samej siebie związany z samooceną*⁷.

Z przytoczonych ujęć obrazu siebie wynika, że mimo iż istnieje wiele definicji i ujęć obrazu własnej osoby, to wszyscy autorzy wymieniając i opisując różne aspekty obrazu siebie uważają je za najbardziej istotne dla zintegrowanego działania człowieka. Należy również podkreślić, że każdy z autorów wiąże koncepcję własną pojęcia obrazu siebie z bardzo jej ważnym wyznacznikiem, jakim jest poczucie własnej wartości mającej psychologiczną implikację w godności człowieka. Najważniejszą funkcją obrazu siebie jest integracja i stabilizacja – scalanie tego wszystkiego, co podmiot określa jako jego własne i co tworzy jego niepowtarzalną całość⁸.

2. Struktura i właściwości obrazu siebie

Wszelkie informacje na temat własnej osoby, zdobyte w sposób intencjonalny lub niezamierzony w ciągu życia jednostki, podlegają ocenie własnej i innych ludzi. Tego typu oceny są podstawą formułowania sądów o sobie. Mniej lub bardziej ogólne sądy o własnej osobowości i własnych czynach stanowią najważniejsze składniki samowiedzy⁹.

W strukturze obrazu siebie można wyróżnić trzy rodzaje sądów, które J. Kozielecki nazywa składnikami centralnymi lub osiowymi. Należą do nich: sądy opisowe, sądy wartościujące i sądy o standardach osobistych¹⁰.

Sądy opisowe nazywane samoopisem, formułuje się na podstawie faktów z indywidualnej biografii i mają one najczęściej charakter informacyjny, np. „interesuję się historią”.

⁵ J. Reykowski, „Obraz własnej osoby” jako mechanizm regulujący postępowanie, Kwartalnik Pedagogiczny, 1970, 3, s. 48.

⁶ J. Kozielecki, *Psychologiczna teoria samowiedzy*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1986, s. 14.

⁷ H. Kulas, *Samoocena młodzieży*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1986, s. 17.

⁸ R. Walczak, *Obraz siebie ...* dz. cyt., s. 60.

⁹ J. Kozielecki, *Psychologiczna teoria samowiedzy* dz. cyt., s. 72.

¹⁰ Tamże, s. 73n.

Sądy wartościujące, zwane samoocenami, dotyczą specyficznych cech jednostki: właściwości fizycznych (np. wyglądu), cech osobowości (np. dojrzałości emocjonalnej), stosunków z innymi ludźmi (np. miejsca w rodzinie).

Charakterystyczną cechą ludzi jest przejawianie powtarzającej się skłonności do oceniania siebie w określony sposób. Oceny te mogą na siebie wzajemnie wpływać. Dokonuje się ono w oparciu o:

- *kryterium wewnętrzne*, tzn. porównywanie z „ja” idealnym,
- *kryterium zewnętrzne*, tzn. porównywanie własnych osiągnięć z osiągnięciami innych ludzi¹¹.

Skłonność do oceniania siebie może wyrażać się w trojaki sposób:

- w adekwatnym ocenieniu swoich możliwości (np. w stosunku do wymogów zadania), tworząc tym samym *samoocenę prawidłową*;
- w formie niedoceniaenia swoich możliwości, kształtując *samoocenę zaniżoną*;
- w formie przeceniania, tworząc *samoocenę zawyżoną*¹².

Jeżeli człowiek podejmuje działania odpowiadające jego możliwościom, to wówczas ma *samoocenę prawidłową*. *Samoocena zaniżona* to stan, gdy człowiek przypisuje sobie niższe możliwości niż posiada rzeczywiście. Nie doceniając swoich umiejętności, zdolności, społecznej atrakcyjności itp., jednostka ogranicza swoją ekspansywność i nie podejmuje się trudniejszych zadań, gdyż nie wierzy, że potrafi im sprostać. W konsekwencji osiąga znacznie mniej niż rzeczywiście by mogła. Taka postawa również wpływa na zaniżone poczucie swojej własnej wartości, czyli człowiek czuje się także „mniej” godny. *Samoocena zawyżona* charakteryzuje osoby, które przypisują sobie wyższe możliwości niż posiadają rzeczywiście. W konsekwencji są gotowe do podejmowania się zadań nawet znacznie przekraczających ich umiejętności. Jeżeli błąd oceny nie jest bardzo duży, to napotkane trudności mogą wpłynąć mobilizująco na jednostkę i osiągnie ona wówczas więcej, niż gdyby dokonała chłodnej kalkulacji swoich możliwości. Ale jeśli samoocena jest zbyt zawyżona, to człowiek nie może osiągnąć zamierzonego celu i naraża siebie na zawód i frustrację. Ponadto osoby o zawyżonej ocenie siebie mają skłonność do przerzucania odpowiedzialności za własne niepowodzenia na innych ludzi. Tym samym otoczenie ocenia je jako zarozumiałe, nieodpowiedzialne i konfliktowe. Zawyżona samoocena wiąże się zazwyczaj z zupełnie nierealnym obrazem siebie, takim, w którym człowiekowi wydaje się iż ma możliwości nieograniczone, przypisując sobie omnipotencje niemal boską na wszystko.

Sądy o standardach osobistych – są to życzenia, pragnienia i aspiracje dotyczące stanu pożądanego/idealnego, np. „powiniennem być bardziej opanowany”¹³.

Standardy osobiste charakteryzują się pewnymi właściwościami odróżniającymi je od samopisów i samoocen:

- jednostka może posiadać tylko jeden sąd opisowy i jedną samoocenę na dany temat, ale może mieć wiele pragnień dotyczących tego samego przedmiotu;
- pragnienia te (stany pożądane) są subiektywnie cenniejsze niż stany aktualne, które są treścią samoocen¹⁴.

¹¹ J. Reykowski, „Obraz własnej osoby” jako mechanizm regulujący postępowanie, *Kwartalnik Pedagogiczny*, 1970, 3, s. 49.

¹² Tamże, s. 50.

¹³ J. Kozielecki, *Psychologiczna teoria samowiedzy*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1986 s. 73.

¹⁴ Tamże, s. 83n.

Jednak w pewnych okolicznościach wartości stanów pożądanых i aktualnych są identyczne – człowiek wówczas dąży do utrzymania aktualnego obrazu siebie. Ma to miejsce w przypadku osób w pełni zadowolonych z siebie lub w sytuacjach dla człowieka kryzysowych i przejściowych.

Samoopis i samooceny tworzą tzw. „*ja realne*”. Dotyczy ono postrzegania się przez jednostkę taką, jaką jest w rzeczywistości. Natomiast standardy osobiste, to tzw. „*ja idealne*” należące do wiedzy normatywnej¹⁵.

J. Kozielecki obok składników centralnych, wyróżnia tzw. składniki peryferyczne, do których należą dwa rodzaje sądów.

- 1) Sądy o regułach generowania wiedzy o sobie, które wiążą się ze świadomością jednostki, za pomocą jakich reguł tworzy ona przekonanie o własnych kompetencjach i własnym charakterze.
- 2) Sądy dotyczące reguł komunikowania wiedzy o sobie. Reguły te decydują o prezentacji człowieka w danym środowisku, czyli o przekształceniu wiedzy prywatnej o sobie w wiedzę publiczną.

J. Reykowski zwraca uwagę na fakt, że w pierwszym okresie życia człowieka wiedza dotycząca siebie ma formę niezwerbalizowanych przeświadczeń o niskim stopniu spójności, ogólności i stabilności. Określa je jako „*poczucie własnego ja*”. Dopiero w okresie dojrzewania owe nieświadome przeświadczenia stopniowo wyodrębniają się jako wyraźny przedmiot poznania i przekształcają się w sądy na swój temat. Uformowanie się systemu świadomych opinii o sobie warunkuje powstanie złożonej struktury, którą nazywa „*ja świadomym*”. W tej organizacji wyróżnia trzy rodzaje „*ja*”.

- *Ja publiczne* – stanowią je sądy o sobie, które człowiek jest gotów przedstawić innym bez specjalnych oporów;
- *Ja prywatne* – są to przekonania, które człowiek zachowuje przede wszystkim dla siebie. Mogą zostać ujawnione innym w chwili zwierzeń, bliskiej lub bardzo zaufanej osobie, w sytuacjach intymnych;
- *Ja idealne* – „jest to zbiór sądów charakteryzujących własne „*ja*” z punktu widzenia tego, jakie ono powinno być”¹⁶.

Samowiedza jest strukturą charakteryzującą się pewnymi właściwościami, w których wyróżnić można globalny lub zróżnicowany obraz siebie bądź stabilny lub niestabilny obraz siebie¹⁷.

Globalny obraz siebie posiadają osoby, których wiedza o sobie jest niepełna, nieprecyzyjna i niejasna. Takie jednostki nie mają między innymi poczucia własnej odrębności, nie przypisują sobie określonych cech, nie potrafią określić swoich ról życiowych. Osoby takie cechuje także mglista wiedza na temat funkcjonowania ich ciała, czy mechanizmów sterujących ich życiem psychicznym. Stabilny obrazie siebie występuje wówczas, gdy osoba odznacza się trwałością cech uznawanych za własne, powtarzalnością zachowania, niezmiennością stylu życia. Ma to istotny związek zarówno z poczuciem wartości oraz godności.

W opisie obrazu siebie należy zwrócić uwagę na istnienie jego cech specyficznych, które uformowane są biegunowo i obejmują:

- akceptację siebie – brak akceptacji siebie;
- zbieżność z ideałem siebie – brak zbieżności z ideałem siebie;

¹⁵ Tamże, s. 73.

¹⁶ J. Reykowski, „*Obraz własnej osoby*” ... dz. cyt., s. 47n.

¹⁷ S. Siek, *Wybrane metody badania osobowości...* dz. cyt.

– znajomość siebie – brak wglądu w siebie.

Akceptacja siebie określana jest jako samozadowolenie, szacunek wobec własnej osoby, poczucie własnej wartości i godności. Termin ten wyraża zgeneralizowaną postawę wobec własnej osoby¹⁸. Jej wskaźnikiem jest korelacja między „ja realnym” i „ja idealnym”, czyli stopień zbieżności obrazu siebie z ideałem siebie. Im większa rozbieżność tych cech, tym mniejszy stopień samoakceptacji, co rokuje gorszym przystosowaniem. Znajomość siebie, czyli wgląd w siebie, to umiejętność spojrzenia na siebie z perspektywy innych ludzi i zaakceptowanie także tych cech fizycznych, czy cech osobowości, które są mało aprobowane przez własną grupę kulturowo-społeczną.

3. Geneza i rozwój obrazu siebie

Dziecko już w okresie życia płodowego doznaje różnego rodzaju wrażeń i uczy się odczuwania różnej jakości stanów – jest mu „dobrze”, bądź jest mu „źle”. W ten sposób zdobywa pierwsze informacje o sobie. Jednak bodźce z tego okresu są jeszcze bardzo mało wyraziste, konkretne i nieodróżniane. Dopiero od narodzenia dziecka na skutek interakcji następuje właściwy rozwój obrazu siebie¹⁹.

Obraz własnej osoby formuje się stopniowo, poprzez gromadzenie różnorodnych informacji na swój temat. Ich źródłem są:

- 1) własne doświadczenia jednostki, pozwalające się przekonać o swoich możliwościach i umiejętnościach, o swoim miejscu w grupie społecznej;
- 2) opinie innych ludzi, z którymi zetknęła się jednostka. Tu największy wpływ mają rodzice dziecka
- 3) dojrzewanie biologiczne, czyli informacje płynące z organizmu.

W zależności od wieku człowieka i okoliczności zewnętrznych, uzyskane z tych trzech źródeł informacje, mają różną wartość dla jednostki²⁰.

W procesie kształtowania się obrazu siebie, ze względu na zmiany jakościowe dotyczące treści, struktury i pełnionej roli w zachowaniu, wyróżnia się trzy kluczowe stadia:

- 1) stadium wiedzy elementarnej – obejmujące okres od 0 do 3–4 lat;
- 2) stadium samowiedzy zróżnicowanej – przypadający na okres od 4 do 11–12 lat;
- 3) stadium samowiedzy dojrzałej – dotyczący wieku od 12 do 24 lat²¹.

3.1. Stadium wiedzy elementarnej

Dziecko przychodząc na świat nie potrafi jeszcze odróżnić siebie od świata zewnętrznego, ale zapoczątkowany w tym pierwszym okresie proces zdobywania samoświadomości doprowadza w końcu do powstania granicy między *Ja* i *nie-Ja*²².

Nowonarodzone dziecko, wystawione na działanie mieszaniny bodźców (słuchowych, węchowych, dotykowych, smakowych i kinestetycznych), doświadcza siebie jako strumień czy ośrodek względnie przyjemnego lub przykrego podniecenia

¹⁸ J. Koziński, *Psychologiczna teoria samowiedzy*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1986. s.118.

¹⁹ S. Siek, *Wybrane metody badania osobowości...* dz. cyt., s.296.

²⁰ J. Koziński, *Psychologiczna teoria samowiedzy* dz. cyt., s. 229.

²¹ Tamże.

²² A. Brzezińska, *Struktura obrazu własnej osoby i jego wpływ na zachowanie*, Kwartalnik Pedagogiczny, 3, 1973, s. 87–97.

i aktywności. Stopniowo jednak uczy się wyodrębniać siebie z otoczenia. Początki wiedzy o sobie jako o kimś odrębnym od zewnętrznego świata dziecko zdobywa poprzez odczuwanie swojego ciała. Szczególne znaczenie w tym procesie ma oddziaływanie bodźców przykrych, takich jak np. głód, zimno czy ból oraz zaspokajanie związanych z nimi potrzeb. Niezaspokajanie podstawowych potrzeb dziecka wywołuje silne reakcje dziecka, rodzi frustracje – co pobudza proces samopoznania²³.

W pierwszych miesiącach życia dziecka najbardziej wrażliwą częścią ciała są jego usta – stąd mały człowiek percypuje siebie poprzez usta. Gdy wzrasta aktywność kończyn górnych i dolnych (kopanie, chwytanie, raczkowanie), dziecko czuje siebie jako rękę czy nogę. Ponadto chwytając przedmioty, manipulując nimi i śledząc je, niemowlę stopniowo zaczyna rozumieć pojęcie stałości przedmiotu (około 8–9 miesięcy). Jest to istotna zmiana rozwojowa, gdyż pozwala dziecku na ujmowanie otoczenia jako układu względnie stałych i osobnych przedmiotów oraz osób, do których sama należy. Tym samym ułatwia mu odkrycie własnej odrębności fizycznej²⁴.

Za formę samoświadomości należy uznać tzw. dziecięcą wstydlivość, która pojawia się już w drugim półroczu życia dziecka. O kształtowaniu się poczucia odrębności własnego ciała może świadczyć także umiejętność rozpoznawania siebie w lustrze.

Bardzo istotną rolę w procesie różnicowania siebie od świata zewnętrznego pełni rozwój mowy. W wieku 2–3 lat dziecko zna już około od 800 do 1000 słów. W jego słowniku znajdują się określenia części ciała, których prawidłowo używa wskazując na poszczególne elementy swojego ciała. Można więc powiedzieć, że są to pierwsze elementarne sądy opisowe, których treścią jest wygląd fizyczny.

W stadium wiedzy elementarnej obejmującej pierwsze 3–4 lata życia zaczyna kształtować się także odrębność psychiczna. Jest ona wynikiem rozwoju własnych umiejętności manipulacyjnych, które przybierają formę coraz bardziej złożonych czynności. Okres poniemowlęcy jest początkiem zabaw konstrukcyjnych, w których istotną rolę zaczyna odgrywać końcowy efekt działania. Dziecko bawiąc się nabiera przekonania o sobie, jako o podmiocie zdolnym osiągać zamierzone cele – zaczyna posiadać świadomość sprawstwa²⁵.

W kształtowaniu się samoświadomości istotne znaczenie mają także doświadczenia nabyte podczas kontaktów interpersonalnych. Szczęólnego znaczenia nabierają kontakty z tak zwanymi osobami znaczącymi – matką i ojcem. Dziecko obcuąc z rodzicami, którzy zaspokajają jego potrzeby, uczy się sterować reakcjami innych, w celu zwrócenia na siebie uwagi otoczenia²⁶.

Stadium wiedzy elementarnej to etap kształtowania się odrębności fizycznej i psychicznej, które stanowią podstawę formowania się obrazu własnej osoby w kolejnych okresach życia. Pojawiają się pierwsze sądy opisowe dotyczące przede wszystkim wyglądu zewnętrznego, życzeń i zachowań. Samowiedza w stadium wiedzy elementarnej jest uboga, niezróżnicowana i rozproszona. Pełni jedynie elementarną funkcję poznawczą, oraz ułatwia zrozumienie swojej odrębności.

²³ J. Koziński, *Psychologiczna teoria samowiedzy...* dz. cyt., s. 233.

²⁴ Tamże, s. 233n.

²⁵ Tamże, s. 236.

²⁶ Tamże.

3.2. Stadium samowiedzy zróżnicowanej

Stadium wiedzy zróżnicowanej pokrywa się z okresem przedszkolnym i wczesnoszkolnym. W tym czasie dziecko uczy się formułować pierwsze samooceny i standardy osobiste. Mimo że te elementy jeszcze nie tworzą spójnego obrazu własnej osoby, to znacznie wzrasta rola samowiedzy. Obok funkcji poznawczych zaczyna ona pełnić funkcje regulacyjne.

Samooceny dziecka przedszkolnego i wczesnoszkolnego dotyczą głównie wyglądu fizycznego, charakteru i inteligencji (ich proporcja w stosunku do wciąż dominujących samoopisów jest niewielka). W mechanizmie ich formułowania znaczącą rolę odgrywają opinie innych ludzi. Początkowo podstawowym źródłem informacji o sobie są sądy rodziców i nauczycieli. Formułowane przez dziecko opinie o sobie są wierną kopią opinii przede wszystkim rodziców i nauczycieli, ale brane są także pod uwagę opinie rówieśników. Te ostatnie nabierają znaczenia wraz z wiekiem dziecka. Także wraz z wiekiem zmienia ulega koloryt samoocen. W klasach I–III mają one głównie charakter pozytywny. Jednak z czasem młodzież staje się coraz bardziej krytyczna i począwszy od klasy V zmienia się proporcja zalet i wad we własnych opiniach²⁷.

Zmianom podlegają także samoopisy dzieci. Obserwuje się stopniowy wzrost liczby sądów dotyczących wyglądu zewnętrznego. Jest on szczególnie wyraźny między 7 a 9 rokiem życia. Początkowo sądy te mają głównie charakter echoidalny, tzn. są odbiciem opinii osób znaczących – głównie rodziców, a dopiero w wieku 11–12 lat stają się bardziej różnorodne i krytyczne. Interesująca jest także dynamika własnej wiedzy dziecka dotyczącej charakteru. Jej gwałtowny wzrost także przypada na 7–9 rok życia, ale jest on znacznie szybszy w porównaniu ze wzrostem wiedzy dotyczącym wyglądu zewnętrznego. Prawdliwość ta wiąże się z rosnącym znaczeniem cech osobowości w życiu dziecka szkolnego, bowiem stają się one ważne zarówno w kontaktach z rówieśnikami, jak i w wypełnianiu szkolnych obowiązków²⁸.

W stadium wiedzy zróżnicowanej samowiedza zaczyna pełnić obok funkcji poznawczych także funkcje instrumentalne, stając się środkiem ułatwiającym osiągnięcie celów²⁹.

3.3. Stadium samowiedzy dojrzałej

Stadium samowiedzy dojrzałej obejmuje okres dorastania (12–17lat) i okres młodzieńczy (18–24 lata).

W okresie dorastania następuje przejście od samowiedzy dziecka do samowiedzy człowieka dojrzałego. Proces ten wiąże się z biologicznym procesem dojrzewania płciowego, z pojawiającą się i rozwijającą się umiejętnością samodzielnej refleksji i autorefleksji oraz z rozwojem społecznym.

Samoocena młodzieży kształtuje się w wyniku osobistych refleksji. Formułowane sądy są bardziej ogólne i bardziej krytyczne. Standardy osobiste stają się bardziej dojrzałe i stabilne. Ich treść stanowią bardziej ogólne pragnienia, dotyczące aspiracji związanych z dalszym kształceniem, planami zawodowymi i samowychowywaniem.

W okresie dojrzewania pojawiają się już wszystkie elementy wiedzy o sobie. Obok składników statycznych (sądy opisowe, samooceny i sądy o standardach

²⁷ J. Kozielecki, *Psychologiczna teoria samowiedzy* dz. cyt., s. 42.

²⁸ Tamże, s. 243.

²⁹ Tamże, s. 244.

osobistych) pojawiają się także składniki dynamiczne. Są to sądy o regułach generatywnych i ich publicznej reprezentacji. Szczególnego znaczenia nabierają reguły komunikacji. Pozwalają one zaprezentować się w zależności od celów i pełnionych ról społecznych, co ułatwia przystosowanie się do nowej sytuacji społecznej³⁰.

Autoportret młodzieży po raz pierwszy tworzy pewną całość. Pomiędzy samopisem, samooceną i standardami osobistymi tworzą się określone związki i relacje. Autoportret staje się więc bardziej zintegrowany, a dzięki autorefleksji i refleksji także bardziej stabilny. Ponadto pełni już wszystkie funkcje:

- – poznawczą – która pozwala zrozumieć siebie, zaspokoić ciekawość i zobaczyć siebie na tle innych ludzi;
- – instrumentalną – samowiedza w dużym stopniu decyduje o wyborze dalszej drogi życiowej – wyborze studiów, a później także o miejscu pracy;
- – motywacyjną – rozbieżności między samoocenami a standardami, między idealnym obrazem siebie i rzeczywistym obrazem samego siebie wywołuje napięcie motywacyjne i staje się impulsem do podjęcia działań kształtujących własną osobowość;
- – generatywną – samowiedza staje się podłożem kształtowania się samowiedzy ogólnej. Dzięki umiejętności myślenia abstrakcyjnego młody człowiek może przekształcać dotychczasowe doświadczenia i tworzyć nowe samooceny i standardy³¹.

Z dotychczasowych rozważań wynika, iż obraz siebie kształtuje się głównie w dzieciństwie i w okresie dorastania, dlatego też bardzo duże znaczenie dla tego procesu będzie miało wychowanie. A. Brzezińska podkreśla, iż osoby podejmujące się wychowania (zarówno rodzice, jak i nauczyciele), powinni uwzględniać w tym procesie nie tylko własne aspiracje, marzenia i poglądy dotyczące tego jakim człowiekiem powinno być dziecko, ale także potrzeby i możliwości rozwojowe dziecka. Ponadto wychowanie powinno być działalnością zaplanowaną, z jasno określonymi celami oraz powinno odbywać się w atmosferze miłości i szacunku do dziecka, gdyż posiada ono nie tylko obowiązki, ale ma także swoje prawa³².

Jednakże należy podkreślić, iż mimo że główne podstawy obrazu siebie kształtują się w okresie dzieciństwa i młodości, to jednak człowiek poznaje siebie i kształtuje siebie przez całe życie. Innym problemem stanowi fakt, gdy ten obraz u danej jednostki nie odzwierciedla rzeczywistości i człowiek posiada nieadekwatny obraz samego siebie. Wówczas, aby mógł funkcjonować w sposób odzwierciedlający jego możliwości, powinien podjąć próbę przebudowania obrazu siebie, a jeśli występują dysfunkcje osobowości, to również przebudowę swojej osobowości.

4. Samorealizacja a godność osoby

Przez godność można rozumieć stan pełnej wartości człowieka. W takim idealnym stanie znajduje się ktoś, czyjej wartości nikt ani nic nie umniejsza, nie podważa, nie narusza i kto również sam jej nie umniejsza ani nie narusza. Godność jest zatem synonimem wartości człowieka i to zarówno tej podstawowej, związanej z naturą ludzką, jak i tej, która zależy od zachowań i sytuacji.

³⁰ Tamże, s. 248.

³¹ Tamże, s. 250n.

³² A. Brzezińska, *Struktura obrazu własnej osoby i jego wpływ na zachowanie*, Kwartalnik Pedagogiczny, 3, 1973, s. 87–97.

Poczucie godności, które należy do psychologii, można utożsamić z poczuciem własnej wartości. Poczucie własnej wartości, to przekonania oparte na świadomości tego, co pożądane w obrazie siebie i tego, co organizuje doświadczenia odnoszące się do "Ja". Ta wartość z kolei zależy od poczucia wewnętrznej zgodności i spójności oraz od poczucia prawidłowego traktowania przez innych. Godność człowieka uwidacznia się w jego działaniu i wiąże się z jego samorealizacją.

Problematyka samorealizacji pojawiła się już w rozważaniach filozofów starożytnych. Znaleźć ją można m.in. u Platona, Seneki i Epikura. Wprawdzie nie posługują się oni terminem samorealizacja, jednak ich rozważania oscylują wokół zagadnień samorozwoju i samodoskonalenia się³³.

Samorealizacja, samourzeczywistnianie, samoaktualizacja oznacza w psychologii stałe dążenie jednostki do realizacji swojego potencjału, odkrywania i rozwijania talentów i możliwości. Realizowanie swojego potencjału wyraża się w procesie stawania się tym, kim się jest, dążeniem do wewnętrznej spójności, jedności z samym sobą oraz spełnienia swojego przeznaczenia i powołania. Samorealizacji polega na aktualizowaniu potencjalnych możliwości i zdolności człowieka i osiąganiu w toku tego procesu poczucia szczęśliwości. Samorealizacja jest procesem subiektywnie odczuwanego poczucia zadowolenia z podejmowanych przez siebie działań, które stanowią wyraz najgłębszych pragnień i marzeń człowieka. Dotyczą one także umiejętności dawania i przyjmowania miłości, a także rozwijania potencjalnych zdolności twórczych. Każdy człowiek dysponuje takimi zasobami, ale nie każdy potrafi je odkryć i z siebie wydobyć. Podjęcie wysiłku samorealizacji daje ludziom poczucie sensu życia i zadowolenia z własnej egzystencji.

Samorealizacja ma związek z zaspokajaniem potrzeb, realizacją celów, urzeczywistnianiem dążeń i pragnień. Potrzeby niższego rzędu w koncepcji motywacji A. Masłowa są odczuwane podobnie przez każdego człowieka. Samourzeczywistnienie natomiast ma charakter indywidualny, gdyż każda osoba jest inna. Jednakże braki lub niedobory potrzeb muszą być stosunkowo dobrze zaspokojone, aby mogła się rozwinąć indywidualność. Wszyscy ludzie mają potrzeby fizjologiczne, muszą się czuć względnie bezpiecznie i stabilnie w środowisku, w którym przebywają, pragną kochać i być kochani, a także potrzebują uznania i szacunku od swego otoczenia. Dopiero po zaspokojeniu tych podstawowych potrzeb każda osoba może rozwijać się według własnego niepowtarzalnego stylu, posługując się tymi potrzebami dla własnych prywatnych celów. Wówczas to rozwój człowieka staje się bardziej zdeterminowany od wewnątrz niż od zewnątrz. Potrzeby podstawowe mogą zabezpieczyć człowiekowi wyłącznie inni ludzie. Oznacza to dużą zależność od otoczenia, sposobu funkcjonowania innych ludzi. Człowiek pragnąc zaspokoić swoje podstawowe potrzeby z konieczności „musi być nastawiony” na innych ludzi, musi się dostosować do wymagań otoczenia i także przemieniać samego siebie w zależności od sytuacji zewnętrznej, by nie stracić źródła ich zaspokojenia. Wobec tego jednostka kierowana motywacją braku lub niedoboru bardziej się obawia otoczenia, ponieważ istnieje zawsze ryzyko, iż ono ją zawiedzie lub rozczaruje. To wszystko w jakimś stopniu wpływa na uzależnienie od funkcjonowania innych, a więc implikuje tym samym w jakimś stopniu brak wolności³⁴.

Natomiast osoba samorealizująca się ma zaspokojone potrzeby podstawowe i jest o wiele mniej zależna i zobowiązana, a stąd jest o wiele bardziej autonomiczna i w większym stopniu kieruje sama sobą. Osoby posługujące się motywacją wzrostu są bardziej samowystarczalne w swym działaniu i samodzielne w podejmowaniu decyzji.

³³ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978.

³⁴ Tamże, s. 47n.

Ich autonomia i duża niezależność od otoczenia oznacza też względną niezależność od niesprzyjających okoliczności zewnętrznych, takich jak opinie innych ludzi, nieszczęścia, ciosy, tragedie, napięcia i straty. W działaniach osoby samorealizujące się kierują się wewnętrzną motywacją, są bardziej zintegrowane, świadome samych siebie, bardziej skupione na realizacji swych planów i celów. Dzięki temu są one coraz pełniej świadome tego czym są, jakie ma być ich powołanie, przeznaczenie i los. Źródła ich funkcjonowania są bardziej wewnętrzne niż reaktywne oraz zależne od działania innych ludzi. Ta względna niezależność od świata zewnętrznego, jego wymagań i nacisków nie oznacza oczywiście braku powiązania z nim czy nie respektowania jego zasad, a nade wszystko nie liczenia się z innymi ludźmi. Jednak taki człowiek w swej autonomii w poczuciu własnej wartości i godności, potrafi bardzo dobrze łączyć sprawy świata zewnętrznego i wewnętrznego ubogacając tym samym siebie i świat zewnętrzny. Na tym polega realizacja własnego potencjału, rozwój samego siebie i realizowanie własnych planów i zamierzeń przyczyniając się do ubogacenia swojego wnętrza, a także wzbogacenia środowiska o pozytywne działania i wytwory. Osoba samorealizująca się jako wewnętrznie wolna dokonuje wyborów nie według zasady: „powiniennem”, lub „muszę”, ale zgodnych z swoją hierarchią wartości wychodząc poza własne ja i partykularne interesy. Samorealizacja bowiem wiąże się z umiejętnością połączenia prawdy, dobra i piękna, chęcią niesienia pomocy innym ludziom, mądrością, uczciwością, naturalnością, wyjściem poza egoistyczną i osobistą motywację, wzmoczoną przyjacielskością i życzliwością oraz zdolnością dokonywania autonomicznych wyborów, niezależnych od opinii innych³⁵. Osoby samorealizujące się mając zdolność połączenia dychotomii pragną takiego dobra dla siebie i dla innych, które nie wykluczają się wzajemnie i stąd podejmują konkretne decyzje, działania mające znamiona wolnych wyborów ze względu na to, że „tak chcą i pragną”, a nie, że „tak powinni”.

Podstawą wszystkich prawidłowych kontaktów z ludźmi jest zdolność kochania. Polega ona na umiejętności i chęci zrozumienia drugiego człowieka i na aktywnym działaniu dla jego dobra. Taka postawa w stosunku do innych ludzi wymaga dojrzałości i nabycie jej jest procesem.

Samorealizacja człowieka jest możliwa tylko w przypadku posiadania przez człowieka odpowiedniego poziomu samowiedzy. Prawda o sobie samym leży u podstaw pełnej samorealizacji, gdyż jest to warunkiem nawiązania właściwych relacji ze sobą samym, a także z innymi ludźmi i z Bogiem. Tylko człowiek, który stale ponosi trud poznawania samego siebie, zna swoje mocne i słabe strony, możliwości oraz ograniczenia, jest w stanie realizować swój potencjał i stawać się tym kim jest, a także pragnie być oraz realizować swoje powołanie. Człowiek posiadający realistyczny obraz samego siebie jest wolny od mechanizmów mających na celu „udowodnienie” sobie samemu lub innym ludziom swojej wartości, a także jest wolny od wewnętrznych negatywnych napięć emocjonalnych, od przeżywania nieadekwatnych lęków i nieuzasadnionych obaw. Zamiast tego koncentruje się na realizowaniu swego potencjału. Poznawanie samego siebie, obiektywizacja siebie, wzrastanie w poczuciu swojej wartości wymaga jednak od podmiotu odwagi. W przypadku autentycznej samorealizacji nie jest to jednak trudne, jeśli systematycznie w ciągu całego życia osoba będzie odkrywała wielowymiarową i wielostopniową prawdę o sobie samej.

³⁵ A. Maslow, *W stronę psychologii istnienia*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2004, s. 212.

KSZTAŁTOWANIE SIĘ POCZUCIA WŁASNEJ WARTOŚCI I RELACJI Z INNYMI W RÓŻNYCH SYSTEMACH RODZINNYCH

Wprowadzenie

Relacje z innymi odgrywają istotną rolę w życiu każdego człowieka. Dzięki relacjom kształtuje się poczucie własnej wartości, rozwija się osobowość, zaspokajane są potrzeby, dzięki relacjom zachodzi proces socjalizacji.

Tak więc nie sposób przecenić roli relacji w życiu każdego człowieka. W tych relacjach już od wczesnego dzieciństwa ważne stają się powtarzające się sytuacje, wypowiedzi (te akceptujące lub odrzucające), czy też traumatyczne przeżycia, które zostawiają głębokie ślady w psychice człowieka.

Prawidłowe relacje z innymi zapewniają człowiekowi poczucie bezpieczeństwa, ufne spojrzenie w przyszłość, świadomość, że są osoby, którym można zaufać, zawierzyć, na które można liczyć, pozwalają na kształtowanie postawy wiary w to, że jest się osobą kochaną, osobą godną miłości.

Umiejętność nawiązywania trwałych, pozytywnych i głębokich relacji z innymi osobami jest podstawą dojrzałości uczuciowej człowieka. U podstaw prawidłowych relacji leży autentyczność – czyli szczerść, otwartość, prostolinijność. Relacje prawidłowe zakładają poszanowanie godności drugiego człowieka, tolerancję dla jego odmiennych poglądów, postaw, wartości.

Relacje jednostki z innymi rozwijają się w ciągu całego jego życia od okresu najwcześniejszego aż po jego koniec. W tym procesie rozwoju relacji można wyodrębnić dwa etapy: pierwszy to rozwój podstawowy, drugi - to wzrost dojrzałości relacji. W rozwoju podstawowym główną rolę pełni najbliższe środowisko społeczne, rodzice, wychowawcy, nauczyciele, katecheci oraz grupy rówieśnicze. W drugim etapie człowiek sam przejmuje odpowiedzialność za świadome i samodzielne kształtowanie swoich relacji. Środowisko i inne osoby także są istotne w tym drugim okresie. Mogą ułatwiać, utrudniać lub wręcz uniemożliwiać rozwój wzajemnych relacji.

1. Systemowe ujęcie rodziny

Ogólną teorię systemów stworzył austriacki biolog i filozof Ludwig von Bertalanffy. Według niego system to zbiór elementów, tak powiązanych ze sobą, że są całością zdolną do funkcjonowania w określony sposób. Najogólniej można powiedzieć, że system rodzinny tworzą wszystkie osoby wchodzące w skład rodziny oraz interakcje, które między nimi zachodzą¹.

Na gruncie problematyki dotyczącej rodziny teoria systemów została rozwinięta przez Salvatora Minuchina² czy Murraya Bowena³. Analizę systemowego

¹ L. von Bertalanffy, *General System Theory*, New York 1978; tenże, *Ogólna teoria systemów*, Warszawa 1984.

² S. Minuchin, *Families and Family Therapy*, Cambridge 1974.

ujęcia rodziny w polskiej literaturze psychologicznej podejmowali między innymi: M. Barbaro⁴, M. Braun-Gałkowska⁵; J. Cz. Czabała⁶, M. Radochoński⁷, M. Ryś⁸.

Określenie „system” jest pojęciem względnym, co oznacza, że składowe wchodzące w skład jednego systemu mogą również być elementem innego systemu. W odniesieniu do rodziny oznacza to, że członkowie rodziny są również elementami otoczenia społecznego. Elementy te wzajemnie na siebie oddziałują i pozostają w dynamicznej równowadze i wraz z interakcjami i relacjami zachodzącymi między nimi stanowią strukturę systemów. Struktura ta wyznacza jego funkcje (działanie) wraz z ograniczeniami, czyli dopuszczalnym dla danego systemu zbiorem działań. Przekroczenie dopuszczalnej dla danego systemu wartości zmienności powoduje, że system ulega zniszczeniu lub przekształca się w inny system. System oscyluje więc pomiędzy stałością a tendencją do zmian⁹.

Relacje panujące wewnątrz systemu stanowią o jego strukturze i specyfice. Są one wyznaczone przez role pełnione w systemie i przez zasady określające sposób wypełniania zadań. One stanowią o organizacji systemu, o jego charakterze i strukturze. Rodzina ma więc do spełnienia istotne zadania, takie jak np. zaspokojenie potrzeb jej członków czy pełnienie określonych ról społecznych. Tym celom podporządkowane są zasady regulujące funkcjonowanie danego systemu¹⁰.

Rodzina jako system jest złożoną strukturą składającą się ze wzajemnie od siebie zależnych grup osób, które dzielą historię, przeżywają jakiś stopień emocjonalnej więzi i wprowadzają strategie interakcji potrzebne indywidualnym członkom rodziny i grupie jako całości¹¹.

Podstawową właściwością systemów rodzinnych jest zjawisko emergencji, oznaczające, iż system rodzinny jest czymś więcej, niż wyłącznie sumą składających się nań elementów. Należy więc uznać, że rodziny nie można ujmować jako grupy, która składa się z poszczególnych indywidualności. Nie można również zrozumieć tego, co dzieje się w rodzinie, odwołując się jedynie do właściwości intrapsychicznych poszczególnych osób, ich motywacji uwewnętrznionej przeszłości lub innych kategorii psychologicznych opisujących dane jednostki. Oznacza to, że system rodzinny stanowi integralną całość, która nie jest tylko prostą sumą elementów. Jest to struktura porównywalna z żywym organizmem, w którym poznanie poszczególnych elementów

³ M. Bowen, *Family Therapy and family group therapy*, (w:) *Comprehensive group psychotherapy*, red. H. Kaplan, Baltimore 1971; tenże, *Family Therapy in Clinical Practice*, New York 1978.

⁴ M. de Barbaro, *Struktura rodziny*, (w:) *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, red. M. de Barbaro, Kraków 1994.

⁵ M. Braun-Gałkowska, *Psychologiczna analiza systemów ... dz., cyt.*

⁶ J.Cz. Czabała, *Rodzina a zaburzenia psychiczne*, Kraków 1988; tenże, *Krótkoterminowa terapia rodzin nastawiona na rozwiązanie problemu*, (w:) *Terapia rodzin i małżeństw*, red. M. Orwid, Cz. Czabała, Warszawa 1990.

⁷ M. Radochoński, *Psychoterapia rodzinna w ujęciu systemowym*, Rzeszów 1984; tenże, *Rodzina jako system psychospołeczny*, „Problemy Rodziny” 1986, nr 5, s. 13-21; tenże, *Wybrane problemy metodologiczne w badaniach rodziny jako systemu psychospołecznego*, (w:) *Rodzina jako system interakcji*, Lublin 1988, s. 202-212.

⁸ M. Ryś, *Systemy rodzinne. Metody badań struktury rodziny pochodzenia i rodziny własnej*, CPPP, Warszawa 2001; M. Ryś, *Rodzinne uwarunkowania psychospołecznego funkcjonowania dorosłych dzieci alkoholików*, PWEN, Warszawa 2007.

⁹ L. Drożdżowicz, *Ogólna teoria systemów*, (w:) *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, B. de Barbaro (red.), Kraków 1997, s. 9-17.

¹⁰ M. Braun-Gałkowska, *Psychologiczna analiza systemów rodzinnych osób zadowolonych i niezadowolonych z małżeństwa*, Lublin 1992.

¹¹ M. Płopa, *Psychologia rodziny. Teoria i badania*. Kraków 2005, s. 15.

nie wystarcza do całościowego poznania systemu¹². Poznanie to wymaga globalnego spojrzenia na funkcjonowanie całej rodziny, gdyż każdy system jest rezultatem interakcji między wszystkimi jego elementami¹³.

Tak więc wszystkie osoby w rodzinie współtworzą sieć wzajemnych relacji. W systemie rodzinnym każda osoba ma własną indywidualność, a jednocześnie niejako nosi w sobie ślady całego systemu¹⁴. Między jednostkami w systemie rodzinnym istnieją różnego rodzaju sprzężenia zwrotne. Zmiana w zakresie jednego elementu (np. odejście ojca) pociąga za sobą zmiany w całości funkcjonowania systemu rodzinnego.

Systemy różnią się stopniem otwartości. Poziom otwartości zależy od rodzaju sił działających wewnątrz systemu oraz od współdziałania z siłami zewnętrznymi. W zdrowej rodzinie siły dośrodkowe (np. przywiązanie, miłość, spójność) równoważą siły odśrodkowe, jak choćby chęć utrzymywania zewnętrznych relacji, podejmowanie prac społecznych¹⁵.

Systemowe ujęcie rodziny przyjmuje przyczynowość cyrkularną, traktowaną jako proces kołowy, bez widocznego początku i końca. Członkowie rodziny oddziałują na siebie za pomocą sprzężeń zwrotnych, w których zachowania osób wzajemnie się wzmacniają. Trudno tu ustalić, czyje zachowanie było przyczyną, a czyje skutkiem. Następuje eskalacja zachowań w postaci samowzmacniających się cykli. Przykładem może tu być rodzina, w której ojciec nadużywa alkoholu, gdyż, jak twierdzi, jego żona jest stale rozdrażniona, żona zaś jest rozdrażniona jeszcze bardziej, gdy mąż przychodzi do domu pijany.

Cyrkularność charakteryzuje sposób, w jaki dokonują się interakcje. Między wejściem a wyjściem systemu dokonuje się gra sprzężeń zwrotnych, w którym elementy systemu wzajemnie na siebie oddziałują. Inaczej mówiąc, relacje między elementami nigdy nie są jednostronne. W myśl tego założenia małżonkowie swoim zachowaniem oddziałują na siebie wzajemnie, na dziecko, z kolei jego postępowanie wpływa także na dorosłych.

Każdy system ma swoje wyraźnie określone granice, zapewniające intymność rodziny. Granice te są jednak na tyle przepuszczalne, że umożliwiają wymianę z otoczeniem. W prawidłowo funkcjonujących systemach rodzinnych granice te są jasno określone. W zaburzonych systemach rodzinnych granice mogą być rozmyte (np. nadmierna ingerencja teściów czy sąsiadów w życie rodziny), lub też nieprzepuszczalne, powodujące izolację rodziny. Granice te istnieją także wewnątrz systemu rodzinnego (np. rodzice – dzieci).

Granice elastyczne zapewniają poszczególnym członkom uczestniczenie w szerszych grupach społecznych, ale jednocześnie powinny zapewnić pewną autonomię i intymność danego systemu, co pozwoli mu zachować tożsamość różniącą go od innych systemów, a także umożliwiają komunikację wewnątrzrodzinną bez interwencji osób z zewnątrz.

Granice systemu rodzinnego są bardzo ważne dla prawidłowego funkcjonowania i można je rozpatrywać na kontinuum wyznaczającym stopień przepływu informacji¹⁶.

W skład systemu rodzinnego wchodzi podsystemy. Mogą je stanowić np. rodzice, dzieci, dziadkowie. Jak to trafnie ujmuje Bradshaw¹⁷ każda z osób jest

¹² B. Tryjarska, *Skrypty życiowe małżonków*, Warszawa 2000.

¹³ J. Bradshaw, *Zrozumieć rodzinę. Rewolucyjna droga odnalezienia samego siebie*, Warszawa 1994.

¹⁴ *Tamże*.

¹⁵ M. Ryś, *Systemy rodzinne. Metody badań ...* dz. cyt.

¹⁶ I. Namysłowska, *Terapia rodzin...*, dz. cyt.

¹⁷ J. Bradshaw, *Zrozumieć rodzinę...*, dz. cyt., s. 42.

częściowo całością i całkowicie częścią. Podsystemy o elastycznych granicach, realizujące określone zadania, umożliwiające bliski kontakt członków rodziny, mają charakter przymierza. Subsystemy sztywne, łączące nadmiernie osoby w podsystemie, a skierowane przeciwko innym przybierają postać koalicji¹⁸.

Prawidłowy system rodzinny cechuje nie tylko otwartość i elastyczność, ale także niepowtarzalność. Zdrowy system rodzinny stwarza możliwość rozwoju każdemu członkowi rodziny, zaspokaja potrzeby emocjonalne, zachowuje właściwą równowagę pomiędzy zależnością i autonomią¹⁹.

Ekwifinalność w systemie oznacza, że te same rezultaty można osiągnąć startując z różnych punktów, a ekwipotencjalność z kolei, z podobne przyczyny mogą wywoływać różne skutki. Inaczej mówiąc zmiany zachodzące w systemie nie są zdeterminowane jedynie warunkami początkowymi, lecz również przez strukturę i charakter systemu oraz naturę samych procesów zmian. Wynika z tego, że dla opisu systemu bardziej potrzebne jest zrozumienie jego organizacji strukturalnej i funkcjonowania niż opis genezy²⁰.

Na ogół każda rodzina przechodzi podobne fazy rozwoju, chociaż poszczególne rodziny mogą tu tworzyć swój niepowtarzalny rytm²¹.

2. Charakterystyka podstawowych systemów rodzinnych

Analizując systemy rodzinne najogólniej można je podzielić na systemy prawidłowe i dysfunkcyjne.

2.1. Rodzina prawidłowa

Rodzina prawidłowa powstaje na bazie kochającego się związku małżeńskiego dwóch osób o dojrzałej osobowości. Silny związek małżeński tworzy harmonijną całość, a dobre porozumiewanie się, właściwe zaspokajanie potrzeb, troska o siebie dają solidną podstawę wychowywania dzieci²².

W strukturze rodzinnej małżeństwo jest relacją najważniejszą, tworzącą podstawę całej rodziny²³. Małżonkowie rozwój i troskę o związek uważają za istotną wartość. Dojrzałość osobowości sprawia, że małżonkowie mają poczucie zaspokojenia najważniejszych potrzeb – akceptacji, miłości, bezpieczeństwa. Szczególną troską otaczają wzajemną komunikację, starają się, aby była ona szczerą, otwartą, aby pomagała w pogłębianiu wzajemnego zaufania i życzliwości.

Rodzina funkcjonująca prawidłowo ma elastyczne granice, które służą ochronie odrębności i autonomii poszczególnych osób tworzących i otaczających rodzinę, a także regulują liczbę kontaktów z innymi. Zachowanie odpowiednich granic to ważny czynnik mający wpływ na strukturę rodziny.

W szczęśliwej i zdrowej rodzinie podsystemy układają się zgodnie z pokoleniami: są to podsystemy małżonków, dzieci czy dziadków. Granice pomiędzy

¹⁸ Por. M. Radochoński, *Psychoterapia rodzinna...*, dz. cyt.

¹⁹ J. Bradshaw, *Zrozumieć rodzinę...*, dz. cyt.

²⁰ I. Namysłowska, *Terapia rodzin...*, dz. cyt.

²¹ K. Ostoja-Zawadzka, *Mity rodzinne*, (w:) *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, red. B. de Barbaro. Kraków 1994, s. 85-91.

²² Por. np. M. Ryś, *Psychologia małżeństwa w zarysie*, Warszawa 1999.

²³ M. Braun-Gałkowska, *Psychoprofilaktyka życia rodzinnego*, Niezależny Kwartalnik Naukowy Małżeństwo i Rodzina, 2002 nr 2, s. 11-17.

nimi powinny być wyraźne, choć elastyczne²⁴. Jasna hierarchia zapewnia rodzinie poczucie bezpieczeństwa i stabilności²⁵.

Stabilność środowiska rodzinnego stanowi bardzo istotny czynnik równowagi i zdrowia psychicznego dziecka. W prawidłowej rodzinie rodzice zaspokajają potrzeby miłości, akceptacji, kontaktu, więzi. Dzieci w tego typu rodzinie mają wystarczająco dużo swobody, aby być sobą, i dużo ciepła, aby czuć się kochanym. Dziecko, które przekracza wyznaczone normy i zasady jest szybko dyscyplinowane, a rodzice stosując określone środki dyscyplinujące nie obawiają się utraty miłości dzieci. Rodzice zachęcają dzieci do wyrażania swojego zdania w sprawach dotyczących całej rodziny, a szczególnie w tych, które odnoszą się do samego dziecka; rezerwują sobie jednak prawo weta, gdy decyzja dziecka jest niewłaściwa. Rodzice zachęcają dzieci do kontaktów z innymi ludźmi, dbają o to, by dzieci utrzymywały bliskie więzi z dziadkami. Dzieci są wdrażane do samodzielności i odpowiedzialności²⁶. Znając silne i słabe strony dziecka, rodzice pomagają dzieciom w rozwoju.

W prawidłowej rodzinie rodzice wdrażają w rodzinie właściwy model komunikacji, wzajemnego odnoszenia się; problemy są ujawniane zaraz po pojawieniu się i są właściwie rozwiązywane. Konflikty w rodzinach prawidłowych są rozwiązywane zaraz po pojawieniu się problemu, w sposób szanujący godność uczestniczących w konflikcie osób, zawsze z troską o dobro wspólne. Rodzice chronią dzieci przed wszystkim, co niszczyłoby świat wartości przyjęty przez rodzinę²⁷.

Wielu psychologów podkreśla, że o efektach wychowania dzieci nie decydują specjalne metody, lecz więzi rodziców z dziećmi²⁸. Carl Rogers²⁹, znany amerykański psycholog twierdził, że prawdziwe relacje z innymi prowadzą do wzrastania, ulepszania się osób, dojrzewania rozwoju. U podstaw takich relacji leży autentyczność – czyli to, czy wchodząc w relacje z innymi człowiek jest sobą, szczerym, otwartym, prostolinijnym.

Rodzina kształtuje podstawowe zręby osobowości dziecka, m.in. system postaw i potrzeb, sposoby ich zaspokajania oraz niezwykle ważny mechanizm samooceny³⁰. Ukształtowanie się prawidłowego obrazu siebie jest podstawowym warunkiem dostrzeżenia świata wartości innych ludzi. Poczucie wartości oraz wiara w siebie samego mogą rozwinąć się u dziecka tylko w atmosferze aprobaty i zachęcenia do pokonywania trudności³¹.

Rodzina prawidłowa jest określana jako wspólnota życia i miłości, ponieważ powstaje w oparciu o miłość małżonków i jej zadaniem jest tworzenie, a także pogłębianie tej miłości. Wspólnototwórcza funkcja rodziny odnosi się do małżonków i do dzieci. Jest zadaniem każdego członka rodziny na wszystkich etapach rozwoju życia rodziny.

Więzi rodzinne wywodzą się z identyfikowania się członków tej wspólnoty jaką jest rodzina z jej przekonaniami, celami i działaniami. Prawidłowe więzi rodzinne świadczą o integracji rodziny. Psychologiczny aspekt wytwarzania więzi oznacza, że

²⁴ M. Braun-Gałkowska, *Psychoprofilaktyka życia rodzinnego...*, dz. cyt., s. 16.

²⁵ J. Rogala-Oblędowska, *Komunikacja wewnątrzrodzinna*, Nowiny Psychologiczne, 1996 nr 2, s. 25.

²⁶ Por. także np.: G. Malcher, *Wychowanie do miłości - rodzina szkołą miłości*, (w:) *Wychowanie w rodzinie*, F. Adamski (red.), Kraków 1982, s. 216-246.

²⁷ M. Ryś, *Konflikty w rodzinie. Niszczą czy budują?* Warszawa 1998.

²⁸ Por. np. *Handbook of Family Therapy*, ed. A.S. Gurman, D.P. Kniskern, Burnner-Mazel, New York 1981.

²⁹ C.R. Rogers, *Client Centered Therapy: Its Current Practice Implications and Theory*. Boston 1951.

³⁰ Z. Zaborowski, *Kształtowanie się osobowości dziecka, Rodzina jako grupa społeczno-wychowawcza*, Warszawa 1980, s. 115.

³¹ B. Strojnowska, *Rola rodziny w uczuciowym i społecznym rozwoju dziecka*, (w:) *Spojrzenie na współczesną rodzinę w Polsce*, A. Podsiad i A. Szafrńska (red.), Warszawa 1986, s. 192-226.

członków rodziny wiążą między sobą wzajemne zależności. Kształtowanie się stosunków interpersonalnych pomiędzy rodzicami i dziećmi jest uwarunkowane wieloma zmiennymi takimi jak: osobowość rodziców, ich postawy, przystosowanie do życia i do małżeństwa, ich system wartości, sytuacja ekonomiczna, wykonywany zawód. Struktura i rodzaje stosunków rodzinnych ulegają zmianom w zależności od charakteru i równowagi ich elementów składowych. Zachwianie równowagi między tymi elementami prowadzi do zachwiania całej społeczności rodzinnej³².

W prawidłowo funkcjonującej rodzinie zaspokajane są podstawowe potrzeby psychiczne dziecka, takie jak doznawanie i odwzajemnianie miłości, potrzeba akceptacji i afiliacji, bezpieczeństwa, uznania i współdziałania. Ważną rolę odgrywa nie tylko przeżywanie przez rodziców uczuć do dziecka, ale także ich okazywanie, które pozwala dziecku na ukształtowanie postawy wiary w to, że jest osobą kochaną, osobą godną miłości. Istotne znaczenie ma poszanowanie praw dziecka, jako pełnoprawnego członka rodziny, stawianie mu rozsądnych wymagań dostosowanych do jego możliwości rozwojowych, współdziałanie z nim w jego aktywności, a także dawanie dziecku właściwej swobody zgodnej z jego poziomem rozwoju. Dziecko kochane wierzy, że jest osobą wartościową, godną miłości, wierzy w siebie, w swoje zdolności i chce się rozwijać.

W prawidłowej rodzinie kształtowane są postawy życzliwości i miłości wobec innych. Postawa miłości oparta jest o życzliwość, dobroć, wybaczenie, tolerancję, przewycięzanie słabości, nadzieję. Jest ona nastawiona na tworzenie dobra, na darowanie przewinień innym i sobie, na wyciąganie właściwych wniosków z każdej, także trudnej, czy przykłej sytuacji. Jej wyrazem jest radość, świeżość przeżyć, umiejętność cieszenia się z małych, drobnych spraw. Postawa miłości pozwala na nawiązywanie serdecznych relacji z innymi.

Pozytywne relacje rodzinne i wzajemne, właściwe więzi emocjonalne łączące członków rodziny oraz prawidłowe style wychowawcze przyczyniające się do ukształtowania u dzieci systemu wartości, norm i sposobów zachowania, są najważniejszymi czynnikami chroniącymi przed nieprawidłowymi relacjami³³.

Prawidłowa, kochająca się, spójna rodzina, poprzez wpływ na kształtowanie właściwej samooceny, interioryzację systemu wartości, ucząc radzenia sobie ze stresem, może przeciwdziałać wpływom grup dewiacyjnych, może niwelować wpływ niepowodzeń szkolnych.

2.2. Rodziny dysfunkcyjne

Rodzina dysfunkcyjna to taka, która nie potrafi dostatecznie dobrze wypełnić swoich funkcji, sprostać swoim obowiązkom względem dzieci i innych członków oraz pomyślnie rozwiązywać swoich problemów i sytuacji kryzysowych³⁴.

Rodzinę dysfunkcyjną często cechują: sztywność zasad, lekceważenie konfliktów w rodzinie, zaniedbywanie obowiązków, niezdolność do wyrażania uczuć, brak osobistych granic, molestowanie. Rodzina dysfunkcyjna to system charakteryzujący się interakcjami prowadzącymi do frustracji, wykorzystania

³² J. Rembowski, *Więzi uczuciowe w rodzinie*, Warszawa 1972.

³³ G.W. Selnow, *Parent-child relationships in single and two parent families: Implication for substance usage*, „Journal of Drugs Education” (1987) nr 17, s. 315-326.

³⁴ K. P. Badora, S. Badora, *Dysfunkcje i zjawiska patologiczne we współczesnych rodzinach*, Częstochowa 2001, s. 437; por. także: Dąbrowska A., *Rodziny dysfunkcyjne - dziecko w rodzinie dysfunkcyjnej*, Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne, Zeszyty Wszechnicy Świętokrzyskiej, Kielce 2001.

niektórych osób, pogwałcenia ważnych praw osobistych, oraz zaniku odpowiedzialności³⁵.

Cechą charakterystyczną rodziny dysfunkcyjnej są zatarte i splątane albo sztywne i nieprzepuszczalne granice interpersonalne. W takiej rodzinie nie jest możliwa intymność, ponieważ nikt nie jest pełną, spójną osobą, która może wejść we właściwe relacje³⁶.

Rodzina dysfunkcyjna jest systemem charakteryzującym się takimi interakcjami jego członków, które doprowadzają do frustracji ich podstawowych potrzeb, wykorzystywania niektórych osób, pogwałcenia ważnych praw osobistych, zaniku odpowiedzialności lub nadmiernej odpowiedzialności niektórych osób z rodziny. W zakresie kontaktu system dysfunkcyjny cechuje deprywacja, wchłanianie lub stapianie granic poszczególnych osób³⁷.

Podstawowe cechy rodziny dysfunkcyjnej ujmują się kilku sferach działania:

- 1) Rodzina dysfunkcyjna jest zamknięta, jej członkowie żyją w izolacji od świata zewnętrznego, bliskich kontaktów towarzyskich, przyjaźni, bądź też kontakty te są powierzchowne, konwencjonalne, w których dominują pozory, brak prawdziwych uczuć, nieszczerłość oraz niezdolność do zwracania się o pomoc.
- 2) Rodzina ta żyje w zakłamaniu, braku szczerości i mówienia prawdy o problemach nękających członków rodziny, fałszując i zniekształcając rzeczywistość.
- 3) W rodzinie tej brakuje wzajemności, czyli albo nikt nikomu nie pomaga, każdy jest skoncentrowany na sobie, a problemy innych członków są ignorowane, lub też stosunki oparte są na nadopiekuńczości jednych wobec drugich.
- 4) Rodzinę dysfunkcyjną cechuje sztywny podział ról, nieadekwatne widzenie świata i danych zachowań, które obowiązują nawet wtedy, gdy nie ma już potrzeby kierowania się wyuczonymi, obronnymi reakcjami³⁸.

Wszystkie osoby, ale przede wszystkim dzieci, żyjące w rodzinie dysfunkcyjnej muszą się stosować do trzech reguł: „Nie mów! Nie ufaj ! Nie czuj!”³⁹.

Zdaniem J. Conwaya dla rodziny dysfunkcyjnej charakterystyczne są następujące zachowania: niezdolność do wyrażania uczuć, niezdolność cieszenia się, skłonność do emocjonalnego znęcania się, sztywność zasad, perfekcjonizm, nie podejmowanie z nikim spoza grona rodziny tematyki dotyczącej istotnych problemów życia, lekceważenie bolesnych konfliktów międzyludzkich w rodzinie, zaniedbywanie obowiązków, znęcanie się fizyczne, molestowanie seksualne, brak osobistych granic - wkroczenie na terytorium innych⁴⁰.

Rodziny dysfunkcyjne bardziej poszukują bezpieczeństwa, niż satysfakcji z własnych działań. Ich członkowie tłumią emocje, zaprzeczają im lub wyrażają je w złągodzonej formie, przyjmując założenie, że konfrontacja emocjonalna, wyrażanie

³⁵ M. Ryś, *Rodzina z problemem alkoholowym jako rodzina dysfunkcyjna*, Studia nad Rodziną, 1998 nr 2, s. 66-68.

³⁶ B. Tryjarska, *Terapia rodzinna*, (w:) *Psychoterapia. Szkoły, zjawiska, techniki i specyficzne problemy*, L. Grzesiuk (red.), Warszawa 1994, s. 262-263.

³⁷ C. Wills-Brandon, *Jak mówić NIE i budować udane związki*, Gdańsk 1994, s. 204.

³⁸ E. Woydyło, *Początek drogi*, Warszawa 1994.

³⁹ W. Sztander, *Poza kontrolą*, Warszawa 1997.

⁴⁰ J. Conway, *Dorośle Dzieci Rozwiedzionych Rodziców. Jak uwolnić się od bolesnej przeszłości*, Warszawa 1995, s. 81.

nieprzyjemnych uczuć może doprowadzić do chaosu w rodzinie. Autentyczne uczucia nie są wyrażane, ale także nigdy nie są dobrze rozpoznane. Rodziny takie wywierają presję na swoich członków w kierunku zachowania lojalności i sztywnej spójności kosztem poczucia zgodności z indywidualnym przeżywaniem rzeczywistości. W rodzinach dysfunkcyjnych panuje atmosfera emocjonalnego dystansu, chłodu uczuciowego. Członkowie rodziny są ze sobą z poczucia obowiązku lub przyzwyczajenia, chociaż z zewnątrz może się wydawać, że są ze sobą związani. Członkowie takiej rodziny nie potrafią także dobrze kontaktować się z własnymi wewnętrznymi doświadczeniami. Stąd też w ich sposobie porozumiewania się można znaleźć wiele niespójności komunikatów werbalnych (wypowiadanych słów) z niewerbalnymi (gestami, miną). Reguły, którymi kierują się rodziny zaburzone, są zbyt sztywne lub niejawne⁴¹.

Rodziny dysfunkcyjne negują istnienie problemów wewnątrz rodziny, stąd uniemożliwiają poszukiwanie ich rozwiązania. W takich rodzinach zaprzecza się spostrzeżeniom, myślom, dążeniom i wyobrażeniom, uczuciom, szczególnie negatywnym, takim jak lęk, samotność, smutek, zranienie, odrzucenie i potrzeba zależności. Osoby żyjące w rodzinie dysfunkcyjnej mają skłonności do kontrolowania wszystkich interakcji, uczuć i zachowań. Kontrola ta jest ważną strategią obronną przed wstydem, z którym musi się borykać rodzina dysfunkcyjna. Kontrola ta daje poczucie władzy, możliwości przewidywania zdarzeń, zapewnia poczucie bezpieczeństwa. Jednak efektem tego typu kontroli jest usztywnienie ról i utrata spontaniczności⁴².

W rodzinach zaburzonych, dysfunkcyjnych komunikacja służy wzajemnemu obniżaniu poczucia wartości osobowej, a sposób komunikowania się często polega na domysłach, zgadywaniu i odczytywaniu myśli innych członków rodziny. Pragnienia i oskarżenia nie są wygłaszane wprost. Mogą natomiast występować paradoksalne nakazy (np. „bądź bardziej spontaniczny”, „powinieneś być bardziej pewny siebie”)⁴³.

W rodzinie dysfunkcyjnej dzieci doświadczają wstydu związanego głównie z zaniedbywaniem ich przez rodziców. Zaniedbywanie to może mieć miejsce w sytuacji rzeczywistego fizycznego opuszczenia, albo też przyjmować inne formy np. nieujawniania wobec dzieci emocji przeżywanych przez osoby dorosłe, nieuznawania dziecięcej ekspresji emocji i uczuć, niezaspokajania dziecięcych potrzeb. Rodzice ci mogą popełniać fizyczne, seksualne, emocjonalne i duchowe nadużycia wobec własnych dzieci⁴⁴.

W rodzinach dysfunkcyjnych rodzice nie sprawują prawidłowo władzy rodzicielskiej (są zbyt despotyczni, albo zbyt submisyjni), nie określają reguł zachowań dzieci, albo ich nie egzekwują. W rodzinie takiej brak jest poczucia bezpieczeństwa, brak jasnego określenia norm i wartości, brak też wyraźnego podziału ról (dzieci często przejmują opiekę „rodzicielską” nad własną matką lub ojcem). Rodzina taka źle radzi sobie z normalnymi kryzysami rozwojowymi, przez które musi przejść każda rodzina.

Na dysfunkcyjność rodziny wpływ mają czynniki regulujące życie całej rodziny, sprawowanie władzy rodzicielskiej, układ stosunków wewnątrzrodzinnych, świadomość wychowawcza rodziców.

⁴¹ B. Tryjarska, *Terapia...*, dz. cyt.

⁴² J. Bradshaw, *Zrozumieć rodzinę...*, dz. cyt.

⁴³ B. Tryjarska, *Terapia...* dz. cyt., s. 279; P. Budzyna–Dawidowski, *Komunikacja w rodzinie, (w:) Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny...*, dz. cyt., s. 63.

⁴⁴ J. Bradshaw, *Toksyczny wstyd*, Warszawa 1997.

Istnieje wiele czynników dezintegrujących życie rodzinne. Podłożem ich powstawania mogą być przyczyny makro – i mikrospołeczne, a więc skutki urbanizacji, industrializacji (rozluźnienie więzi społecznych, osłabienie kontroli społecznej, anonimowość jednostki), czy też trudne warunki materialne i mieszkaniowe, niewłaściwa opieka nad dziećmi wynikająca często z braku czasu (praca obojga rodziców), brak umiejętności wychowawczych rodziców, niska kultura, alkoholizm i bezrobocie⁴⁵.

2.3. Podstawowe systemy dysfunkcyjne

Podstawowe relacje wewnątrzrodzinne przeanalizowane zostaną w czterech nieprawidłowych systemach rodzinnych, wyodrębnionych przez D. Fielda⁴⁶.

a) Rodzina władzy

W rodzinie władzy przedkłada się zasady ponad stosunki międzyludzkie; najważniejsze są obowiązki domowe i zadania (łatwiej się mówi tu o nich, niż o uczuciach). Dzieci znajdują się pod silną władzą rodziców; wiedzą dokładnie, czego się od nich oczekuje, ale nigdy nie słyszą od rodziców, że są przez nich kochane. Miłość, jeśli jest, jest wyrażana poprzez wypełnianie obowiązków. W rodzinie władzy dominuje surowość w relacjach, a jej członkowie często odczuwają samotność.

Dzieci mają poczucie, że życie składa się z nieskończonej listy obowiązków. Żądanie wypełnienia obowiązków nie jest wyjaśniane; rodzice nie zauważają postępów dzieci, przyjmując je za oczywiste; nigdy dobre zachowanie dzieci nie jest dostatecznie zadowalające. Dzieci są surowo karcone za każde przewinienie⁴⁷.

b) Rodzina nadopiekuńcza

W rodzinie nadopiekuńczej dzieci są głównym czynnikiem determinującym plany rodziny; rodzice rzadko odwołują się do autorytetu. Rodzice żyją dla dzieci i poświęcają się dla nich. Własne życie, własny rozwój rodziców schodzi na plan drugi. Rodzice zachowują się tak, jakby potrzebowali zgody na sprawowanie funkcji rodzicielskich; pytają dzieci, czego sobie życzą, aby spełniać ich pragnienia. Stąd dzieci dorastając mają wygórowane oczekiwania, ponieważ nigdy im nie odmawiano, nie stawiano wymagań. W okresie dorastania dzieci brak spełniania zachcianek staje się źródłem oskarżania rodziców, o to, że się o nie „nie troszczą”⁴⁸.

c) Rodzina chaotyczna

Rodzina chaotyczna to rodzina pozbawiona więzi; źle zorganizowana, rozdarta. Występują w niej ciągle konflikty, dręczenie innych swoimi problemami; dzieci są ignorowane lub wykorzystywane. Są to rodziny alkoholików, narkomanów itp. W rodzinach tych najczęściej więź małżeńska jest zaburzona. Agresja, awantury, nierozwiązane konflikty, urazy – tworzą atmosferę życia rodzinnego. Często jedna ze stron (np. żona alkoholika) poświęca się w sposób, który powoduje pogłębianie się problemów. W postępowaniu rodziców wobec dzieci brak jest konsekwencji; rodzice

⁴⁵ W. Łuszczuk, *Rodzina dysfunkcyjna a zachowania agresywne dzieci w okresie dorastania*, Katowice 2001.

⁴⁶ D. Field, *Osobowości rodzinne...*, dz. cyt.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ M. Ryś, *Systemy rodzinne. Metody badań ...* dz. cyt.

kierują się nastrojami; są nieodpowiedzialni. Dzieciom brak prawidłowych wzorów relacji osobowych⁴⁹.

d) Rodzina uwikłana

W rodzinie uwikłanej rodzice (lub częściej jedno z nich) wykorzystują dzieci do zaspokojenia jedynie własnych potrzeb. Egotyzm czy egoizm rodziców (skrywany, pod pozorem jakiejś choroby np. hysterii, czy hipochondrii) służy wykorzystaniu psychicznemu dzieci. Poczucie zagrożenia, bądź obcości w relacjach małżeńskich wywołuje koncentrację na dzieciach. Rodzic manipuluje dziećmi (stawia ich w sytuacji bez wyjścia); wywołuje w dzieciach stałe poczucie winy („*gdybyś mnie kochał, to byś dla mnie zrobił to, czego oczekuję*”).

Z takiego domu dorosłe dzieci nie mają prawa odejść. Nawet jeśli fizycznie się wyprowadzają; nie mają prawa prowadzić samodzielnego życia. Rodzice manipulują dorosłymi już dziećmi; a ich wszelkie próby uzyskania emocjonalnej niezależności i prawa decydowania o sobie są traktowane jako nieojalność wobec rodziny⁵⁰.

3. Znaczenie rodziny w kształtowaniu się umiejętności nawiązywania relacji z innymi

Rodzina jest grupą osób połączonych ze sobą więzami małżeństwa, pokrewieństwa, powinowactwa lub adopcji. W porównaniu z innymi zbiorowościami społecznymi wyróżnia się intymnością stosunków jednoczących jej członków i trwałością związków emocjonalnych⁵¹.

Rodzina tworzy własny świat, który określa jej zwartość, pomnaża uczucia i działania, kształtuje i przekształca osobiste dążenia członków rodziny oraz wyobrażenia o sobie i innych. Jest ona podstawowym i najbardziej naturalnym środowiskiem wychowawczym człowieka. Wytwarza ona swoją indywidualną i niepowtarzalną organizację i układ stosunków rodzinnych⁵². W niej zaspokajane są podstawowe potrzeby jej członków, takie jak: doznawanie i odwzajemnianie miłości, akceptacji i afiliacji, bezpieczeństwa, uznania i współdziałania.

Podstawą właściwych relacji w rodzinie jest równowaga i stabilność wzajemnych stosunków między rodzicami, ich poczucie odpowiedzialności oraz więź emocjonalna między wszystkimi członkami rodziny. Wiąż rodzinna oparta na wolnym wyborze wartości scalających daje poczucie jedności rodziny, ale równocześnie świadomość niezależności i stanowienia o sobie, czyli każdy z członków rodziny, mając poczucie wspólnoty, rozwija równocześnie własne zainteresowania oraz utrzymuje kontakty z ludźmi spoza rodziny.

Dynamika oddziaływań rodzinnych wynika z całokształtu wzajemnych odniesień, postaw działań i zachowań wpływających na kształtowanie osobowości dzieci, zaspokajania ich potrzeb, kształtowania określonego systemu wartości, norm, światopoglądu.

⁴⁹ M. Ryś, *Rodzinne uwarunkowania psychospołecznego funkcjonowania...* dz. cyt.; por. też. D. Field, *Osobowości rodzinne...*, dz. cyt.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ I. Namysłowska, *Terapia rodzin*. Warszawa 1997.

⁵² Por. np. F. Adamski, *Socjologia małżeństwa i rodziny*. Warszawa 1984; M. Braun-Galkowska, *Psychologiczna analiza systemów rodzinnych*. Lublin 1992; M. Ryś, *Systemy rodzinne. Metody badań struktury rodziny pochodzenia i rodziny własnej*, Warszawa 2001.

Rodzina jest niewątpliwie jednym z najsilniejszych czynników wpływających na rozwój i funkcjonowanie człowieka, a szczególnie na jego relacje interpersonalne⁵³. Kształtowanie umiejętności nawiązywania i pogłębiania relacji z innymi ma więc swoje źródło w doświadczeniach z okresu dzieciństwa.

Rodzice tworząc pierwsze środowisko wychowawcze dla dziecka, stwarzają także podwaliny procesu budowania jego postawy wobec samego siebie, najbliższego otoczenia, jak również szerszego środowiska. Rodzice prawidłowo wypełniający swoje funkcje wychowawcze wprowadzają dziecko w świat wartości, na bazie których może ono kształtować całe swoje dalsze życie.

Rozwój stosunków interpersonalnych między rodzicami i dziećmi jest uwarunkowany wieloma zmiennymi, takimi jak: osobowość rodziców, ich postawy, przystosowanie do życia i do małżeństwa, ich system wartości, sytuacja ekonomiczna czy wykonywany zawód. Struktura i rodzaje stosunków rodzinnych ulegają zmianom w zależności od charakteru i równowagi ich elementów składowych.

Pozytywne więzi emocjonalne łączące członków rodziny oraz prawidłowe style wychowawcze przyczyniające się do ukształtowania u dzieci właściwego poczucia własnej wartości, pozytywnych relacji z innymi, a także do ukształtowania odpowiedniego systemu wartości, norm i sposobów zachowania, są najważniejszymi czynnikami chroniącymi przed zagrożeniami, jakie niesie współczesny świat. Kochająca, spójna rodzina, przez wpływ na kształtowanie właściwej samooceny, interioryzację systemu wartości, ucząc radzenia sobie ze stresem, może przeciwdziałać destrukcyjnym wpływom różnych środowisk⁵⁴.

Rodzina wytwarza swoją indywidualną i niepowtarzalną organizację i układ relacji wewnątrzrodzinnych. Stanowi miejsce „przepływu uczuć”, które określają właściwą danej rodzinie atmosferę. Ta właśnie atmosfera wpływa na rozwój osobowości dzieci i kształtowanie ich społecznych reakcji na otaczający świat⁵⁵.

Osobowość rodziców i wzory, jakie przekazują dziecku, ukierunkowują jego osobowość. Sytuacje lękowe i brak niezaspokojonej potrzeby bezpieczeństwa w dzieciństwie wpływają na zahamowanie ciekawości poznawczej, która jest motorem aktywności człowieka⁵⁶.

Środowisko społeczne dziecka oddziałuje za pośrednictwem wymagań, określonych nacisków, ograniczeń, kar, nagród i gratyfikacji. Wyjątkowo silnymi bodźcami są kary i nagrody pochodzące od osób emocjonalnie ważnych dla dziecka⁵⁷.

Doświadczenia, jakie człowiek wynosi z rodziny pochodzenia – tej, w której się wychował – w istotny sposób wpływają na rozwój sposobów porozumiewania się, tworzenia relacji, budowania własnej rodziny⁵⁸, a relacje z innymi są tak ważne⁵⁹, że

⁵³ Np. M. Ryś, *Wpływ dzieciństwa na późniejsze życie w małżeństwie i rodzinie*. Warszawa 1992.

⁵⁴ M. Ryś, *Rodzinne uwarunkowania psychospołecznego funkcjonowania Dorosłych Dzieci Alkoholików*, PWN, Warszawa 2007.

⁵⁵ J. Rembowski, *Więzi uczuciowe w rodzinie*, Warszawa 1972; M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie*, Warszawa 1973.

⁵⁶ M. Przetacznik-Gierowska, G. Makiello-Jarża, *Psychologia rozwojowa i wychowawcza wieku dziecięcego*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1992, s. 192.

⁵⁷ M. Chłopkiewicz, *Osobowość dzieci i młodzieży ...* dz. cyt., s. 177.

⁵⁸ R.B. Adler, L.B. Rosenfeld, R.F. Proctor II, *Relacje interpersonalne. Proces porozumiewania się*, Poznań 2006, s. 447.

⁵⁹ W pewnym uproszczeniu można wyróżnić wewnętrzne oraz zewnętrzne czynniki wpływające na rozwój relacji z innymi.

Do czynników wewnętrznych można zaliczyć stan somatofizjologiczny organizmu jednostki, który umożliwia jej prawidłowe funkcjonowanie, a szczególnie sposób działania układu nerwowego, zwłaszcza ważne są tutaj zdolności odbioru bodźców i uruchamiania zachowań oraz zdolności utrwalania ich śladów pamięciowych. Zdolność odbierania bodźców, poszerzając się, umożliwia uwewnętrznienie coraz większego bogactwa rzeczywistości. Poszerza się też zakres dostępnej dla

niektórzy teoretycy uznają porozumiewanie się za podstawowy cel ludzkiego działania⁶⁰.

Już w okresie przedszkolnym otoczenie społeczne stawia przed dzieckiem szereg wymagań dotyczących sposobu zachowania i zaspokajania potrzeb. Przekazuje mu także obowiązujące w danej grupie reguły zachowania. Obserwując osoby ze swojego najbliższego otoczenia dziecko uczy się poprzez naśladowanie nagradzających sposobów zachowania⁶¹.

W wieku szkolnym dziecko wchodzi w coraz szersze środowisko rówieśników i spod bezpośredniej opieki rodziców przechodzi pod wpływ nauczycieli. Stając się członkiem różnych środowisk z odmiennie funkcjonującymi regułami i przepisami styka się z oceną swojej aktywności i jej wyników. Coraz większa ilość sytuacji zadań i pełnionych ról powoduje że dziecko odkrywa siebie jako miejsce wielu możliwości jednocześnie. Ocenianie przez rodziców, wychowawców i rówieśników powoduje, że dziecko wytwarza pewien obraz własnego ja, który jest najpierw bardzo zależny od opinii innych ludzi. Z czasem staje się coraz bardziej odrębny od nich i bardziej zintegrowany⁶².

Różnego typu kontakty z rówieśnikami - ich rodzaj i liczba, wpływają na kształtowanie się postaw społecznych, zaspokajanie potrzeb i powstawanie nowych. Postępuje także rozwój obrazu samego siebie. Zaspokojenie potrzeb akceptacji, przynależności do grupy i szacunku powodują kształtowanie się postaw prospołecznych i budowanie pozytywnego obrazu samego siebie. Rozwój konkretnych operacji myślowych umożliwia adekwatne poznanie świata i świadome ustosunkowanie się do obiektu poznania⁶³.

W wieku dorastania wzrastają stawiane dziecku wymagania, rozszerza się krąg jego aktywności i dostępnych rodzajów aktywności. Jest to również okres wchodzenia w dojrzałość fizjologiczną, w którym mogą nastąpić kryzysy życia uczuciowo-popędowego i społecznego. Rozwój intelektualny sprzyja tworzeniu coraz ogólniejszych koncepcji rzeczywistości i coraz bardziej samodzielnego obrazu siebie. Uewnętrzniają się reguły moralne, które sprzyjają uspołecznieniu, a relacje z otoczeniem są coraz doskonalsze. Wzrasta poczucie własnej tożsamości, odrębności, zainteresowanie bliskimi kontaktami osobowymi i swoją przyszłością⁶⁴.

jednostki aktywności. Bardzo ważne dla rozwoju relacji z innymi jest formowanie i dojrzewanie złożonych struktur wewnętrznych. Jest to niezbędny warunek tworzenia i integrowania psychologicznej przestrzeni jednostki oraz rozwoju wewnętrznych dynamizmów regulacyjnych, które z kolei umożliwiają zbieranie doświadczeń i ćwiczenie funkcji zabezpieczających zaspokojenie potrzeb i realizację celów jednostki. Do dynamizmów tych zalicza się dynamizm potrzeb psychologicznych, dynamizm aktywności eksploracyjno-ćwiczącej, dynamizm interakcyjnych potrzeb psychologicznych oraz dynamizm realizacji wartości.

Rzeczywistość zewnętrzna stanowi źródło bodźców niezbędnych do zachowania zdrowia psychicznego człowieka i jego rozwoju. Do bodźców osobotwórczych należą przede wszystkim bodźce pochodzące ze społecznego środowiska dziecka. Należą do nich: obecność społecznych zdobyczy kultury w zasięgu doświadczeń dziecka; obecność w jego otoczeniu osób, które są źródłem dojrzałych relacji personalnych i wzorów postępowania; obecność specyficznych, społecznych stymulatorów dojrzewania, to znaczy oczekiwań i wymagań oraz systemu wzmocnień. (M. Chłopkiewicz, *Osobowość dzieci i młodzieży. Rozwój i patologia*. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1987, s. 169, 173).

⁶⁰ Tamże, s. 8.

⁶¹ M. Przetacznik-Gierowska, G. Makiełło-Jarża, *Psychologia rozwojowa*, dz. cyt., s. 192.

⁶² M. Chłopkiewicz, *Osobowość dzieci i młodzieży ...* dz. cyt., s. 131n.

⁶³ M. Przetacznik-Gierowska, G. Makiełło-Jarża, *Psychologia rozwojowa*, dz. cyt., s. 197n.

⁶⁴ M. Chłopkiewicz, *Osobowość dzieci i młodzieży ...* dz. cyt., s. 135n.

Wielu psychologów podkreśla, że o efektach wychowania dzieci nie decydują specjalne metody, lecz więzi rodziców z dziećmi. Carl Rogers – amerykański psycholog – twierdził, że prawdziwe relacje z innymi prowadzą do wzrastania, ulepszania się osób, dojrzewania rozwoju⁶⁵. Rodzice, będąc pierwszymi partnerami interakcji społecznych dziecka, oddziałują na nie w najwcześniejszym i najbardziej plastycznym okresie życia, przy czym kontakty te są częste i długotrwałe. We wspólnocie rodzinnej dziecko uczy się wzorów społecznego postępowania, przyswajając sobie wartości moralne. Tak więc podstawowe zręby wzorów relacji z innymi ludźmi w dużej mierze wynosi się z własnego domu.

4. Poczucie własnej wartości

Jednym z najistotniejszych czynników wpływających na relacje z innymi jest poczucie własnej wartości. To w jaki sposób człowiek komunikuje się z innymi w dużej mierze zależy od tego, co myśli o sobie samym, jaki jest jego obraz własnej osoby, jak sytuuje swoje miejsce i swoją rolę wśród innych.

Termin „poczucie własnej wartości” jest często stosowany zamiennie z pojęciem „samoocena”. Terminy te oznaczają sposób myślenia o sobie, wartościowania siebie, którego konsekwencją w przypadku wysokiej samooceny jest wzbudzanie emocji pozytywnych, a w przypadku niskiej samooceny – emocji negatywnych⁶⁶.

B. Wojciszke ujmując samoocenę, zarówno jako cechę i jako motyw. Jego zdaniem samoocena jest afektywną reakcją człowieka na samego siebie. Podobnie jak inne reakcje afektywne może mieć ona charakter intensywnej emocji lub też chłodnego, zintelektualizowanego sądu. Samoocenę można ujmować jako względnie stałą cechę, postawę wobec samego siebie albo jako aktualny stan i motyw podmiotu⁶⁷.

Według L. Niebrzydowskiego samoocena jest wyrazem obrazu siebie jednostki. Jest ona ważnym elementem samoświadomości pozwalającym na określenie własnej istoty i wyodrębnienie siebie ze środowiska. Składają się na nią różne sądy i opinie dotyczące różnych cech człowieka⁶⁸.

4.1. Prawidłowe poczucie własnej wartości i jego wpływ na relacje z innymi

W rozwoju prawidłowego poczucia własnej wartości istotną rolę odgrywają prawidłowe relacje w rodzinie. Więź uczuciowa z rodzicami ma niezwykle istotne znaczenie dla rozwoju dziecka. W rodzinach prawidłowych dzieci wzrastają w poczuciu własnej wartości, bez lęku przed opuszczeniem domu, w atmosferze akceptacji i miłości ze strony rodziców oraz w pełnym zaufaniu do nich. Atmosfera akceptacji i miłości w domu rodzinnym powoduje wytworzenie się zaufania nie tylko do członków rodziny, ale także do innych osób. Pozytywny obraz samego siebie ukształtowany we własnej rodzinie, życzliwy sposób odnoszenia się do innych, brak poczucia zagrożenia ze strony ludzi sprawiają, że dziecko łatwo

⁶⁵ C. Rogers, *O stawianiu się osobą*, Warszawa 2002.

⁶⁶ M. Ryś, *Rodzinne uwarunkowania psychospołecznego funkcjonowania...* dz. cyt., s. 97-98.

⁶⁷ B. Wojciszke, *Pogranicze psychologii osobowości i społecznej. Samoocena jako cecha i motyw*, (w:) *Osobowość a procesy psychiczne a zachowanie*, B. Wojciszke, M. Plopa (red.), Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2003, s. 15.

⁶⁸ L. Niebrzydowski, *O poznawaniu i ocenie samego siebie*. Nasza Księgarnia, Warszawa 1972, s. 44-45.

nawiązuje kontakty z otoczeniem. Pozytywne stosunki z innymi są źródłem satysfakcji, powodują wzrost zaufania do ludzi oraz przekonują jednostkę o własnej wartości⁶⁹.

Kształtowaniu się prawidłowego poczucia własnej wartości u dziecka sprzyjają: zaufanie rodziców wobec instynktów badawczych dziecka; wskazywanie dziecku możliwości jakie daje świat, zamiast dostrzegania jedynie zagrożeń; przekazanie mu odważnego podejścia do życia; pozytywnych komunikatów, okazywanie czułości; unikanie wytykania wad i błędów; dawanie otuchy po porażce i udzielanie pomocy w rozwijaniu talentów⁷⁰; wzmacnianie pozytywnych cech dziecka i próba zrozumienia występowania negatywnych; aktywne i uważne słuchanie; chwalenie; konstruktywne karcenie, które odnosi się do zachowania, a nie do osoby; bycie konsekwentnym wobec dziecka; rozwijanie pewności siebie; dawanie właściwych wzorców; unikanie stosowania przemocy⁷¹; jasne i precyzyjne określanie reguł zachowania; unikanie ośmieszania i poniżania; stawianie oczekiwań, które dziecko jest w stanie spełnić; bycie przykładem wysokiego poczucia własnej wartości⁷².

Analizując dotychczasowe wyniki badań warto podkreślić, że prawidłowe poczucie własnej wartości zapewnia:

- umiejętność dostrzegania swoich pozytywnych cech i doceniania ich, wiarę we własne możliwości, myślenie o sobie w sposób przyjazny, bycie sobą, odrzucanie fałszywych, negatywnych sądów na swój temat, znajomość własnych mocnych i słabych stron;
- zdrową pewność siebie, skuteczność w realizacji ustalonych planów i życiowych priorytetów;
- szacunek do siebie i innych, wyrozumiałość i umiejętność spojrzenia na własne życie z właściwej perspektywy;
- właściwą komunikację, umiejętność wchodzenia w autentyczne relacje międzyludzkie, bez prowadzenia gier i manipulacji, umiejętność rozwiązywania konfliktów;
- poszukiwanie u innych przede wszystkim pozytywnych stron;
- dążenie do sukcesu, lecz nie za wszelką cenę, zwłaszcza nie kosztem innych;
- niepoddawanie się w walce z niepowodzeniami i porażkami, z jednoczesną umiejętnością przegrywania z honorem;
- umiejętność przyznania się do popełnionych błędów, uczenie się na nich i wyciągania właściwych wniosków na przyszłość oraz rozumienia błędów innych, choć nie godzenie się na nie;
- nie załamywanie się pod wpływem porażek i popełnianych błędów, uczenie się na nich; wytrwałe dążenie do wyznaczonych celów, ufność w realizację swoich planów;
- umiejętność ponoszenia wyważonego ryzyka, prawidłowego definiowania i trafnego rozwiązywania problemów oraz podejmowania trudnych decyzji;
- otwartość na pozytywne wpływy oraz wykorzystanie szans i możliwości zrodzonych w nowych realiach;

⁶⁹ L. Niebrzydowski, *Otwartość młodzieży w stosunkach interpersonalnych na tle sytuacji rodzinnej*, (w:) *Rodzinne uwarunkowania kontaktów interpersonalnych dzieci i młodzieży*, L. Niebrzydowski (red.), Zakład Narodowy im. Ossolińskich PAN, Warszawa-Wrocław- Gdańsk-Kraków 1988, s. 40.

⁷⁰ P. Santagostino, *Poczucie własnej wartości*, Kraków 2004.

⁷¹ M. McKay, P. Fanning: *Poczucie własnej wartości*. Rebis, Poznań 2002, s. 368-416..

⁷² M. Ryś, *Rodzinne uwarunkowania psychospołecznego funkcjonowania...* dz. cyt.

- gotowość do udzielania wsparcia ludziom, będącym w potrzebie oraz przyjmowania cennych rad, wskazówek i pomocy ze strony innych;
- postawę asertywną (umiejętność odmowy, obrony swoich praw, otwarte wyrażanie swoich uczuć i własnych opinii, krytykowanie innych bez naruszania ich poczucia godności i przyjmowanie słusznej krytyki pod swoim adresem, dotrzymywanie zobowiązań, radzenie sobie ze stresem);
- przedsiębiorczość, kreatywność, odwagę w podejmowaniu inicjatywy, okazywanie zainteresowania, zaangażowania, prawidłową motywację - dążenie z zapałem do realizacji wytyczonych celów, zdolność do radzenia sobie ze zmianami, elastyczność; umiejętność podejmowania decyzji i ryzyka, spokój nawet w obliczu trudności;
- traktowanie problemów jako inspirujących wyzwań, jako możliwości sprawdzenia siebie w praktyce;
- docenianie wysiłku swojego i innych, rozwijanie możliwości współpracy, działań integracyjnych i poszukiwanie rozwiązań korzystnych dla wszystkich stron;
- sprawowanie kontroli nad własnymi przedsięwzięciami oraz ponoszenie odpowiedzialności za swoje życie i innych, w tym za rezultaty i konsekwencje działań zarówno podjętych, jak i zaprzeczonych;
- umiejętność przyjmowania krytyki i wyciągania z niej pozytywnych wniosków;
- adaptatywność do nowych warunków i zadań, pomysłowość w życiu i pracy;
- zrozumienie potrzeby, akceptacja i kreowanie pożądaných zmian;
- poszukiwanie nowych zadań, wyzwań, rozwiązań;
- wypracowanie i realizacja własnej koncepcji sensu życia⁷³.

4.2. Obniżone poczucie własnej wartości i jego wpływ na relacje z innymi

Istotną przyczyną rozwoju niskiej samooceny dziecka są opinie osób dla niego znaczących. U dziecka doświadczającego negatywnego traktowania ze strony osób mu bliskich, wykształca się negatywny stosunek do samego siebie⁷⁴.

Negatywna ocena siebie u dzieci wychowujących się w rodzinach dysfunkcyjnych kształtuje się przede wszystkim na skutek złego ich traktowania przez bliskie osoby. W rodzinach dysfunkcyjnych dzieci mają ograniczone możliwości nabycia pozytywnych i spójnych doświadczeń, wzorów rodzicielskich służących kształtowaniu właściwych postaw wobec siebie, innych i świata. One same ani ich problemy nie mają tu większego znaczenia. Dlatego też znamienne jest dla nich szukanie potwierdzenia, że są kimś ważnym, kimś kto ma prawo do istnienia i życia⁷⁵.

Błędy wychowawcze rodziców w okresie dzieciństwa mają szczególny wpływ na wykształcenie niskiego poczucia własnej wartości u dzieci. Można tu wymienić takie błędy, jak: wiązanie miłości do dziecka z wypełnieniem przez niego oczekiwań lub określonych warunków, zmuszanie dziecka do nieustannego zabiegania o miłość

⁷³ Por. np. M. McKay, P. Fanning: *Poczucie własnej wartości...* dz. cyt.; L. Niebrzydowski, *Otwartość młodzieży w stosunkach interpersonalnych ...* dz. cyt.; L. Niebrzydowski, *O poznawaniu i ocenie samego siebie. ...* dz. cyt.; M. Ryś, *Rodzinne uwarunkowania psychospołecznego funkcjonowania...* dz. cyt.; P. Santagostino, *Poczucie własnej wartości...* dz. cyt.;

⁷⁴ L. Niebrzydowski, *O poznawaniu i ocenie samego siebie...*, dz. cyt., s. 151.

⁷⁵ M. Ryś, *Rodzinne uwarunkowania psychospołecznego funkcjonowania...* dz. cyt.

rodziców; negatywne porównywanie z rówieśnikami lub z wzorcami ze środków masowego przekazu; niedoceniając osiągnięć dziecka i ciągle wskazywanie mu innych jako niedoścignionego przykładu, przypisywanie dziecku etykietek niszczących jego indywidualność; częstsze krytykowanie niż chwalenie dziecka, ciągle wytykanie błędów, zmuszanie do ukrywania swych emocji; stosowanie przemocy wobec dziecka, dotkliwe karanie, wykorzystywanie seksualne; mówienie dziecku, że to ono jest winne wszystkim problemom w rodzinie; brak zaufania do możliwości dziecka; stawianie wygórowanych wymagań bez wskazywania konkretnych celów; brak konsekwencji w wychowaniu; nieliczenie się z poglądami i opiniami dziecka; nieakceptowanie jego indywidualnych cech, jego charakteru i zainteresowań; tłumienie naturalnych zdolności dziecka i dążenie do wychowania dziecka wedle własnego wzorca⁷⁶.

J. Bradshaw twierdzi, iż złe traktowanie dziecka przez rodziców, sprawia, że jest ono do nich jeszcze silniej przywiązane, gdyż krzywdzenie dziecka obniża jego poczucie własnej wartości, co odbiera mu możliwości wyboru, ponieważ im bardziej ktoś czuje się bezwartościowy, tym bardziej czuje się bezsilny, żeby to zmienić⁷⁷. Zdaniem S. Forward „toksyczni” rodzice często w sposób nieświadomy ograniczają poczucie niezależności dziecka, uzależniając je od siebie, co znacznie wpływa na obniżenie jego samooceny. Dziecko zdane na swoich rodziców odczuwa bezradność i strach. Uczucia te przenosi często do swojego dorosłego życia i będąc nawet człowiekiem sukcesu, może czuć się wewnątrznie przestraszonym dzieckiem⁷⁸.

R.E. Franken stwierdza, iż osoby z niską samooceną utrwalają ją za pomocą własnych działań, gdyż nie akceptują one wzmocnień pozytywnych, natomiast akceptują wzmocnienia negatywne, co przyczynia się do utrwalenia niskiej samooceny⁷⁹.

Natomiast H. Kulas opisuje pojęcie samoodtrącenia rozumianego jako postawa wobec siebie łącząca irracjonalne tendencje do przeżywania poczucia winy, poczucia krzywdy, niższości lub też innych uczuć związanych z żalem do siebie, które utrudniają wykorzystanie i realizację swoich możliwości, jak również uświadomienie sobie swoich ograniczeń. Osobę taką cechuje skłonność do poniżania siebie, brak uznania dla posiadanych przez siebie wartości, odczuwanie pogardy dla samej siebie oraz pomniejszanie swoich osiągnięć nawet jeśli są imponujące⁸⁰.

Osoby prezentujące negatywny stosunek do samych siebie cechuje:

- niska samoakceptacja; skupianie się na słabych stronach i zagrożeniach;
- postrzeganie siebie i innych poprzez nieadekwatny obraz własnych obaw;
- niskie poczucie godności osobistej i własnej skuteczności (podejrzliwość, brak pewności siebie, zakłopotanie, poczucie, że się jest niepotrzebnym, bez wpływu na toczące się wydarzenia);

⁷⁶ Por. np. M. McKay, P. Fanning: *Poczucie własnej wartości...* dz. cyt.; G. Lindenfield, *Samokontrola Emocjonalna*, Wydawnictwo Amber, Warszawa 1995, s. 25-27; M. Ryś, *Rodzinne uwarunkowania psychospołecznego funkcjonowania...* dz. cyt.

⁷⁷ J. Bradshaw, *Zrozumieć rodzinę. Rewolucyjna droga odnalezienia samego siebie*. Instytut Psychologii Zdrowia i Trzeźwości, Warszawa 1994, s. 25.

⁷⁸ Sformułowane przez Susan Forward określenie „toksyczni rodzice” opisuje rodziców, których własne dysfunkcje oraz stosowane metody wychowawcze pozostawiły trwałe urazy w sferze emocjonalnej i psychicznej dziecka. Skutki tych negatywnych doświadczeń mogą być także odczuwane w dorosłym życiu (S. Forward, *Toksyczni rodzice*, Jacek Santorski CO Agencja Wydawnicza, Warszawa 1992, s. 12).

⁷⁹ R. E. Franken, (2005). *Psychologia motywacji*, GWP, Gdańsk 2005.

⁸⁰ H. Kulas, *Samoocena młodzieży*, WSIP, Warszawa 1986, s. 35.

- brak radości życia; oczekiwanie najgorszego, traktowanie życia jako ciężaru, cierpienia, bez przyjemności i radości;
- postrzeganie trudności jako przeszkód nie do przebycia, nie radzenie sobie z najprostszymi sytuacjami problematycznymi czy stresowymi;
- obawa przed samotnością (odczuwana samotność ma charakter nie tyle fizyczny, co psychiczny), ale też i obawy przed nawiązaniem i utrzymaniem poprawnych kontaktów z innymi, skłonności lękowo-depresyjne, brak poczucia sensu istnienia;
- nadmierne poczucie własnej winy i obciążanie innych winą za własne błędy;
- brak tolerancji w stosunku do cudzych błędów i nadmierne usprawiedliwianie swoich;
- rezygnacja z działań przebiegających w warunkach niepewności, izolacja od otoczenia, nie podejmowanie ryzyka (z obawy przed krytyką i porażką) oraz obawy dotyczące podejmowania niełatwych decyzji;
- trudności z przystosowaniem się do nowych sytuacji, obawa przed wszelkimi zmianami i innowacjami;
- nieumiejętność życia zgodnie z własnym systemem wartości i zasad oraz dotrzymaniem wierności swoim ideałom i przyjętym wzorcom postępowania⁸¹.

Z wielu dotychczasowych badań wynika, że dzieci wychowywane w rodzinach prawidłowych czują się osobami kochanymi, wartościowymi, mają odwagę przeciwstawić się przeciwnościom losu. Ich relacje z innymi, budowane na wzorcach wyniesionych z własnej rodziny, są bliskie, więzi z innymi cechuje trwałość i głębia.

Prawidłowa rodzina stwarza dzieciom najlepsze warunki rozwoju. Akceptacja dziecka przez rodziców, stawianie mu właściwych wymagań, poszanowanie jego praw, dawanie mu odpowiedniej swobody dostosowanej do poziomu rozwoju odpowiedzialności dziecka i współdziałanie z dzieckiem zapewniają mu najlepsze warunki rozwoju emocjonalnego, umysłowego i społecznego. Kochająca rodzina jest nie tylko oparciem dla młodego człowieka, jest także najsilniejszym czynnikiem chroniącym go przed wszelkiego typu zagrożeniami. Dlatego troszcząc się o właściwe wychowanie dzieci przede wszystkim trzeba wspierać rodzinę, troszczyć się o jej dobro.

Natomiast dysfunkcyjność systemu rodzinnego wpływa na zakłócenia w prawidłowym rozwoju dzieci. Osoby, których rodzice w dzieciństwie nie byli kochającymi, nie wykazywali właściwych postaw wychowawczych, nie byli wspomagającymi, życzliwymi, przyczyniają się do powstawania w późniejszym okresie daleko idących zmian w obrazie samego siebie u własnych dzieci. Cechuje je niskie poczucie własnej wartości, świadomość braku zaspokojenia podstawowych potrzeb⁸². Dzieci wyrastające w nieprawidłowej rodzinie, kiedy stają się dorosłymi, nadal dźwigają ciężar winy i nieadekwatności, co powoduje, że jest im wyjątkowo

⁸¹ Por. np. M. McKay, P. Fanning: *Poczucie własnej wartości...* dz. cyt.; L. Niebrzydowski, *Otwartość młodzieży w stosunkach interpersonalnych ...* dz. cyt.; L. Niebrzydowski, *O poznawaniu i ocenie samego siebie. ...* dz. cyt.; M. Ryś, *Rodzinne uwarunkowania psychospołecznego funkcjonowania...* dz. cyt.; P. Santagostino, *Poczucie własnej wartości...* dz. cyt.;

⁸² Por. także badania M. Ryś, *Wpływ dzieciństwa ...*, dz. cyt., cz. 2, s. 219.

trudno zbudować pozytywny obraz samego siebie. W rezultacie brak pewności siebie i poczucia własnej wartości może odbić się na każdym aspekcie ich życia⁸³.

Osoby pochodzące z rodzin dysfunkcyjnych zostały skrzywdzone nie tylko w dzieciństwie. Skutki traumatycznych doświadczeń mogą być boleśnie odczuwane przez następne lata. Obniżone poczucie własnej wartości, brak prawidłowych wzorów relacji z innymi, nieumiejętność radzenia sobie z przykrymi stanami emocjonalnymi mogą stać się przyczyną poszukiwania pozornie łatwych sposobów poprawy nastroju, regulacji uczuć poprzez alkohol czy narkotyki.

Bardzo często osoby, które wyrosły w rodzinach dysfunkcyjnych wymagają długiej i żmudnej terapii, pozwalającej odzyskać kontakt z samym sobą, zaakceptować siebie, zdobyć poczucie własnej wartości⁸⁴. Te cechy są podstawą umiejętności nawiązywania prawidłowych relacji z innymi, tworzenia związków prowadzących do głębokiej i prawdziwej integracji z innymi, z zachowaniem i poszanowaniem własnej osobowej odrębności.

Wartość i sens prawidłowych relacji najłatwiej zrozumieć i docenić, gdy ich brakuje. Poczucie osamotnienia, zagubienia, mniejszej wartości, brak zaspokojenia podstawowych potrzeb – miłości, bezpieczeństwa, kontaktu – powoduje, że młody człowiek poszukuje akceptacji w innych środowiskach, czasem w grupach narkomanów, czy grupach przestępczych.

Dzieci wychowujące się w rodzinach dysfunkcyjnych podlegają wpływowi stresogennych i patogennych czynników, stanowiących źródło głębokich urazów psychicznych, powodujących zmiany w strukturze osobowości oraz problemy emocjonalne i zaburzenia w zachowaniu⁸⁵.

Dzieci żyjące w takiej rodzinie są najczęściej ofiarami poważnych problemów swoich bliskich. Doznają one wielu fizycznych i emocjonalnych szkód, które nierzadko ujawniają się dopiero w ich dorosłym życiu. Istnieje zwykle duże ryzyko, że dzieci z rodzin dysfunkcyjnych będą cierpieć w późniejszym życiu z powodu różnorodnych problemów emocjonalnych⁸⁶.

Zła atmosfera wychowawcza, tragiczna sytuacja materialna, częste awantury domowe - to główne, cechy sytuacji domowej w rodzinie chaotycznej. Nadmierna lękliwość, nadpobudliwość, ucieczki z domu, wagarowanie, kolizje z prawem stanowią najczęściej spotykane przejawy trudności psychologicznych dzieci z rodzin dysfunkcyjnych⁸⁷.

Dzieciństwo spędzone w rodzinie o poważnej dysfunkcji pozostawia trwałe ślady w psychice dzieci. Można je ująć w dwie podstawowe grupy problemów – doświadczanie zespołu stresu pourazowego oraz wytworzenie się specyficznych cech osobowości.

Rodzina dysfunkcyjna stanowi typowe środowisko traumatyczne. Rodzina taka może być zarówno miejscem chronicznych urazów, jak i incydentalnych, ostrych

⁸³ Ten problem porusza w swojej książce: S. Forward, *Toksyczni rodzice*, Warszawa 1994.

⁸⁴ Por. np. C. Black, *Być odpowiedzialnym, dopasowywać się, łagodzić sytuację albo odgrywać się*, W: *Pomoc psychologiczna dla dzieci alkoholików*, B. E. Robinson (red.), Warszawa 1998, s. 34–35; por. także A. Kłodecki, *Funkcjonowanie rodziny z problemem alkoholowym i sugestie działań terapeutycznych*, (w:) *Terapia rodzin i małżeństw*, M. Orwid, C. Czabała (red.), Warszawa 1990, s. 83 – 92.

⁸⁵ Zagadnienie to było przedmiotem wielu analiz. Por. np. A. Pacewicz, *Dzieci...*, dz. cyt., s.10.

⁸⁶ Na odległe skutki dorastania w rodzinie dysfunkcyjnej zwraca uwagę wielu autorów. Np. J.G. Woititz, *Małżeństwo na lodzie*, Warszawa 2002.

⁸⁷ S. Batawia, *Spoleczne skutki nalogowego alkoholizmu w swietle badan srodowiskowych 100 rodzin alkoholików*, Warszawa 1951.

aktów przemocy. Dzieci bywają ofiarami i świadkami przemocy. Przeżywają przerażenie, obawę o życie swoje lub swoich najbliższych, a także bunt i nienawiść. Często emocje i uczucia przerastające możliwości ich asymilowania, zostają wyparte. Odrealnienie i znieczulenie staje się istotnym środkiem obrony⁸⁸. U dorosłych dzieci z rodzin dysfunkcyjnych nawet stosunkowo słabe bodźce mogą wzbudzać zbyt silne reakcje⁸⁹. Prowadzi to do wielokrotnego przeżywania urazu⁹⁰.

Istnieją pewne ogólne prawidłowości, które w tej czy innej formie dotyczą większości dorosłych dzieci z rodzin dysfunkcyjnych⁹¹. Są to osoby, które najczęściej przeżywają obniżone poczuciem własnej wartości bez względu na to, jak duże mają kompetencje. Obniżona samoocena wynika z odrzucających i poniżających postaw rodziców, lub też z braku kontaktu z własnymi potrzebami⁹². Zdaniem Woititz dorosłe dzieci z rodzin dysfunkcyjnych przesadnie reagują na zmiany, nad którymi nie mają kontroli; ustawicznie poszukują uznania i potwierdzenia; są albo nadmiernie odpowiedzialne, albo nadmiernie nieodpowiedzialne; są lojalne nawet w obliczu dowodów, że druga strona nie zasługuje na lojalność; są impulsywne i mają tendencję do poddawania się biegowi zdarzeń, zamiast rozważyć alternatywne rozwiązania czy możliwe konsekwencje⁹³.

Lęk przed utratą kontroli powoduje, że osoby te utrzymują zbyt daleko posuniętą kontrolę nad swoimi uczuciami i zachowaniem oraz próbują kontrolować uczucia i zachowania innych. Nie robią tego, aby kogoś lub siebie zranić, ale z lęku, że ich sytuacja życiowa pogorszy się, jeżeli pozwolą sobie na brak kontroli. Gdy utrzymywanie kontroli staje się niemożliwe, odczuwają silny niepokój. W rezultacie ich życie emocjonalne jest skrepowane, a kontakty z ludźmi pozbawione są spontaniczności, która jest niezbędna do osiągnięcia prawdziwej bliskości⁹⁴.

Niewłaściwy stosunek do dziecka w rodzinie dysfunkcyjnej, ciągle przeżywanie negatywnych uczuć takich jak wstyd, bezradność, lęk, strach, poczucie winy, gniew, złość, agresja⁹⁵ prowadzą do odczuwanych w wieku dorosłym trudności w doświadczaniu i wyrażaniu samego siebie. Dorastając osoby te obawiają się utraty własnego „ja” w bliskich związkach uczuciowych⁹⁶, boją się ujawnienia odczuwanego boleśnie braku własnej nieatrakcyjności, boją się porzucenia⁹⁷. Osoby te są bardzo podatne na wszelkie zranienia uczuciowe⁹⁸, mają poczucie niskiej wartości, negatywny stosunek do siebie⁹⁹, obawiają się ujawniania własnych uczuć, potrzeb, oczekiwań, boją się okazywania gniewu, przeżywają krańcowe skłonności do nadodpowiedzialności, lub też uciekają od niej¹⁰⁰, mają nadmierne poczucie lojalności¹⁰¹. Są to osoby żyjące w poczuciu odmienności i izolowania się od ludzi

⁸⁸ W. Sztander, *Dzieci w rodzinie...*, dz. cyt., s. 6.

⁸⁹ Por. np. V.I. Adess, *Cognitive factors in alcohol and drug use, (w:) Determinants of Substance abuse. Biological, psychological, and environmental factors*. New York 1985.

⁹⁰ J. Mellibruda, *Nieprzebaczona krzywdą...*, dz. cyt., 9.

⁹¹ Problem ten porusza w swojej publikacji: T.L. Cermak, *Czas uzdrowić swoje życie*, Warszawa 1996, s. 20.

⁹² Z. Sobolewska, *Czy potrzebują terapii i jakiej?*, „Świat Problemów” 10 (1997), s. 13–16.

⁹³ J. Woititz, *Dorosłe dzieci alkoholików*, Warszawa 1992.

⁹⁴ T.L. Cermak, *Czas uzdrowić swoje życie...*, dz. cyt., s. 21.

⁹⁵ W. Sztander, *Poza...* dz. cyt., s. 33-38.

⁹⁶ S. Brown, *Bezpieczne przejście. Powrót do zdrowia dorosłych dzieci alkoholików*, Warszawa 1995, s. 151.

⁹⁷ Z. Sobolewska, *Odebrane dzieciństwo*, Warszawa 1992, s. 11-12.

⁹⁸ J. Mellibruda, *Pułapka nieprzebaczonej krzywdy*, Warszawa 1995, s. 43.

⁹⁹ T.L. Cermak, *Czas uzdrowić życie*, Warszawa 1996.

¹⁰⁰ P. McConel, *Po deszczu jest słońce. Poradnik terapeutyczny dla Dorosłych Dzieci Alkoholików*, Gdańsk 1996, s. 76-77.

¹⁰¹ J. Woititz, *Dorosłe Dzieci...*, dz. cyt., s. 60-62.

Doświadczenia wyniesione z życia w rodzinie dysfunkcyjnej są trwałe i utrudniają budowanie konstruktywnych relacji z innymi ludźmi w dorosłym życiu. W życiu dorosłym osoby z rodzin dysfunkcyjnych mają poczucie winy, gdy robią coś dla samych siebie¹⁰².

Często stosowany mechanizm obronny stanowi uogólnione poczucie winy. W okresie dzieciństwa dziecko potrzebując oparcia w rodzicach nie chce ich obarczyć całą odpowiedzialnością i winą za to, co się dzieje w alkoholowej rodzinie – obwinia więc siebie. To poczucie winy pozostaje także w życiu dorosłym. Dorosłe dzieci z rodzin dysfunkcyjnych czują się winne, że opuściły dom, że mało pomagają rodzicom, lub też czują się winne wobec swojej nowej rodziny, za to, że za bardzo skupiają się na rodzinie generacyjnej. Poczucie winy może rodzić skierowane do siebie złość i gniew. Dlatego też dorosłe dzieci z rodzin dysfunkcyjnych przejawiają czasami zachowania autodestrukcyjne i psychiczne symptomy znęcania się nad sobą, takie jak: dręczenie się, samokaranie, submisyjność, czy rezygnację z własnych potrzeb¹⁰³.

Przy braku jednoznacznego systemu wartości w wielu rodzinach dysfunkcyjnych prowadzi także do braku zaufania do autorytetów, poczucia niepewności odnośnie do własnej roli w rodzinie. U wielu osób wychowywanych w rodzinach dysfunkcyjnych mogą występować trudności z przyjęciem koncepcji kochającego i opiekującego się Boga Ojca¹⁰⁴.

Relacje wewnątrzrodzinne mają charakter dynamiczny, więzi w rodzinie ulegają ciągłym przeobrażeniom. Ich prawidłowość w sposób istotny wpływa na dalsze życie wychowywanych w rodzinie dzieci.

Dziecko wychodzące z rodziny prawidłowej otrzymuje najwspanialsze wyposażenie psychiczne na dalszą drogę życia. Dzieci, których rodzice nie potrafili stworzyć spójnej, kochającej się rodziny, mogą odczuwać poczucie mniejszej wartości, brak wiary w siebie, mogą mieć kłopoty ze nawiązywaniem bliskich relacji z innymi, nie potrafią radzić sobie w trudnych sytuacjach. Często także potrzebują pomocy psychologicznej, aby móc „stać na własnych nogach”, uwierzyć w siebie, cieszyć się życiem, budować prawidłowe relacje z innymi.

¹⁰² Tamże.

¹⁰³ I. Jona, *Zespół stresu pourazowego u DDA...*, dz. cyt., s. 69.

¹⁰⁴ Tamże, 25-29.

SAMOTNOŚĆ OSÓB STARSZYCH I SPOSOBY JEJ PRZECIWDZIAŁANIA

Osoby starsze są często narażone na poczucie samotności. Warto zastanowić się głębiej nad przyczynami i naturą tego problemu, żeby zrozumieć go lepiej i móc podjąć bardziej adekwatne działania służące zapobieganiu temu zjawisku.

Badacz I. Mortenson w odpowiedzi na pytanie, co warunkuje samotność u osób starszych, wymienia między innymi takie przyczyny tego zjawiska: samotność kulturową, samotny styl życia, utratę najbliższych, świadomość nieuchronnej śmierci¹.

1. Uwarunkowania poczucia samotności

1.1. Czynniki kulturowe

Czynniki kulturowe wyłaniają się najczęściej, gdy z powodu złego stanu zdrowia starsza osoba musi zamieszkać w domu pomocy lub innej instytucji opiekuńczej. Musi się ona wówczas dostosowywać do innych zwyczajów, porządku dnia, czy chociażby kuchni. Do tej grupy czynników zaliczyć można również samotność moralną, która objawia się wyobcowaniem związanym z wartościami i tradycjami, które nie znajdują swojego poparcia w otoczeniu. Przykładowo taka sytuacja może się zdarzyć, gdy starsza osoba zależna jest od innych osób, np. dzieci lub opiekunek w domu pomocy, do których musi się dopasować.

1.2. Samotny styl życia

Samotny styl życia to tendencja, którą coraz częściej preferują mieszkańcy dużych miast. Coraz więcej młodych ludzi decyduje się na samotne życie „singla”. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy związana jest z szybkim tempem życia w dużych miastach, gdzie większość młodości i dorosłości poświęca się pracy, a ludzie nie mają czasu na życie prywatne. Inne przyczyny wiążą się z sytuacją rodzinną. Często osoby, które są Dorosłymi Dziećmi Rozwiedzionych Rodziców (a takich osób co roku przybywa), mają trudności i opory we wchodzenie w związki i świadomie wybierają samotne życie. Bycie singlem jest zjawiskiem, które wynika również z mody, ze zmiany wartości i propagandy niezależności (szczególnie dotyczy to wszelkich nurtów feministycznych), czy korzyści z tego płynących (najczęściej mówi się tu o „wolności”)². Nie jest to jeszcze zjawisko bardzo powszechne w Polsce. jednak

¹ J. Rembowski, *Samotność*, Gdańsk 1992, s. 49.

² Więcej na ten temat można przeczytać oraz przeanalizować wyniki badań w A. Szymanowska, *Kim są single – psychologiczna charakterystyka osób samotnie żyjących* (w:) *Diagnostyka i rozwiązywanie*

z czasem problem może się powiększać. Powstaje pytanie, na ile bycie singlem jest świadomym wyborem samotnego życia, a na ile brakiem umiejętności wchodzenia w relacje z drugim człowiekiem. Oczywiście jest też wiele zdarzeń losowych, oraz niepowodzeń w poszukiwaniu właściwego partnera, które powodują, że ludzie nie zakładają trwałych związków. Bycie singlem nie musi przekształcić się w samotność i osamotnienie, ale jednak prawdopodobieństwo wystąpienia takich konsekwencji jest duże w grupie osób, która przyjęła taki styl życia. Jak pokazują badania nad satysfakcją życiową u osób starszych, największy procent osób niezadowolonych życiowo występuje właśnie w tej grupie³. Wyniki badania mogą również nawiązywać do kolejnej grupy czynników.

1.3. Utrata najbliższych

Utrata najbliższych, wdowieństwo. Tego typu samotność ma wpływ na stan osamotnienia, ale i na depresję, jak i także na znaczne pogorszenie się kondycji fizycznej. Według skali oceny przystosowania społecznego, opracowanej przez Holmesa i Rahe'a, badającej poziom stresu związanego z określonymi wydarzeniami życiowymi i ogólny poziom stresu, śmierć współmałżonka ma najwyższą wartość – 100 punktów. Dla porównania, niżej w tabeli znalazł się rozwód (73 pkt.) i separacja (65 pkt.)⁴ W starszym wieku śmierć staje się bardziej powszechna, umierają przyjaciele, czasem młodszy członkowie rodziny, sąsiedzi, ale jednak śmierć współmałżonka jest najsilniejszym przeżyciem. Według statystyk starość jest zdecydowanie sfeminizowana i wdów jest znacznie więcej niż wdowców⁵.

W kontekście wdowieństwa (i nie tylko) należy podkreślić istotność kontaktów rodzinnych. Wsparcie od najbliższych daje najwięcej sił i stymulacji do dalszego życia. Bliskość jest przeciwieństwem samotności. Ważną rolę w poczuciu bliskości odgrywają stosunki z dziećmi. Wpływają one na samopoczucie, satysfakcję z życia i ogólny wynik tzw. bilansu życiowego. Negatywna ocena stosunków z dziećmi wpływa na brak satysfakcji z życiowych dokonań oraz w dużym stopniu na brak satysfakcji z życia⁶.

Następna grupa czynników dotyczy samotności spowodowanej chorobą, zarówno psychiczną, jak i fizyczną. Często osoby, które są hospitalizowane, dobrze zdają sobie sprawę z zaistniałej sytuacji. Umieszczone w szpitalach, domach opieki, czują się odizolowane, zmarginalizowane, osamotnione. Takie miejsca nie sprzyjają polepszaniu kondycji zdrowotnej, szczególnie pod względem psychicznym. Osoby niesprawne fizycznie, które pozostają w swoim domu, są w dużo lepszej sytuacji.

problemów psychologicznych dzieci i młodzieży, pod red. B. Kołdan, J. Kahlan, A. Fidelys, Sandomierz-Warszawa 2009, s. 63-74

³ Ze szczegółowymi wynikami badań można zapoznać się w książce M. Halicka, *Satysfakcja życiowa ludzi starych: studium teoretyczno-empiryczne*, Białystok 2004.

⁴ Za: B. Szatur-Jaworowska, P. Błędowski, M. Dziegielowska, *Podstawy gerontologii społecznej*, Warszawa 2006, s. 76-77.

⁵ Według spisu dotyczącego stanu cywilnego u osób w wieku 60 lat i więcej, przeprowadzonego w 2000 roku, w grupie kobiet odnotowano 51% wdów i 41% zamężnych. Natomiast u mężczyzn: 13% wdowców i 81% żonatych. Jest to ważna informacja do podjęcia działań wspierających dla samotnych kobiet w kryzysie (jakim jest właśnie śmierć współmałżonka), uwzględniającą specyfikę psychiki osób starszych. zob. J. Olejnikowa, *Praca socjalna z samotnym seniorem (w:) Przeciw samotności*, J. Twardowska-Rajewska (red.), Poznań 2005, s. 91.

⁶ M. Halicka, *Satysfakcja życiowa ludzi starych: studium teoretyczno-empiryczne*, Białystok 2004, s. 333.

Mogą przebywać w swoim środowisku dzięki opiece rodziny lub pielęgniarce. Takie osoby mają dużo lepsze samopoczucie i – jeśli to możliwe- szybciej wracają do zdrowia. Poza tym choroba wiąże się tu z mniejszym stresem, jaki wywołuje zmiana otoczenia i adaptacja do nowych warunków.

Zjawiskiem wartym zauważenia jest „sprężenie zwrotne” między chorobą a samotnością. Nie tylko choroba jest przyczyną samotności, ale i samotność uważana jest przez geriatrów za przyczynę chorób okresu starości. Osoby starsze, samotnie zamieszkujące swoje domy, rzadko są zdrowe. Zazwyczaj cierpią one na tzw. choroby „w starości”, czyli głównie choroby metaboliczne i cywilizacyjne, do których należy m.in. choroba zwyrodnienia stawów, cukrzyca, nadciśnienie tętnicze, osteoporoza, problemy ze wzrokiem i słuchem⁷. Zaniedbywanie tych chorób powoduje ich pogłębianie się. Starsze osoby nie są już tak zaradne i mobilne jak kiedyś. Dlatego potrzebna jest im osoba, która zajęłaby się doglądaniem, zgodnie z zaleceniami lekarskimi, systematycznego wykupywania i przyjmowania leków, stałą kontrolą lekarską itp. Przykładem tego jest sytuacja, gdy starsza osoba, chora na cukrzycę, zapomina o przyjęciu insuliny, co w konsekwencji może doprowadzić do zapaści i zgonu.

Kolejnym problemem, na który warto zwrócić uwagę, jest to, że samotni seniorzy stosunkowo często odżywiają się nieprawidłowo⁸. Wyraźne jest to u osób, które czują się osamotnione lub mają depresję i straciły motywację do dbania o swoje zdrowie. Skutkować to może np. niedożywieniem, które powoduje spadek masy, osłabienie organizmu, zanik tkanki mięśniowej (niedobory białkowe). Czasem skutki mogą łączyć się z występowaniem u osób starszych innych też objawów psychicznych, takich jak: zmęczenie, zmienność nastroju, objawy rzekomo-nerwicowe, osłabienie pamięci, ośpienie, lęk, niepokój, czy też pobudzenie psychomotoryczne.

1.4. Świadomość nieuchronnej śmierci

Kolejna grupa czynników podana przez Mortensona to świadomość nieuchronnej śmierci. Poczucie samotności może być tym większe, im bliżej znajduje się koniec życia, a perspektywy na przyszłość już nie ma. Starszy człowiek koncentruje się przede wszystkim na teraźniejszości i przeszłości. Taką zmianę w myśleniu psychologowie nazywają „zmianą horyzontu czasowego”. Charakterystyczne dla osób starszych jest poczucie, że „coś się wypełniło”, „dokoła”. Tłumaczy to duże przywiązanie osób starszych np. do wystroju mieszkania czy konkretnych przedmiotów, z którymi senior jest związany. W skrajnych sytuacjach brak myślenia o przyszłości prowadzi do zaniedbania zdrowia. Znamienny jest też brak celów. Ludzie starsi raczej negatywnie myślą o swojej przyszłości (ponieważ nie będzie ona długa) i nie wybiegają daleko ze swoimi planami.

Powyższą grupę czynników warto uzupełnić dwoma kolejnymi: zanik tradycji mieszkania wielopokoleniowego i nieumiejętność spędzania wolnego czasu.

Dawniej rodzice i ich dzieci mieszkali razem. Taka sytuacja miała wiele korzyści: z jednej strony dziadkowie wychowywali wnuki, kiedy rodzice byli w pracy, ale także dzieci oraz dorośli mieli też możliwość „oswajania” się ze starością, zaś

⁷ J. Twardowska-Rajewska, *Samotność jako czynnik etiologiczny chorób okresu starości ...*, dz. cyt., s. 62.

⁸ Zgodnie z najnowszymi wskazówkami żywieniowymi osoby starsze powinny przestrzegać zasad tzw. racjonalnego sposobu odżywiania dla swojego wieku. Więcej na ten temat (w:) G. Duda, *Samotność jako czynnik zaburzeń odżywiania seniorów ...* dz. cyt., s. 82-83.

dzieci i wnuki w naturalny sposób pełnili rolę pielęgnacyjno-opiekuńczą. Przyczynami zaniku tego stanu rzeczy jest inna sytuacja gospodarcza i inne możliwości i standardy mieszkaniowe, jak również emigracja i migracja młodszego pokolenia z przyczyn zarobkowych. Dlatego na samotność najbardziej narażeni są ludzie zamieszkujący wsie.

Nieumiejętność spędzania wolnego czasu odnosi się przede wszystkim do wcześniejszego trybu życia seniora. Jeżeli osoba za młodu nie potrafiła zorganizować sobie wolnego czasu albo była tak zajęta pracą, że nie musiała tego robić, to na starość będzie miała problemy z zagospodarowaniem dużej ilości wolnego czasu, którą będzie miała. Nuda, zawężone grono znajomych, zapracowanie młodych, nie mających czasu na częste odwiedziny, prowadzą do poczucia samotności i bezużyteczności oraz poczucia braku zainteresowania i zaniechania ze strony najbliższych. Człowiek realizuje się przede wszystkim przez działanie. Jego brak prowadzi do poczucia bezużyteczności, deprivacji potrzeb psychicznych, a szczególnie potrzeby samorealizacji.

2. Wykluczenie społeczne

Ważną grupą przyczyn poczucia samotności stanowi grupa czynników związana z wykluczeniem społecznym. Marginalizacja społeczna osób starszych spowodowana jest tym, że grupa ta postrzegana jest przez społeczeństwo za niepełnowartościową. Główne powody takiego wizerunku to: zmniejszone umiejętności przystosowania się do szybkiego tempa życia i zmieniającego się otoczenia, idące za tym zmiany mentalne i obyczajowe, zmiana języka (używanie nowych słów, często zaczerpniętych z języka angielskiego), oraz technologizacja życia. Starsze osoby gubią się w tym „szumie nowych informacji” i trudno im się do tego wszystkiego dostosować.

E. Trafiałek wyróżnia kolejną kategorię wiekową, dzielącą starych od młodych, a mianowicie technologiczną. Według niej o starości nie decyduje wiek kalendarzowy, ale utracenie zdolności przystosowania się do zmieniających się warunków życia, zarówno własnego, jak i społecznego. Dodatkowo za symptom „konserwatywności” utożsamianej ze starością uznaje się powszechnie lęk przed komputerem i Internetem, przed telefonem komórkowym, przed założeniem konta w banku, przed obsługą bankomatów⁹.

Kolejnym powodem marginalizacji osób starszych jest identyfikacja ludzi starszych z dawnym ustrojem. Realia życia, w jakich dorastali i żyli dziadkowie, mocno odcisnęły się na ich życiu, sposobie myślenia i mentalności. Jak słusznie zauważa E. Trafiałek, „obecne pokolenie to pokolenie specyficzne, prawdopodobnie niepowtarzalne, pokolenie głęboko doświadczone przez historię, zintegrowane silnie umocowaną w świadomości wspólnotowością życia w określonych realiach społeczno-politycznych”¹⁰. To pokolenie nauczone zostało pokory, akceptacji stanu rzeczy takim, jaki jest. Nie nagłaśnia swych potrzeb, nie zabiega o nowe prawa, o przestrzeganie praw już zagwarantowanych, nie artykułuje swoich potrzeb. Często widać to w kontaktach z urzędnikami, czy też w relacjach z pracownikami służby zdrowia (czy z innymi świadczeniodawcami), kiedy seniorzy biernie zachowują się wobec złego traktowania. Zawilości historyczno-polityczne doprowadziły do tego, że

⁹ E. Trafiałek, *Polska starość w dobie przemian*, Katowice 2003, s. 98.

¹⁰ Tamże, s. 112.

pomimo faktu, że ludzie żyli w jednym czasie, to jednak w różnych realiach i w konsekwencji mają inną, subiektywną ocenę przeszłości. To, co jest najbardziej wspólne i znamienne w kontekście „wspólnotowości życia” dla współczesnych polskich seniorów, to brak współpracy i demokratycznego myślenia (przejawiające się w myśleniu o sobie jako część całości), jak też brak poczucia solidaryzmu i skłonności do utożsamiania swego dobra z dobrem otoczenia i z dobrem państwa. Zamiast postawy na rzecz dobra społecznego¹¹ u wielu osób pojawia się postawa bierności.

Przyczyną wykluczenia osób starszych mogą być też liczne stereotypy dotyczące tej grupy.

Badacz niemiecki R. Bartel wyróżnił kilka mitów dotyczących społecznych wyobrażeń starzenia się i starości. Są nimi: mit umocnienia się poglądów i postaw konserwatywnych, spadku możliwości dokonywania osiągnięć, utraty zdolności podejmowania decyzji i rozwiązywania problemów, zahamowania możliwości rozwoju (również możliwości intelektualnych), wreszcie mit aseksualności człowieka starego¹². Informacje, jakich dostarczają współcześni naukowcy i ich badania, zaprzeczają tym sądom. Niestety młodsze pokolenie nie ma właściwej wiedzy na temat (czekającej ich przecież) fazy starości i powyższe stereotypy funkcjonują jako powszechnie przyjmowane przesłanki o starości.

Ważnym zjawiskiem, który wiąże się ze stereotypizacją wieku starszego, jest ageizm (geriatrizm). Pojęcie ageizmu pojawiło się w późnych latach 60. XX wieku. Jego twórcą jest brytyjski gerontolog Robert Butler. Definiuje się je jako stereotypy i uprzedzenia odnoszące się do starości i osób starych. Jest to deprecjacja starości i lekceważący stosunek do osób starych. Paradoksalną cechą ageizmu jest to, że wyrażany jest on również przez same osoby starsze, co może prowadzić do obniżenia ich oczekiwań odnośnie do jakości otrzymywanych świadczeń¹³. Podstawami dla ageizmu są przede wszystkim: strach przed śmiercią i starością, kult i kultura młodości oraz nacisk na produktywność.

Najbardziej niebezpieczne i agresywne postawy wobec seniorów związane są z bezrobociem i podejściem młodych ludzi, że starsze osoby „nie mają prawa” pracować, a jeśli pracują to jedynie „blokują etaty młodszym”. Do tego dochodzi przykre przekonanie ludzi młodych, że trzeba pracować na kogoś, kto już nie pracuje, czyli traktowanie emeryta jako „pasożyta”. Dodatkowo zanik wspólnej więzi, związanej z rozbięciem wielopokoleniowości rodzin, prowadzi do traktowania starszej osoby jako ciężaru, a konieczności niesienia pomocy - jako nieprzyjemnego obowiązku. Są to jednak najbardziej skrajne przejawy ageizmu.

3. Jak przeciwdziałać samotności?

Człowiek ze swej natury jest istotą aktywną. Ta aktywność powinna utrzymywać się również w późniejszych latach życia, przede wszystkim dlatego, żeby człowiek czuł się potrzebny, realizował się, planował dalsze działania, przyjmował i osiągał dalsze cele. Aktywność, szczególnie kulturowo-oświatowa i ta związana z wykonywaniem różnych, nierutynowych czynności, przyczynia się do zachowania dłużej „młodości” mózgu, co naukowcy teraz bardzo podkreślają i propagują. Im więcej różnego rodzaju bodźców oddziałuje na człowieka, tym jego mózg jest bardziej stymulowany i sprawniejszy, a także zwiększają się możliwości adaptacyjne danej

¹¹ Przykładem takiej postawy może być wolontariat, który na zachodzie jest popularnym sposobem wypełniania wolnego czasu na emeryturze, w Polsce natomiast nie trafia na podatny grunt.

¹² Za: Z. Szarota, *Gerontologia społeczna i oświatowa. Zarys problematyki*, Kraków 2004, s. 50.

¹³ M. Kilian, *Spoleczne uwarunkowania niepełnosprawności w starszym wieku*, *Polityka Społeczna*, 2007, nr 404-405, s. 11-12.

osoby do nowych sytuacji, czy działających bodźców. Dlatego warto zachęcić starsze osoby do zaangażowania się np. w Uniwersytet Trzeciego Wieku czy Klub Seniora.

3.1. Uniwersytety Trzeciego Wieku i Kluby Seniora

Podstawowym celem organizacyjnym Uniwersytetów Trzeciego Wieku (UTW) jest włączenie osób starszych do systemu kształcenia ustawicznego oraz ich aktywizacja intelektualna, psychiczna, społeczna i fizyczna. UTW ma charakter placówki oświatowej, do której, bez względu na formalne wykształcenie, wstęp ma każdy senior.

Działalność Uniwersytetów Trzeciego Wieku jest wielopłaszczyznowa i odpowiada na potrzeby wyższego rzędu starszych osób.

Po pierwsze - zaspokajają potrzeby czysto poznawcze przez organizowanie licznych wykładów i seminariów z różnych dziedzin życia oraz towarzyszące tym wydarzeniom dyskusje. Przez przebywanie w grupie rówieśniczej tworzy się społeczność uniwersytecka, w której każdy ma swoje miejsce, co z kolei zaspokaja potrzebę poczucia przynależności do grupy. Uczestnictwo w takiej grupie daje możliwość poznania nowych osób, które są w podobnym momencie swojego życia, mają podobne zainteresowania i problemy. Jest to dobry grunt do nawiązania nowych znajomości lub nawet przyjaźni, co na pewno przeciwdziała samotności osób starszych. Uniwersytet działa również profilaktycznie w kierunku prewencji geriatrycznej, poszerzając wiedzę seniorów o procesach starzenia się. Prowadząc zajęcia gimnastyczne, rehabilitacyjne i turystyczne, uwrażliwia seniorów na dbanie i utrzymywania dobrej kondycji fizycznej.

Kolejną ważną funkcją tej placówki jest kompensowanie braków w wykształceniu, wiedzy, która służy lepszemu funkcjonowaniu w szybko zmieniającej się rzeczywistości, oferując np. zajęcia z obsługi komputera czy naukę języków obcych. Tym samym przeciwdziała ona wykluczeniu społecznemu uczestników oraz pomaga w relacjach międzypokoleniowych, gdzie często barierą jest brak porozumienia i brak wspólnych tematów. Poza tym uniwersytet organizuje różnego rodzaju zajęcia związane z zainteresowaniami, takie jak zespół wokalny lub warsztaty malarskie. Dodatkowo organizuje wyjścia do teatru, kina, muzeów, na koncerty, itp. UTW pełni nieocenioną rolę terapeutyczną dla swoich słuchaczy: wspiera w radzeniu sobie z kryzysami, aktywizuje oraz przeciwdziała marginalizacji i samotności¹⁴.

Natomiast Kluby Seniora są placówkami, których zadaniem jest przede wszystkim organizacja czasu wolnego starszych ludzi. Występują dwa rodzaje klubów seniora: kluby zakładowe, zlokalizowane przy zakładach pracy, i kluby środowiskowe, organizowane (na przykładzie Warszawy) przy klubach, osiedlach i domach kultury, domach pomocy społecznej, domach dziennego pobytu oraz przy Polskim Komitecie Pomocy Społecznej. Cele działalności są specyficzne dla danych klubów, ale ogólnie rzecz ujmując sprowadzają się do organizowania i prowadzenia różnych form aktywności kulturalnej, fizycznej i społecznej. Wśród tych form występują: spotkania z ciekawymi gośćmi, kursy komputerowe, tworzenie sekcji zainteresowań typu: chór, sekcja turystyczna, taneczna, teatralna, plastyczna, literacka, itp.; organizowanie

¹⁴ Niniejsza wypowiedź została zawarta w artykule, przedstawiającym wyniki badań własnych R. Koźniewicz-Woźniak w artykule: R. Koźniewicz-Woźniak, *Edukacja seniorów sposobem na samotność* (w:) *Przeciw samotności*, (red.), J. Twardowskiej-Rejewskiej, Poznań 2005, s. 111.

wolontariatu i akcji charytatywnych oraz wspólnego oglądania telewizji, dyskusje o filmach, wyjścia na imprezę kulturalną. Bardzo ważną działalnością klubów jest organizowanie dla jego członków wspólnych spotkań świątecznych, uroczystości, pielgrzymek. W takich miejscach potrzeby seniorów, takie jak: potrzeba przynależności, akceptacji, rozwoju, potrzeby poznawcze, a także potrzeba bycia przydatnym i potrzebnym, mają szansę zostać zaspokajane.

I. Muchnicka-Djakow wymienia cztery podstawowe funkcje klubu seniora: kompensacyjną (uzupełnia braki w kontaktach społecznych), psychoterapeutyczną (ułatwia czas przejścia na emeryturę i radzenie sobie z kryzysami z tym związanymi), integracyjną, adaptacyjną (przystosowuje do zmian w warunkach życia)¹⁵. Klub Seniora swoim wielowymiarowym zakresem działania również przeciwdziała samotności i osamotnieniu osób starszych. Powstają też grupy samopomocowe, które wspierają się w codziennych i niecodziennych problemach.

3.2. Co można zrobić dla osoby starszej?

Warto uświadamiać sobie i młodemu pokoleniu, jak istotną rolę osoba starsza pełni w rodzinie. To właśnie dziadkowie są skarbnicą wiedzy, tradycji, pamięci o historii.

Dlatego warto szukać jak najwięcej dróg komunikacji międzypokoleniowej:

- pytać o wspomnienia starszych osób, o historię rodziny, o wydarzenia historyczne w których brali udział,
- rozmawiać z osobami starszymi o tym co się obecnie dzieje, wprowadzać je w bieżące problemy, opowiadać o współczesnej rzeczywistości,
- pomagać osobom starszym w funkcjonowaniu w technologicznej rzeczywistości: pomagać oswoić się z komórką, kartą płatniczą czy z komputerem (internetem).

Pomagając osobom starszym warto także pamiętać o tym, że potrzebują oni więcej czasu, zrozumienia, motywowania. Nie można jednak zapomnieć o tym, że udzielając pomocy osobom starszym zawsze trzeba mieć wzgląd na ich potrzeby. Nie można robić niczego na siłę, nie każdy ma w sobie tyle otwartości, żeby uczyć się czegoś nowego. Czasem pomocą może być po prostu obecność, rozmowa, słuchanie. Dotyczy to szczególnie wspierania starszych osób chorych.

Na zakończenie warto przytoczyć tekst pięknej modlitwy, znalezionej w klasztorze oo. Kamilianów w Białej Prudnickiej, która pokazuje to jak niewiele trzeba by pomóc staremu człowiekowi w samotności:

„Błogosławieni, którzy chcą ze mną rozmawiać, nie żałując czasu i serca.

Błogosławieni, którzy nie mówią nigdy: „tę historię słyszę po raz trzeci”.

Błogosławieni, którzy wiedzą, że moje uszy z trudem chwytają już dźwięki.

Błogosławieni, którzy przebaczą mi drżącym dłoniom i wlekącym się nogom.

Błogosławieni, którzy pamiętają, że moje oczy coraz mniej widzą.

Błogosławieni, dzięki którym czuję się jeszcze potrzebny światu i ludziom.

Błogosławieni, którzy swą codzienną dobrocią ułatwiają mi drogę do wiecznej Ojczyzny”¹⁶.

¹⁵ I. Muchnicka-Djakow, *Czas wolny w klubie seniora*, Warszawa 1984, s. 63.

¹⁶ Z. Szarota, *Starzenie się i starość w wymiarze instytucjonalnego wsparcia*, Kraków 2010, s. 4.

Paweł i Mirosława Kwas
Akademia Rodziny

DZIADKOWIE W RODZINIE ANALIZA PROBLEMU W ŚWIETLE NAUKI SPOŁECZNEJ KOŚCIOŁA

Charakterystyczne dla współczesnej rzeczywistości szybkie tempo życia, zmiany społeczno-kulturowe dotyczące różnych dziedzin, uwidaczniają się również w podstawowej komórce społecznej jaką jest rodzina¹. Ta zmieniająca się rzeczywistość jest przedmiotem badań różnych dyscyplin. Jest wśród nich również teologia pastoralna, gdyż aktualna sytuacji człowieka i świata, okoliczności, w których Kościół *hic et nunc* - tu i teraz się urzeczywistnia, stanowią przedmiot formalny tej dyscypliny².

Jak zauważa Jan Paweł II teologia pastoralna z wiary czerpie zasady i kryteria osadzone w konkretnej historii, a jedną z ważniejszych zasad jest ewangeliczne rozeznanie sytuacji społeczno-kulturowej i kościelnej, w której prowadzona jest działalność duszpasterska³. Takie ujęcie teologii pastoralnej znajduje odzwierciedlenie w metodzie, z jakiej korzysta ta dyscyplina⁴.

Dokonujące się w rodzinie zmiany dotyczą przede wszystkim modelu rodziny, a co za tym idzie roli poszczególnych jej członków. W niniejszym opracowaniu podjęty zostanie problem dziadków w rodzinie.

Stosownie do metody teologii pastoralnej w punkcie pierwszym przedstawione zostaną obecne w nauczaniu Kościoła zasady dotyczące miejsca dziadków w rodzinie. W punkcie drugim ukazana zostanie sytuacja społeczno-kulturowa związana z omawianą kwestią. Punkt trzeci zawierał będzie wynikające z przeprowadzonych analiz postulaty dotyczące działalności duszpasterskiej.

1. Dziadkowie w rodzinie – zasady obecne w nauczaniu Kościoła

Każdy chrześcijanin powołany jest do apostołstwa⁵. W nowej sytuacji Kościoła i świata „nikomu nie godzi się trwać w bezczynności”⁶. Zasada ta dotyczy również osób starszych, przed którymi, jak stwierdza Jan Paweł II, otwierają się nowe możliwości kontynuowania pracy apostołskiej⁷.

Odnosząc się do zaangażowania osób starszych w rodzinie papież podkreśla, że są oni zobowiązani do szanowania autonomii nowej rodziny, ale nadal w sposób

¹Por. W.B. Wilcox. *Dlaczego małżeństwo ma znaczenie – Małżeństwo, samotne rodzicielstwo i konkubinaty a dobro dziecka na Zachodzie*. W: *Rodzina wiosną dla Europy i świata*, Łomianki 2008, s. 327.

² B. Mierzwiński. *Współczesna koncepcja teologii małżeństwa i rodziny*. „Teologia Praktyczna”, 2001. T. 2, s. 93.

³ Por. PDV, 57 - Jan Paweł II: Adhortacja *Pastores dabo vobis* z 25 marca 1992 r.

⁴ Na ten temat zob. R. Kamiński. *Wprowadzenie do teologii pastoralnej*. (W:) *Teologia pastoralna*. Red. R. Kamiński. T. 1, Lublin 2000 s. 24.

⁵ por. KKK, 863 - *Katechizm Kościoła Katolickiego* Poznań 1994.

⁶ ChL, 3 - Jan Paweł II: Adhortacja *Christifideles laici* z 30 grudnia 1988 r.

⁷ por. ChL, 48.

czynny i odpowiedzialny uczestniczą w jej życiu. Mają oni „cenne posłannictwo świadka przeszłości i inspiratora mądrości dla młodych i dla przyszłości”⁸.

Postrzeganie ludzi starszych jako bezużytecznego ciężaru, spychanie ich na margines jest - zdaniem Jana Pawła II - czymś niedopuszczalnym. Ich obecność w rodzinie, a przynajmniej utrzymywanie ścisłego kontaktu „ma fundamentalne znaczenie w kształtowaniu klimatu wzajemnej wymiany i wzbogacającego dialogu między różnymi pokoleniami”⁹. Natomiast „zepchnięcie starszych na margines życia (...) jest dla nich źródłem wielkiego cierpienia, a równocześnie duchowego zubożenia dla wielu rodzin”¹⁰.

Obecność dziadków jest ważna dla chrześcijańskich rodziców w ich pracy wychowawczej. Przez okazywanie osobom chorym i starszym, a takimi najczęściej są dziadkowie, serdeczności, opiekuńczości i współczucia rodzice mogą uczyć swoje dzieci, jaki jest prawdziwy sens śmierci i cierpienia¹¹.

Na znaczenie jakie zwłaszcza dla młodego pokolenia mają dziadkowie zwrócił uwagę również Benedykt XVI podczas V Światowego Spotkania Rodzin. Papież stwierdził, że dziadkowie są cennym skarbem każdej rodziny i nie można odbierać go nowym pokoleniom¹².

Myśli te papież ten przypomniał również w przesłanej na VI Światowe Spotkanie Rodzin w Meksyku *Modlitwie za dziadków*¹³.

Problem relacji między rodzicami i ich dorosłymi dziećmi podjęty jest także w dokumencie Konferencji Episkopatu Polski *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*¹⁴. Biskupi stwierdzają w nim, że starsi i młodzi są sobie nawzajem potrzebni¹⁵. Brak w domach rodzinnych miejsca dla starych rodziców jako skutek egoizmu młodych jest czymś zgubnym dla rodziców, dzieci i całego społeczeństwa¹⁶. „Sprawiedliwość i miłość wymagają, by w pewnym momencie życia młody człowiek zaczął oddawać rodzicom otrzymane dobra”¹⁷.

Stwierdzenia te korespondują z nauczaniem zawarty w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*, gdzie można przeczytać, że dorosłe dzieci są odpowiedzialne wobec swoich rodziców i w miarę możliwości powinni okazywać im materialną i moralną pomoc¹⁸. Starsze osoby muszą mieć zapewnione, z uwzględnieniem zasady pomocniczości, godne warunki życia, ewentualnie również możliwość pracy zawodowej¹⁹. Ta troska o rodziców wynika również z tego, iż chrześcijanie zobowiązani są do szczególnej wdzięczności tym, od których otrzymali dar wiary. Dotyczy to także dziadków²⁰. Jan Paweł II zauważa, że w wielu rodzinach wnuki poznają podstawy wiary dzięki dziadkom²¹. Ponadto nawiązując do cytatu z Księgi

⁸ FC, 27 - Jan Paweł II: Adhortacja *Familiaris consortio* z 22 listopada 1981 r.

⁹ EV, 94 - Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium Vitae* z 25 marca 1995 r.

¹⁰ FC, 27.

¹¹ EV, 92.

¹² Słowa te Benedykt XVI wypowiedział podczas przemówienia wygłoszonego na spotkaniu świadectw w Miasteczku Sztuki i Nauki w Walencji. Por. Benedykt XVI. *Rodzina niezastąpionym dobrem dla narodów*. „L'Osservatore Romano”. Wyd. polskie, 9-10/2006, s. 16.

¹³ Por. Benedykt XVI. *Modlitwa za dziadków*. „L'Osservatore Romano”. Wyd. polskie 3/2009, s. 24

¹⁴ Kwestia ta podjęta jest od numeru 114 do 120. Por. Konferencja Episkopatu Polski. *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*. Warszawa 2009, s. 72-75.

¹⁵ Por. tamże, 114.

¹⁶ Por. tamże, 116.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ KKK, 2218.

¹⁹ Na ten temat zob. Pontificium Consilium pro Laicis. *La dignita dell'anziano e la sua missione nella Chiesa e nel mondo*. Citta del Vaticano 1998.

²⁰ por. KKK, 2220.

²¹ Jan Paweł II, List do moich Braci i Sióstr – ludzi w podeszłym wieku, 13.

Przysłów „koroną starców synowie synów” (Prz 17,6), stwierdza on, iż niejednokrotnie dzieci właśnie u osób starszych znajdują zrozumienie i miłość²².

Myśli te można znaleźć również w przywoływanym już przemówieniu Benedykta XVI podczas V Światowego Spotkania Rodzin w Walencji. Papież stwierdza, że dziadkowie „mogą (...) i jakże często to czynią – zapewnić miłość i czułość, które każdy człowiek potrzebuje dawać i otrzymywać. Ukazują oni małym dzieciom perspektywę czasu, są pamięcią i bogactwem rodziny”²³.

Przedstawiając ujmowane z perspektywy nauczania Kościoła zasady dotyczące dziadków w rodzinie, nie sposób nie wspomnieć o św. Joachimie i św. Annie. Jan Paweł II modlił się do nich prosząc o wyjednanie daru mądrej miłości do ludzi starszych²⁴. A podczas pielgrzymki do Ojczyzny w 1983 r. nawiedził Górę Świętej Anny. Zachęcał wtedy, aby postać św. Anny była „stałym źródłem natchnienia w życiu codziennym, w życiu rodzinnym i społecznym”²⁵.

2. Dziadkowie w rodzinie – sytuacja społeczno-kulturowa

Ważnym czynnikiem wpływającym na społeczne funkcjonowanie osób starszych jest sytuacja demograficzna. Prowadzone w Polsce badania uwidaczniają postępujący proces starzenia się polskiego społeczeństwa. W roku 2005 na ogólną liczbę 38157,1 tyś. mieszkańców Polski, było 6559,8 tyś. osób powyżej 60 roku życia, co stanowiło 17,2%. W roku 2010 liczba ludności zmniejszyła się do 37899,2 tyś., a osób starszych zwiększyła do 7517,4 co dało 19,8%²⁶. Starzenie się jest efektem zmniejszającej się dzietności oraz wydłużającym się wiekiem życia. W zjawisku tym niektórzy badacze upatrują jedną z przyczyn wzrostu znaczenia więzi wielopokoleniowych. Dłużej żyjący dziadkowie i babcie są bardziej dostępni dla wnuków, a w sytuacji kryzysu rodziny nuklearnej ich rola znacznie wzrasta²⁷.

Kwestie dotyczące sytuacji osób starszych, w tym dziadków, żyjących w dobie współczesnej podjął również Benedykt XVI w swoim przemówieniu skierowanym do Papieskiej Rady ds. Rodziny. Papież zwrócił uwagę, że ekonomiczny i społeczny rozwój przyniósł poważne zmiany w życiu rodzin. „Ludzie starsi, a wśród nich wielu dziadków znaleźli się w czymś na kształt «strefy parkingowej» niektórzy widzą, że są ciężarem dla rodziny i wolą żyć sami”²⁸.

W Polsce wyrazem tego zjawiska jest między innymi ciągle zwiększająca się liczba domów opieki dla osób starszych oraz liczba mieszkańców tych domów.

²² FC, 27.

²³ Benedykt XVI, *Rodzina niezastąpionym dobrem dla narodów*, „L'Osservatore Romano”. Wyd. polskie, 9-10/2006 s. 14.

²⁴ Papież mówił o tym przed modlitwą Anioł Pański w Castel Gandolfo, 25.07. 1999 r. Por. Jan Paweł II. *Ludzie starsi są potrzebni*. „L'Osservatore Romano”. Wyd. polskie 11/1999 s. 39.

²⁵ Słowa te wypowiedziane zostały 21.06. 1983 r. w przemówieniu wygłoszonym na Górze Świętej Anny. Por. Jan Paweł II. *Święta Anna źródłem natchnienia w życiu rodzinnym i społecznym*. W: *Pokój tobie Polsko! Ojczyzno moja!* Vaticano 1983, s. 171.

²⁶ Por. Zespół Doradców Strategicznych Prezesa Rady Ministrów. *Wyzwania demograficzne*. Warszawa 19 czerwca 2008 r., s. 6; www.zdp.kprm.gov.pl/userfiles/ZDS_wyzwania_demograficzne.pdf, 10.06.2010.

²⁷ M. Bieńko. *Znaczenie więzi wielopokoleniowych*. „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, 9/2007, s. 6.

²⁸ Przemówienie to papież wygłosił 5.04.2008 r. podczas XVIII Zgromadzenia Plenarnego Papieskiej Rady ds. Rodziny. Główny temat obrad brzmiał „Dziadkowie – ich świadectwo i obecność w rodzinie”. Por. Benedykt XVI. *Dziadkowie są cennym skarbem każdej rodziny*, „L'Osservatore Romano”. Wyd. polskie 5/2008, s. 29.

Tabela nr 1. Domy dla osób w podeszłym wieku i ich mieszkańcy

| | 995 | 000 | 005 | 006 | 007 | 008 |
|---|------|------|------|------|------|------|
| liczba domów dla osób w podeszłym wieku | 23 | 36 | 40 | 44 | 22 | 43 |
| liczba mieszkańców | 1500 | 3330 | 5720 | 6673 | 6617 | 7762 |

Źródło: GUS. Rocznik statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa 2007 s. 394 oraz GUS. Rocznik statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa 2009 s. 398.

Konsekwencją marginalizowania osób starszych jest także sięganie po coraz bardziej radykalne formy. W cytowanym wyżej przemówieniu Benedykt XVI zauważył narastające z wielu stron naciski, ukierunkowane na eutanazję, traktowaną jako sposób rozwiązywania niektórych, wynikających ze starości trudnych sytuacji (por. tamże).

Od pewnego czasu również w Polsce podejmowany jest problem eutanazji. Według sondażu przeprowadzonego przez CBOS w 2005 r. respondenci popierający eutanazję stanowili 35%, jej przeciwnicy 48%. Jednak równocześnie za legalizacją eutanazji było 48%, a przeciw 37%²⁹. Rozbieżności te przeprowadzający sondaż tłumaczą negatywną reakcją jaką w społeczeństwie polskim wywołuje sam termin *eutanazja*. Taką interpretację uzasadnia postawa respondentów przyzwalających na działania eutanatyczne - stanowili oni 55%, sprzeciwiających się takiemu postępowaniu było 29%³⁰.

Postawy wobec dziadków odzwierciedla również sondaż dotyczący wzorów i autorytetów Polaków. Spośród badanych 74% stwierdziło, że w życiu ważne jest posiadanie wzorców do naśladowania³¹. Dla 52% takim wzorcem byli rodzice, dla 17% Jan Paweł II, na trzecim miejscu z 6% znaleźli się dziadkowie³². Rolę ich jeszcze bardziej uwydatnia kolejny sondaż dotyczący bezpośrednio dziadków i babć. Na zawarte w nim pytanie: *Co zawdzięcza Pan(i) swojej babci lub dziadkowi*, 61% badanych wskazało *zasady moralne*, 60% *wiarę religijną*, 60% *poczucie, że się jest kochanym*³³.

W porównaniu z innymi środowiskami relacja do osób starszych w rodzinie oceniana jest pozytywnie. W badaniu przeprowadzonym w 2000 roku 69% respondentów uważało, że w rodzinie postawa wobec osób starszych charakteryzuje się życzliwością, 21% wskazało na obojętność i brak zainteresowania, 5% uważało, że cechą charakterystyczną tej postawy jest niechęć. W roku 2007 o niechęci mówiło 3% badanych, na obojętność wskazało 14%, a na życzliwość 79%³⁴.

Ważnym determinantem życiowego zadowolenia jest dla osób starszych znalezienie jakichś sfer aktywności³⁵. Dla pewnej grupy osób sferą taką pozostaje

²⁹ Por. CBOS. *Poparcie dla eutanazji a przyzwolenie na określone działania w tym zakresie*. BS/101/2005. Warszawa 2005, s. 2 i n.

³⁰ Por. tamże, s. 5.

³¹ Por. CBOS. *Wzory i autorytety Polaków*. BS/134/2009. Warszawa 2009, s. 1.

³² Por. tamże, s. 4.

³³ Por. CBOS. *Co zawdzięczamy swoim babciom i dziadkom*. BS/8/2001. Warszawa 2001wstęp.

³⁴ Por. CBOS. *Czy zmienia się stosunek Polaków do starości*. BS/33/2007. Warszawa 2007 s. 5.

³⁵ Por. D. Krok. *Aktywność psycho-społeczna osób starszych*. (W:) *Rodzina wobec współczesnych wyzwań społeczno-kulturowych*. Red. J. Gorbaniuk, B. Parysiewicz. Lublin 2009 s. 217.

aktywność zawodowa. Pod względem aktywności zawodowej osób starszych Polska zajmuje ostatnie miejsce wśród krajów Unii Europejskiej³⁶.

Część osób starszych angażuje się w opiekę nad wnukami. Trudno jest precyzyjnie określić skalę tego zjawiska. W jednym z badań 4% starszych osób stwierdziło, że nie pracuje, ponieważ opiekuje się wnukami lub innymi osobami³⁷. W innym badaniu, 40% pobierających emerytury przyznało, iż opiekuje się wnukami³⁸. Sytuacja ta może pozytywnie wpływać na te dzieci, gdyż babcie i dziadkowie odgrywają ważną rolę w rozwoju wnuków. Z drugiej jednak strony, jak wykazują psychologowie, wychowywanie wyłącznie przez dziadków i babcie nie wpływa korzystnie na rozwój dzieci³⁹.

Nie wchodząc w szczegóły należy w tym miejscu wspomnieć o różnych pozarodzinnych formach oferujących aktywność osobom starszym, a więc kluby seniora, uniwersytety trzeciego wieku, specjalistyczne szkolenia, strony internetowe przeznaczone dla osób starszych. Duże możliwości zaangażowania osób starszych istnieją również w dziedzinie apostołstwa. Dokument Papieskiej Rady ds. Świeckich poświęcony godność człowieka starszego oraz jego misja w Kościele i świecie wśród wielu obszarów takiej aktywności wymienia między innymi: działalność charytatywną, apostołat, liturgię, kościelne ruchy i stowarzyszenia, rodzinę, kontemplację i modlitwę, trudne próby, choroby i cierpienia, zaangażowanie na rzecz „kultury życia”⁴⁰.

Zestawienie kursów i szkoleń oferowanych rodzicom i młodszym małżeństwom z tym, co proponowane jest starszym, uwidacznia znaczną dysproporcję na niekorzyść tych ostatnich⁴¹.

3. Postulaty pastoralne

Przedstawione wcześniej analizy prowadzą do refleksji ukierunkowanej na podejmowanie w duszpasterstwie działań, które pozwoliłyby w większym stopniu urzeczywistniać to, co Kościół głosi odnośnie do roli i miejsca dziadków w rodzinie. Działania te powinny stanowić integralną część duszpasterstwa ludzi starszych⁴².

W pierwszym rzędzie należy zwrócić uwagę na konieczność przeciwstawienia się społecznym trendom deprecjonującym ludzi starszych. Ważnym zadaniem jest

³⁶ Por. CBOS. *Sytuacja ludzi starszych w społeczeństwie – plany a rzeczywistość*. BS/160/2009 Warszawa 2009, s. 1.

³⁷ Por. tamże, s. 5.

³⁸ Por. tamże, s. 11

³⁹ Por. D. Krok. *Aktywność psycho-społeczna osób starszych*. (W:) *Rodzina wobec współczesnych wyzwań społeczno-kulturowych*. Red. J. Gorbaniuk, B. Parysiewicz. Lublin 2009 s. 223 i n.

⁴⁰ Zagadnienia te omawia punk V, który zawiera wskazania dotyczące duszpasterstwa ludzi starszych. Por. Pontificium Consilium pro Laicis. *La dignita dell'anziano e la sua missione nella Chiesa e nel mondo*. Citta del Vaticano 1998. W. Przygoda wśród dziedzin apostołstwa osób starszych uwzględnia: kulturę i edukację, działalność społeczno-charytatywną, apostołat cierpienia i modlitwy. W. Przygoda. *Rodzina miejscem apostołatu ludzi w podeszłym wieku*. (W:) *Rodzina wobec współczesnych wyzwań społeczno-kulturowych*. Red. J. Gorbaniuk, B. Parysiewicz. Lublin 2009 s. 206-211.

⁴¹ Wystarczy w wyszukiwarce umieścić odpowiednie hasła, aby się o tym przekonać.

⁴² Wspominany już dokument Papieskiej Rady ds. Świeckich wskazuje konkretne cele duszpasterstwa ludzi starszych: ma ono prowadzić ich do aktywnego udziału w życiu wspólnoty kościelnej, ułatwiać im uczestnictwo w Eucharystii, zachęcać do przystępowania do sakramentu pojednania, organizować rekolekcje i pielgrzymki, otaczać opieką i modlitwą również tych, którzy z powodu podeszłego wieku utracili pełnię władz umysłowych. Specjalna katecheza winna też poprzedzać udzielenie sakramentu chorych oraz wiatyku. Por. Pontificium Consilium pro Laicis. *La dignita dell'anziano e la sua missione nella Chiesa e nel mondo*. Citta del Vaticano 1998.

w tym względzie przypomnienie nauki Kościoła dotyczącej miejsca osób starszych zarówno w rodzinie jak i w społeczeństwie⁴³. Okazją do podejmowania takich działań może być Światowy Dzień Osób Starszych (15 czerwca), Międzynarodowy Dzień Ludzi Starszych (1 października), Dzień Seniora (14 listopad), oczywiście Dzień Babci (21 styczeń) i Dzień Dziadka (22 styczeń) oraz liturgiczne wspomnienie św. Joachima i św. Anny (26 lipiec). Kolejną okazją jest odbywająca się w ostatnią sobotę i niedzielę września coroczna pielgrzymka małżeństw i rodzin na Jasną Górę. Obok bezpośredniego uczestniczenia bardzo cenne jest duchowe wspieranie i duchowe współuczestniczenie w tym pielgrzymowaniu.

Wymienione wyżej okoliczności mogą stać się również okazją do zorganizowania parafialnego Dnia Rodziny, który może być bardzo pomocny w promowaniu właściwych postaw wobec osób starszych i dziadków.

Wspomnieć należy także o wspieraniu społecznych działań podejmowanych w tym zakresie, czego przykładem może być akcja „Dziadki – Działkom”⁴⁴.

W kontekście omawianego zagadnienia bardzo poważnym problemem w Polsce jest sytuacja dotycząca eutanazji. Przytoczone w punkcie 2 dane dotyczące tej kwestii, wskazują na istnienie zamętu pojęciowego, który przekłada się na postawy społeczne. Potrzebne jest więc upowszechnianie w sposób jasny, jednoznaczny i przystępny nauki Kościoła dotyczącej tematów bioetycznych. Konieczne jest również przeciwstawianie się działaniom, które ukierunkowane są na systematyczne obniżanie wrażliwości społecznej dotyczącej eutanazji. Takie przeciwstawianie może dokonywać się między innymi poprzez ukazywanie pozytywnych wzorców osób starszych, które mimo wielu zdrowotnych, czy związanych z wiekiem ograniczeń potrafiły wnieść wielki wkład w życie społeczne⁴⁵.

Mając na względzie znaczne zaangażowanie dziadków w wychowawczy proces ich wnuków, warto organizować różnego rodzaju formy umożliwiające osobom starszym lepsze wypełnianie tego zadania. Można też wspierać istniejące już inicjatywy (np. Uniwersytet Trzeciego Wieku, współpraca pedagogiczna z przedszkolami i szkołami). Trzeba też równoległe podejmować działania, które uwrażliwiałyby wnuków, zwłaszcza gdy wydorosłają na konieczność wspierania swoich dziadków⁴⁶.

Istnieje potrzeba zintensyfikowania działań animacyjnych, które byłyby ukierunkowane na apostołską aktywizację osób starszych. Wymienione wcześniej dziedziny⁴⁷ można uzupełnić o działania podejmowane w ramach samopomocy, czego wyrazem mogą być na przykład wolontaryjnie świadczone usługi.

Należy systematycznie poszerzać ofertę szkoleniową dla starszych małżonków. Spotkania takie mogą być pomocne w aktywizacji apostołskiej. Ponadto wspierać starszych małżonków w radzeniu sobie z problemami związanymi z aktualnym etapem ich życia (np. „syndrom pustego gniazda”, relacje z rodzinami założonymi przez dzieci i wnukami, a także radzenie sobie z nowymi urządzeniami technicznymi, zmieniającymi się przepisami itp.).

Stworzenie warunków do ewentualnego kontynuowania pracy zawodowej to kwestia leżąca poza kompetencjami duszpasterskimi. Niemniej jednak ważne jest przypomnienie nauki społecznej Kościoła dotyczącej tego zagadnienia.

⁴³ Oprócz tradycyjnego przekazu dokonującego się w ramach funkcji prorockiej, cenne będą również inne formy takie jak: wystawy, konferencje, sympozja, przedstawienia, artykuły w prasie itp.

⁴⁴ Na ten temat zob. www.dzienzycia.pl.

⁴⁵ Znakomitym przykładem może być w tym względzie Jan Paweł II. Por. Pontificium Consilium pro Laicis. *La dignita dell'anziano e la sua missione nella Chiesa e nel mondo*. Citta del Vaticano 1998.

⁴⁶ Por. J. Buxakowski. *Wprowadzenie do teologii duszpasterstwa rodzin*. Pelpin 1999, s. 99.

⁴⁷ Por. przypis 24.

ABSTRACTS

Encyclical Evangelium Vitae as the key document of the Church's care of human life - *Nataliya Gumenyuk*

The subject of the analysis contained in the article is a message from John Paul II's encyclical *Evangelium Vitae*. It is a document about respect for human life. Pope discusses various initiatives to respond to the reassuring in the modern world the "culture of death" and the willingness to kill the unborn, the handicapped, the terminally and mentally ill, dying adults, the elderly and children. He justifies the value of human life, pointing to its divine origin and destiny for the deep community with God. He shows that it is the only way to self-realization, establishing relationships with others and building community. The encyclical points to the source of greatness of each human being - with its origin from God - and consequently the task of care of human life, which should be taken by words and action.

Respect for life as the ecological value – pedagogical implications - *Edyta Wolter*

This article aims to justify the fundamental ecological value, which is life - within the interpretative paradigm of humanities. The European culture is a synthesis of Christianity and humanism. It sees man in the category of being who biologically belongs to nature, and spiritually is a person. So in this article the problem criterion was used. Firstly - the problem is justified on the example of respect for life by St. Francis of Assisi, than there is respect for life in the concept of Albert Schweitzer and thirdly - the socio-moral order in the environment of life in Catholic social teaching, fourthly - pedagogical implications for the value of life (including the subjects of pedagogy as a scientific discipline and subject of ecological education. There is also reason for the intrapersonal aspect of ecological education and pedagogical applications of this value in teaching and education).

Emotional bond with child in the prenatal period - *Ewelina Popławska, Sylwia Śliwowska*

The authors of the article bring up the issue of the importance of pregnancy in establishing relationships with the child to be born. Moreover, they stress that fathers today are also actively involved in establishing ties with their unborn child. They also prepare for childbirth and participate in the Childbirth School, but it must be emphasized that relationship between parents is here very important too. The authors point out various possible forms of interaction with one's child, such as thinking about the child, talking to him or her with special terms and names, touching belly, singing songs and lullabies, calming and stimulating its activity. They also raise the problem of the relationship between mother and child in the event of abnormal pregnancy. These women are often concerned about delivery, maintenance of pregnancy, complications, death of a child and a threat to life and health of the child. Men in this situation are concerned about the fate of the child and the mother, and the responsibility which is connected with the role of father.

The influence of family environment on mental and social development - *Olga Pokrzywnicka*

This article aims to analyze the family environment, as it largely determines the chance to achieve future goals in life of children. The author examines family as a social group and

emphasizes the importance of the atmosphere in the family home. She also examines family as an institution by presenting the problem of social and professional position of parents, and financial and household situation in the family. The article also discusses types of parental attitudes and parental styles and their influence on the life of a child. At the end there is a discussion on the role of parents in preparing children for life in society.

Gift of life in the aspect of discovering the truth about oneself and deepening dignity - *Maria Jankowska*

This article aims to show that higher awareness of existence, discovering one's vocation in life, one's potential talents and possibilities contribute to one's development and better self-realization. The author analyzes the structure and properties of self-image, shows the origins and development and considers self-realization in the context of dignity of a person. She emphasizes that the truth about ourselves underlies the full self-realization. The author stresses that only the person who has a realistic image of oneself is free from mechanisms aimed at "proving" to oneself or others his or her value, and is free from internal negative emotional tensions, and inadequate and unreasonable fears.

Formation of self-esteem and relations with others in different family systems - *Maria Ryś*

The author emphasizes the important role of proper relations with the other person, which ensure a sense of security, trusting look into the future, ability to make long-lasting, positive and deep relationships with others. It is the foundation of human emotional maturity and it is shaped in family. The author examines basic family systems and their influence on one's future life. She emphasizes that a loving family is not only a support for the young man, but also an important factor shaping the proper self-esteem of man and being the strongest factor in protecting him from all types of threats. Therefore, caring for the proper upbringing of children shall mean above all support of a family and care of its good.

Loneliness of elderly people and ways of counteracting it - *Paulina Dąbrowska*

Many elderly people are often vulnerable to a sense loneliness. The author attempts to reflect on causes and nature of solitude, in order to understand better the problem and be able to take more appropriate measures to prevent this phenomenon. She analyzes determinants of loneliness and presents cultural factors resulting from one's lifestyle, the problem of loss of relatives and social exclusion of elderly people. The second part of the article brings up the issue of prevention of loneliness. the Universities of the Third Age and Senior Citizens Clubs are presented. proper social attitudes towards the elderly are also stressed.

Grandparents in family - analysis of the problem in the light of social teaching of the Church - *Paweł i Mirosława Kwas*

The article discusses the role and place of grandparents in a family from the perspective of the Church teaching. In the first part the principles proclaimed by the Church that apply to the role of grandparents in the family are presented. Then the authors confront those rules with the current socio-cultural situation, using empirical data from Poland. The pastoral postulates include reflections on taking part in the pastoral care activities so that they would better realize what the Church says about the role and place of grandparents in the family.

ZASADY PUBLIKACJI

KWARTALNIK NAUKOWY FIDES ET RATIO WYCHODZI JAKO CZASOPISMO ON-LINE

Redakcja przyjmuje artykuły zgodne z profilem czasopisma zawartym w Przesłaniu, odpowiadające tematyce danego numeru Kwartalnika.

Każdorazowo temat kolejnego numeru jest ogłaszany na stronie Kwartalnika.

Redakcja „Kwartalnika Naukowego Fides et Ratio” oczekuje od Autorów respektowania zasad rzetelności naukowej oraz jawności informacji o wszystkich podmiotach przyczyniających się do powstania publikacji (wkład merytoryczny, rzeczowy, finansowy etc.) oraz okoliczności towarzyszących.

Oczekujemy także w przypadku publikacji przygotowanej przez kilku Autorów informacji dotyczącej wkładu poszczególnych autorów w powstanie publikacji (z podaniem kto jest autorem koncepcji, założeń, metod, jaki jest wkład poszczególnych autorów w przeprowadzenie badań, w obliczanie, analizy itd.).

Prace wydrukowane i zapisane na nośniku należy przysyłać najpóźniej na miesiąc przed upływającym kwartałem na adres:

Towarzystwa Uniwersyteckiego Fides et Ratio:
ul. Wóycickiego 1/3, budynek 14, pokój 1419
01-938 Warszawa

lub wydawcy Kwartalnika - Fundacji Fides et Ratio:
ul. Franciszkańska 3/47
00-233 Warszawa